

# Nasza szkoła

Podręcznik do szkoły podstawowej

Maria Lorek, Monika Zatorska



## klasa 3

część 4

**Adaptacja dla uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi**

Agnieszka Bajewska-Kołodziejak, Magdalena Baranowska, Katarzyna Cichocka-Segiet,  
Emilia Danowska-Florczyk, Piotr Mostowski, Paweł Rutkowski, Małgorzata Skuza, Krystyna Ziątek

**PORADNIK DLA NAUCZYCIELA**

## WSTĘP

Szanowni Państwo,

mamy przyjemność przekazać Państwu materiały zaadaptowane dla uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi. W klasie trzeciej do każdej pory roku zostały przypisane dwie książki – nauczanie zintegrowane i tom matematyczny. Podział ten odzwierciedlają też nasze poradniki.

Mimo rozbicia treści na osobne książki nasza adaptacja zachowała swoją strukturę. Książka, którą trzymają Państwo w rękach, ma służyć jako przewodnik i ułatwić korzystanie z zestawu materiałów. Sam zestaw składa się z następujących elementów:

- » tomu zaadaptowanego. W porównaniu z wersją podstawową zostały zmodyfikowane treści poleceń. Większość ilustracji została również zmieniona z uwagi na zwiększenie ich czytelności.
- » materiałów w polskim języku migowym (PJM). Na dołączonej płycie znajduje się multimedialna wersja adaptacji. Filmy z tłumaczeniami zawierają wszystkie treści podręcznikowe, ponadto opisy wybranych ilustracji, bajki, opowiadania oraz treści nawiązujące do codziennych sytuacji w życiu głuchej dziecka.
- » zeszytu piktogramowego, w którym zostały umieszczone tabele z piktogramami PCS (*Picture Communication Symbols*) do poszczególnych lekcji z elementarza. W klasie trzeciej dodaliśmy też wybrane polecenia zapisane znakami PCS. Mamy nadzieję, że dzięki temu korzystanie z adaptacji będzie jeszcze łatwiejsze – wszystkie symbole (zarówno użyte w tablicach tematycznych, jak i poleceniach) znajdują się w jednym miejscu.
- » niniejszego poradnika dla nauczyciela, w którym zawarto wskazówki metodyczne do wszystkich lekcji, skrócone wersje czytanek oraz dokładny opis dokonanych zmian.

W tym miejscu bardzo serdecznie chcielibyśmy podziękować firmie DynaVox Mayer-Johnson za udzielenie nam licencji na wykorzystanie znaków z systemu PCS.

Najważniejszą zasadą przy tworzeniu poradnika dla nauczyciela było nastawienie na jego zastosowanie w codziennej pracy w klasie. Nacisk położyliśmy więc na uwagi praktyczne i ćwiczenia, którymi można wzbogacić lekcje. Oprócz tego wprowadziliśmy podział na poszczególne moduły, aby jeszcze szybciej

i wygodniej mogli Państwo odnajdować najistotniejsze informacje. Nowy układ przedstawia się następująco:

- » zaadaptowane strony – dzięki nim nie muszą mieć Państwo przed sobą dodatkowo drugiej książki, wszystkie materiały do lekcji można przejrzeć w jednym miejscu;
- » teksty poleceń przed adaptacją – umożliwiają łatwe sprawdzenie oryginalnej formy pytań i wprowadzonych zmian;
- » adaptacje graficzne – wyszczególniono najważniejsze zmiany w ilustracjach w porównaniu z tomem oryginalnym;
- » Na co szczególnie zwrócić uwagę? – w postaci listy zaznaczono zagadnienia z danej lekcji, które wymagają szczególnej uwagi w pracy z dziećmi ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi; są to punkty, które być może będą wymagały dodatkowych wyjaśnień i ćwiczeń;
- » przykładowe ćwiczenia dodatkowe – lista aktywności rozszerzających ćwiczenia z oryginalnego podręcznika; to propozycje, które bezpośrednio odpowiadają zidentyfikowanym trudnościom, stanowią dodatkową inspirację do zajęć;
- » piktogramy – zamieszczony spis symboli z tablicy znakowej oraz wypisane polecenia zadane za pomocą piktogramów mają ułatwić planowanie lekcji i wzbogacanie zasobu leksykalnego ucznia. Ponadto wprowadziliśmy uwagi na temat budowy niektórych znaków-złożeń oraz garść porad praktycznych o tym, jak najefektywniej korzystać z komunikacji symbolami PCS.

Życząc owocnej pracy, zapraszamy do korzystania z naszych porad i sugestii

Agnieszka Bajewska-Kołodziejak  
Magdalena Baranowska  
Katarzyna Cichocka-Segiet  
Emilia Danowska-Florczyk  
Piotr Mostowski  
Paweł Rutkowski  
Małgorzata Skuza  
Krystyna Ziątek



## Strofy o maju

Agnieszka Frączek

### Trzeci Maja

Świat dziś wygląda jakoś odświeżnie –  
wszędzie coś kwitnie, coś pachnie pięknie,  
gdzickolwiek spojrzeć, tam barw bez liku.  
W Polsce aż roi się od goździków,  
od tulipanów, bżów oraz... flag.  
Od flag?  
Tak, tak!  
Pięknie rozkwitły wszędzie dokola,  
aby zdarzenia sprzed lat przywołać.

Wanda Grodzieńska

### Radosny dzień

Takiego maja,  
ślicznego maja  
nie było jeszcze!  
Umył się rano  
rosą poranną,  
srebrzystym deszczem.  
Potem się otarł  
przedzą z złota  
w tęczę wplecioną,  
włosów promienie  
związał misternie  
wstążką czerwoną.  
Po słońca smużkach  
na lekkich nóżkach  
zbiegl z piosnką do nas,  
fiolki, sasanki,  
kaczeńców wianki  
przyniósł w ramionach.

Zieleń i błękit,  
trele piosenki  
rozspal szczodrze...  
Jakże z tym majem,  
prześlicznym majem  
było nam dobrze!

Hanna Łochocka

### Maj

Zielony maj,  
wesoly maj  
rzecze do słońca: złota mi daj!  
Tysiąc mi jasnych daj promyków,  
bo piasek złocić mam w strumyku  
i jaskry żółcić chcę na łące,  
i piórko wilgi furkające,  
więc, słońko, złota daj!

Wesoly maj,  
zielony maj  
rzecze do świerszcza: grajze mi, graj!  
Rozbudzić chcę majowe echa,  
niech każde echo się uśmiecha,  
niech ptasim głosem zaświergoce,  
niechaj ożywi ciche noce,  
więc graj, świerszczyku, graj!

Zielony maj,  
wesoly maj  
rzecze do baju: bajze mi, baj!  
Opowiedz, baju, w noc majową  
pachnącą bajkę konwaliową,  
skrzyłatą bajkę, co do dzieci  
otwartym oknem cicho wleci  
i szepnie: przyszedł maj...

4 STROFY O MAJU



5

### Strona: 4

#### Adaptacje graficzne:

- » zmieniono kolorystykę wybranych elementów ilustracji (tło)
- » usunięto wybrane elementy ilustracji (kwiaty, drzewa, chmury)

### Strona: 5

#### Na co szczególnie zwrócić uwagę?

- » majowe święta i ich znaczenie
- » symbole związane z 1, 2 i 3 maja
- » różne sposoby spędzania majowych świąt
- » radosna tonacja wszystkich wierszy

#### Proponowane ćwiczenia dodatkowe:

- » uzupełnienie metryczki wierszy
- » wyjaśnienie nowych wyrazów i wyrażeń
- » odpowiedź na pytanie: *O jakich zdarzeniach sprzed lat myśli autorka wiersza „Strofy o Maju”?*
- » wyszukiwanie w wierszach par przymiotników i rzeczowników, określanie rodzaju i liczby rzeczowników i przymiotników
- » dobieranie do rzeczownika *maj* określeń (przymiotników) nie tylko związanych z majowymi świętami
- » dyskusja: *Dlaczego lubimy maj?*

#### Piktogramy:

- » **tablica:** biały, cieszyć się, czerwony, dzień świąteczny, konstytucja, kwiaty, kwitnący, kwitnąć, maj, motyle, niebieski, owady, polska flaga, ptaki, rosnąć, słońce, szczęśliwy, śpiew ptaków, zielony, złoty, żółty
- » **polecenia:** *Przeczytaj wiersze o maju*

Jacek Ingłot

## Dopóki żyjemy

Drzwi skrzypnęły i w progu gospody ukazał się niewysoki, szczupły mężczyzna ubrany w ciemny strój. Rozejrzał się po mrocznej izbie, oświetlonej przez dwa małe okienka. Przy dużym stole siedzieli dwóch gości: postawny, wickowy już szlachcic<sup>1</sup> w bogatym kontuszu<sup>2</sup>, przepasanym szerokim pasem, i chudy jak tyczka młodzieniec w czarnym płaszczu, wyglądający na mieszczanina<sup>3</sup>. Panowie jedli zupę. Rozmawiali przy tym ze sobą półgłosem. Przesłuchiwał im się chłop<sup>4</sup> w białej koszuli, który skromnie usiadł na stolku pod ścianą.

– Jak tu jechalem od Slucka, widziałem duży oddział Rosjan – mówił szlachcic. – Pewnie pilnują drogę. Szukają kogoś?

– Słyszałem, że był tu rano patrol rosyjskich żołnierzy – odparł młodzieniec. – Wyptypywali o podróźnych... Jeden z oficerów rzekł, że szukają Hugona Kołłątaja, który jedzie do wodza wojsk naszych, księcia Józefa Poniatowskiego, pewnie z rozkazami od króla jegomości. To już dwa miesiące będzie, jak ksiączę walczą z rosyjską armią, która weszła do Polski...

Przybysz skinął głową właścicielowi gospody, który przecierał gliniane kubki, podążył w głąb izby i usiadł przy małym stole ustawionym w najmroczniejszym kącie.

– Nieszczęsna ta nasza ojczyzna – westchnął szlachcic. – Dwadzieścia lat temu też była wojna z Rosją, biliśmy się z Moskalam<sup>5</sup> dzielnie, ale ojczyzny nie uchroniliśmy. Przegraliśmy, a nasi sąsiedzi, Prusy, Rosja, Austria, wzięli sobie po kawałku Polski, jakby z placaka brzezi odkrawali.

Młodzieniec przytaknął i przetarł ręką oczy, jakby ocierał łzy.

– Opowiadał mi dziadunio o tym rozbiorze, wiele ziem nam wtedy zabrano. Obcy zaczęli się rządzić w Polsce jak u siebie. Nasza wielka i wspaniała Rzeczpospolita została zdana na łaskę sąsiednich krajów, tylko czekających na to, aby niezabraną resztę zagarnąć. Bo widzieli, żeśmy słabi i bez rządu, w klótniach i niezgodach pogrążeni.

Stary szlachcic przytaknął mu z powagą.

– Zauważ jednak, że w końcu na Polaków przyszło opamiętanie. I zwołano sejm, który cztery lata w Warszawie obradował nad tym, jak ojczyznę ratować i od przemocy obcych obronić. I tak rok temu przeszło, dnia trzeciego maja roku Pańskiego 1791, uchwalono naszą sławną konstytucję...

<sup>1</sup> szlachcic – w dawnej Rzeczypospolitej przedstawiciel grupy społecznej zwanej szlachtą.

<sup>2</sup> kontusz – staropolski męski strój szlachecki.

<sup>3</sup> mieszczanin – dawniej mieszkaniec miasta.

<sup>4</sup> chłop – dawniej mieszkaniec wsi, rolnik.

<sup>5</sup> Moskale – tak dawniej nazywano Rosjan.



W tym momencie chłop siedzący na stolku i nadstawiający ciekawie ucha nie wytrzymał i zapytał:

– A cóż to za, jak mówicie, jaśnie panie, konstytucja?

Szlachcic zgromił go surowym wzrokiem, jakby niezbyt zadowolony, że mu się ktoś do rozmowy wtrąca, ale młodzieniec uśmiechnął się wyrozumiale.

– To najważniejsze prawo obowiązujące w naszej ojczyźnie – wyjaśnił. – W nim zostało opisane, jak nasz kraj ma być urządzony. Konstytucję ułożyli najmądrzejsi Polacy, w tym i Hugo Kołłątaj, którego teraz Moskale szukają. Postanowiono w niej, że w Polsce rządzi król z ministrami, a sejm uchwala prawo. Spisane zostały też zasady postępowania i obowiązki wszystkich obywateli Rzeczypospolitej, szlachty, mieszczan i chłopów. Tym samym zaprowadzono ład, a obywateli otoczono opieką państwa. Uczyniono tak, bo kraj dobrze rządzony, według praw mądrych i sprawiedliwych, jest zarazem silny. A silnemu nikt ziemi i wolności nie zabierze.

– Bo i też w konstytucji uchwalono powołanie wojska narodowego, aby strzeżo i broniło naszych praw i wolności – dodał szlachcic. – Pamiętam dobrze ten szczególny dzień, trzeciego maja byłem w Warszawie i widziałem wszystko na własne oczy.

Strona: 6

Strona: 7

Adaptacje graficzne:

- » usunięto wybrane elementy ilustracji (drzwi)
- » zmieniono kolorystykę wybranych elementów ilustracji (deski)

Na co szczególnie zwrócić uwagę?

- » czytanie tekstu historycznego opartego na faktach
- » tekst jest długi i trudny dla uczniów z SPE, dlatego trzeba podzielić go na części i opracowywać fragmentami
- » wskazanie znaczenia przysłów dla rozumienia tekstu
- » uczniowie z SPE mogą nie spostrzec, że szlachcic z opowiadania posłużył się kłamstwem, by ratować Kołłątaja z opresji – zdarzenie wymaga wyjaśnienia

Proponowane ćwiczenia dodatkowe:

- » napisanie notki biograficznej o autorze opowiadania według wzoru: *gdzie i kiedy się urodził, gdzie mieszka, co robi, jakie utwory napisał* (wybranie informacji z pomocą nauczyciela)
- » wyjaśnienie, kim byli mieszczanin, chłop i szlachcic, wklejenie obrazka z tekstu, nazwanie osób
- » wyszukanie w tekście zdań opisujących wygląd i ubranie poszczególnych osób
- » wklejenie do zeszytu ilustracji wyjaśniających nazwy i postaci: *Moskale, ksiączę Józef Poniatowski, Hugo Kołłątaj*
- » wykorzystanie mapy historycznej do wyjaśnienia, co znaczy „rozbiór Polski”
- » układanie planu opowiadania

Piktogramy:

- » **tablica:** *dobrze, Hugo Kołłątaj, konstytucja, niedobrze, oddział konny, ojczyzna, patriotka, Polacy, Polska, polski, polski patriota, polskie wojsko, pomagać, ratować, Rosjanie, rosyjski, rosyjskie wojsko, rozbiór Polski, skłamać, spotkanie w gospodzie, szukać, uchwalenie konstytucji, walczyć*

Wprowadzono symbole *patriota*: osoba, która kocha swój kraj, a także *polski patriota*: osoba, która kocha Polskę, *uchwalenie konstytucji, rozbiór Polski*.

- » **polecenia:** *Posłuchaj opowiadania*





Po złożeniu przez króla przysięgi na konstytucję szlachta, mieszczaństwo, wojsko w radosnym pochodzie wraz z monarchą udali się do kościoła, aby podziękować Bogu za tak chwalebne dla ojczyzny dzieło! Piękny to był dzień i pełen nadziei...

Nagle z dworu dobiegły tętent kopyt, parskanie koni i szcęk broni. Pod gośpodę zaczęła oddział kawalerii<sup>1</sup>. Po chwili drzwi rozwarły się z hukiem i do środka wkroczył oficer z dwoma żołnierzami. Obecni w izbie goście zamarli z przerażenia: Moskale!

Oficer zaczął się przyglądać siedzącym w karczmie ludziom, po czym oznajmił: – Poszukujemy niejakiego Hugona Kołłątaja, wroga naszej władczyni, carycy Katarzyny. Nie pożałujemy złota temu, kto go wskaże. – Powiódł wzrokiem po obecnych, ale nikt się nie odezwał. Jego spojrzenie spoczęło na siedzącym w kącie przybyszu. – A ty ktoś jest? – zapytał. – Może podkanclerzy<sup>2</sup> Kołłątaj?

Nim ten odpowiedział, szlachcic, który też przypatrywał się nieznanemu, wybuchnął rubasznym śmiechem.

– Rubne żarty, mospanie, jaki tam z niego podkanclerzy! – zawołał. – To Garstka Seweryn, kupiec z Berdyczowa. Znam go doskonale, zboże mu sprzedawałem.

Moskal nie wydawał się przekonany i wciąż podejrzliwie przyglądał się milczącemu przybyszowi.

<sup>1</sup> kawaleria – wojsko złożone z konnych żołnierzy, kawalerzystów.  
<sup>2</sup> podkanclerzy – wysoki urząd na dworze królewskim.

– Może on i kupiec... – zaczął, lecz w tej chwili na zewnątrz znowu rozległ się tętent końskich kopyt i do izby wpadł przestraszony rosyjski żołnierz.

– Wasze Wielczestwo, nam nada biegać! Polaki iduć! – zawołał.

Na ten okrzyk Moskale wymiotło z karczmy i cały oddział rzucił się do ucieczki. Minęło parę chwil i do izby zajrzał młody mężczyzna w mundurze ulana kawalerii narodowej. Na widok człowieka w kącie aż się rozpromienił z radości.

– Wielmożny panie podkanclerzu, melduje się porucznik Zarzycki z brygady generała Wielhorskiego. Mam rozkaz odwiedzić waszmość pana do kwatery księcia Józefa Poniatowskiego.

Przybysz podniósł się, podszedł do stołu, przy którym siedział stary szlachcic, i skłonił mu się w podzięk za ratunek.

– Widziałem waszmość w Warszawie, przy Królu Jegomości – wyjaśnił pan w kontuzju. – Prędzej zjadłbym swój pas, niż wydał Moskałom tak wielkiego patriotę.

– Straszna ta wojna, ale racja jest po naszej stronie – odparł Hugo Kołłątaj. – Walczymy w obronie naszej konstytucji, którą caryca Katarzyna chce nam odebrać, a wraz z nią wolność. A obrona wolności to dla każdego Polaka święta sprawa.

Obecni w izbie zgodnie przytaknęli. Młodzieniec miał jednak zasępioną minę.

– A jeśli mimo naszej dzielności przegramy? – zapytał. – I Rosja zwycięży? Stracimy konstytucję, wolność i będą nowe rozbiory... Co wtedy pocznemy?

Zapadła cisza, nawet podkanclerzy się nie odezwał, spuścił tylko głowę, jakby porażony w ponurych myślach. Milczenie przerwał porucznik Zarzycki.

– Będziemy się bić dalej! – zawołał, kładąc dłoń na rękojeści szabli.

– Tak jest – potwierdził Kołłątaj, unosząc głowę i patrząc na rodaków rozjaśnionym wzrokiem. – Cokolwiek się stanie, dopóki żyjemy, dopóki ją kochamy, Polska nie zginie! Nigdy!

<sup>1</sup> po rosyjsku: Wsaza Wysokość, musimy uciekać! Polacy nadchodzą!

#### NOTKA BIOGRAFICZNA

**Hugo Kołłątaj** (żył w latach 1750–1812) – duchowny, wybitny działacz i pisarz polityczny, reformator szkół. Był jednym z autorów Konstytucji 3 maja.



- Odszukaj fragment opowiadania, który wyjaśnia, czym jest Konstytucja 3 maja i kiedy została uchwalona.
- Wskaz w tekście polskiego hymnu słowa podobne do tytułu opowiadania.



## Strona: 8

### Adaptacje graficzne:

- » usunięto wybrane elementy ilustracji (chmury, wieża, chorągwie)

## Strona: 9

### Texty poleceń przed adaptacją:

- Odszukajcie fragmentu opowiadania, który wyjaśnia, czym jest Konstytucja 3 maja i kiedy została uchwalona. Porozmawiajcie w grupach na ten temat.
- Do którego znanego wam utworu nawiązuje tytuł opowiadania?

### Na co szczególnie zwrócić uwagę?

- » wskazanie faktów w opowiadaniu historycznym
- » w historii Polski są również okresy smutne i tragiczne (rozbiory)
- » tworzenie własnych przypisów ułatwiających rozumienie tekstu
- » zwrócenie uwagi na szacunek dla symboli narodowych

### Proponowane ćwiczenia dodatkowe:

- » powtórzenie i nauczenie się na pamięć hymnu Polski
- » wybranie najważniejszego fragmentu opowiadania
- » wyjaśnienie nowych wyrazów i zwrotów – tworzenie przypisów, wklejanie ilustracji wyjaśniających nowe nazwy (np. caryca Katarzyna, Moskale, ulan kawalerii, izba)
- » układanie planu opowiadania – samodzielne opowiadanie tekstu
- » pokazanie egzemplarza współczesnej konstytucji i fragmentu Konstytucji 3 maja
- » rozmowa na temat tego, co to jest konstytucja i czy jest potrzebna

### Piktogramy:

- » **tablica:** dobrze, Hugo Kołłątaj, konstytucja, niedobrze, oddział konny, ojczyzna, patriota, Polacy, Polska, polski, polski patriota, polskie wojsko, pomagać, ratować, Rosjanie, rosyjski, rosyjskie wojsko, rozbiór Polski, skłamać, spotkanie w gospodzie, szukać, uchwalenie konstytucji, walczyć

- » **polecenia:** Wskaż fragment opowiadania o Konstytucji trzeciego maja, Czym jest Konstytucja trzeciego maja?, Kiedy została uchwalona Konstytucja trzeciego maja?, Wskaż w tekście hymnu słowa podobne do tytułu opowiadania

Janek Ingłot

## Dopóki żyjemy

Drzwi skrzypnęły i w progu gospody ukazał się niewysoki, szczerpy mężczyzna ubrany w ciemny strój. Rozejrzał się po mrocznej izbie, obświetlonej przez dwa małe okienka. Przy dużym stole siedzieli dwóch gości: postawy, wesoły już szlachcic w bogatym kontuszach, przepasany szerokim pasem, i chudy jak tykwa młodzieniec w czarnym płaszczu, wyglądający na mieszczanina<sup>1</sup>. Panowie jedli żupę. Rozmawiali przy tym ze sobą półgłosem. Przysłuchiwał im się chłop<sup>2</sup> w białej koszuli, który skłonił się na stolku pod ścianą.

– Jak tu jechałem od Słucka, widziałem duży oddział Rosjan – mówił szlachcic. – Pewnie pilnują dróg. Szukają kogoś?

– Słyszałem, że był tu rano patrol rosyjskich żołnierzy – odrzekł młodzieniec. – Wypytywali o podróżnych... Jeden z oficerów rzekł, że strażak Hugona Kołłątaja, który jedzie do księcia Józefa Poniatowskiego, pewnie z rozkazami od króla Jagomierca. To już dwa miesiące błądzi, jak księża walczą z rosyjską armią, która weszła do Polski.

Przybysz skinął głową właścicielowi gospody, który przecierał gliniane kubki, podał żył w głąb izby i usiadł przy małym stole ustawionym w najmroczniejszym kącie.

– Nieszczęsna ta nasza ojczyzna – westchnął szlachcic. – Dwadzieścia lat temu też była wojna z Rosją, biliśmy się z Moskalami<sup>3</sup> dzielnie, ale przegraliśmy, a nasi sąsiedzi, Prusy, Rosja, Austria, wzięli sobie po kawałku Polski, jakby z placaka bregi odzwalali.

Młodzieniec przytaknął i przetrzął ręką oczy, jakby ocierał łzy.

– Opowiadał mi dziadziuko o tym rozbiorze, wiele ziem nam wtedy zabrano. Obcy zaczęli się rządzić w Polsce jak u siebie. Nasza wielka i wspaniała Rzeczpospolita została zdana na łaskę sąsiadów, tylko czekających na to, aby niezabraną resztę zagażyć. Bo widzieli, żeśmy słabi i bez zradzą, w kłótniach i niezgodnych poglądach.

Stary szlachcic przytaknął mu z powagą.

– Zauważ jednak, że w końcu na Polskę przyszło opamiętanie. I zwołano sejm, który cztery lata w Warszawie obradował nad tym, jak ojczyznę ratować i od przemoocy obcych obronić. I tak rok temu przedświ, dnia trzeciego maja roku Pańskiego 1791, uchwalono naszą sławną konstytucję...

<sup>1</sup>szlachcic – w dawnym Rzeczpospolitej przedstawiciel grupy społecznej zwanej szlachtą

<sup>2</sup>kontusz – długi płaszcz z kapturem

<sup>3</sup>mieszczanie – dawniej mieszczaństwo

<sup>4</sup>chłop – dawny mieszczanin

<sup>5</sup>Moskale – tak dawniej nazywano Rosjan



W tym momencie chłop siedzący na stolku i nadstawiający ciekawie ucha nie wytrzymał i zapytał:

– A cóż to za, jak mówicie, janki panie, konstytucja?

Szlachcic zgodził się na swój wniosek, jakby musiał zadowolony, że mu się ktoś do rozmowy wtrąca, ale młodzieniec usmiechnął się wyrozumiale.

– To najważniejsze prawo obowiązujące w naszej ojczyźnie – wyjaśnił. – W nim zostało opisane, jak nasz kraj ma być urządzony. Konstytucję skłótyli najmandrzej Polacy, w tym i Hugo Kołłątaj, którego teraz Moskale straszą. Postanowiono w niej, że w Polsce rządzi król z ministrami, a sejm uchwała prawo. Spisane zostały też zasady postępowania i obowiązki wszystkich obywateli Rzeczypospolitej, szlachty, mieszczan i chłopów. Tym samym zaprowadzono ład, a obywateli otoczono opieką państwa.

Uczyniono tak, bo kraj dobrze rządzony, według praw małych i sprawiedliwych, jest zarazem silny. A silnemu nikt ziemi i wolności nie zabierze.

– Bo i też w konstytucji uchwalono powołanie wojska narodowego, aby strzegło i broniło naszych praw i wolności – dodał szlachcic. – Pamiętam dobrze ten szczęśliwy dzień, trzeciego maja byłem w Warszawie i widziałem wszystko na własne oczy.



Po złożeniu przez króla przysięgi na konstytucję szlachta, mieszczanie, wojsko w radośnym pochodzie wraz z monarchą udali się do kościoła, aby podziękować Bogu za tak chwalebne dla ojczyzny dzieło! Piękny to był dzień i pełen nadziei.

Nagle z dworu dobiegły tętent kopyt, parskanie koni i szczęk broni. Pod gospodę zajechał oddział kawalerii. Po chwili drzwi otworzył się z hałasem i do środka wkroczył oficer z dwoma żołnierzami. Obcy w izbie goście zamrli z przerażenia. Moskale!

Oficer zaczął się przyglądać siedzącym w karczmie ludziom, po czym oznajmił:

– Poznajemy miszka Hugona Kołłątaja, wroga naszej władzy, carycy Katarzyny. Nie podlegajemy dłużej temu, kto go wskazuje. – Powiedział wzrokiem po obecnych, ale nikt się nie odezwał. Jego spojrzenie spoczęło na siedzącym w kącie przybyszu.

– A ty ktoś jesteś – zapytał. – Może podkanclerzy Kołłątaj?

Nim ten odpowiedział, szlachcic, który też przypatrzył się nieznanemu, wybuchnął radosnym śmiechem.

– Wolne żarty, wspomnie, jaki tam z niego podkanclerzy! – zawołał. – To Garstka Seweryn, kupiec z Berdyczowa. Znam go doskonale, zboże mu sprzedawałem.

Moskal nie wytrzymał się przekonywać i wciąż podgrzewając, przepięknie się milczącemu przybyszowi.

<sup>1</sup>landziar – wojaka ubranego z kapturą żołnierza kawalerii

<sup>2</sup>podkanclerzy – wysoki urząd na dworze królewskim

– Może on i kupiec... – zaczął, lecz w tejże chwili na zewnętrzny zwonek rozległ się tętent koniczek kopyt i do izby wpadł przestraszony rosyjski żołnierz.

– Wasze Wasze, nam nada biegać? Polaki idą! – zawołał.

Na ten okrzyk Moskale wymiotła z karczmy i cały oddział trzasnął się do ucieczki. Minęło parę chwil i do izby zajrzał młody mężczyzna w mundurze słana kawalerii narodowej. Na widok człowieka w kącie aż się rozpromienił z radości.

– Wielmożny panie podkanclerzu, melduję się porucznik Zarzycki z brygady generała Wiałhoskiego. Mam rozkaz odwiedzić waszmość pana do kwatery księcia Józefa Poniatowskiego.

Przybysz podniósł się, podszedł do stołu, przy którym siedział stary szlachcic, i skłonił mu się w podziękowaniu za ratunek.

– Wiedziałem waszmość w Warszawie, przy Królu Jagomiercu – wyjaśnił pan w kontuszach. – Przejrzyj zjadłbym swój pas, niż wydał Moskalem tak wielkiego patriotę.

– Straszna ta wojna, ale racja jest po naszej stronie – odrzekł Hugo Kołłątaj. – Walczymy w obronie naszej konstytucji, którą caryca Katarzyna chce nam odebrać, a wraz z nią wolność. A obrona wolności to dla każdego Polaka święta sprawa.

Obcy w izbie zgodnie przytaknął. Młodzieniec miał jednak zaspaną minę.

– A jeśli mimo naszej dzielności przegramy? – zapytał. – I Rosja zwycięży? Stracimy konstytucję, wolność i będą nowe rozbiory... Co wtedy zrobimy?

Zapadła cisza, nawet podkanclerzy się nie odzywał, spuścił tylko głowę, jakby pograżony w ponurych myślach. Milczenie przerwał porucznik Zarzycki.

– Będziemy się bić dalej! – zawołał, kładąc dłoń na rękę szlachcica.

– Tak jest – potwierdził Kołłątaj, unosząc głowę i patrząc na rodaków rozjaśnionym wzrokiem. – Cokolwiek się stanie, dopóki żyjemy, dopóki ją kochamy, Polska nie zginie! Nigdy!

po nawiązaniu Wszechmocności, musimy uratować Polskę niedługo!

po nawiązaniu Wszechmocności, musimy uratować Polskę niedługo!

### NOTKA BIOGRAFICZNA

Hugo Kołłątaj (żył w latach 1750–1812) – duchowny, wybitny dyplomata i polityk polityczny, reformator szkół. Był jednym z autorów Konstytucji 3 Maja.



1. Odszukaj fragment opowiadania, który wyjaśnia, czym jest Konstytucja 3 Maja i kiedy została uchwalona.
2. Wskaz w tekście polskiego hymnu słowa podobne do tytułu opowiadania.



## Strony: 6–9

Tekst zaadaptowany:

### Dopóki żyjemy

Drzwi skrzypnęły i do gospody wszedł niewysoki, szczerpy mężczyzna ubrany w ciemny strój. Rozejrzał się po gospodzie. Przy dużym stole siedzieli dwóch gości: stary już szlachcic w bogatym kontuszach i chudy młodzieniec w czarnym płaszczu, wyglądający na mieszczanina. Panowie jedli żupę. Cicho ze sobą rozmawiali. Przysłuchiwał im się chłop w białej koszuli, który usiadł na stolku pod ścianą.

– Jak tu jechałem od strony Słucka, widziałem duży oddział Rosjan – mówił szlachcic. – Pewnie pilnują dróg. Szukają kogoś?

– Słyszałem, że był tu rano patrol rosyjskich żołnierzy – odpowiedział młodzieniec. – Wypytywali o podróżnych... Jeden z oficerów powiedział, że szukają Hugona Kołłątaja, który jedzie do księcia Józefa Poniatowskiego. Już dwa miesiące księża walczą z rosyjską armią, która weszła do Polski...

Mężczyzna skinął głową właścicielowi gospody i usiadł w kącie gospody.

– Nieszczęsna jest nasza ojczyzna – westchnął szlachcic. – Dwadzieścia lat temu była wojna z Rosją, biliśmy się dzielnie, ale przegraliśmy, a nasi sąsiedzi, Prusy, Rosja, Austria, wzięli sobie po kawałku Polski.

Młodzieniec przytaknął i przetrzął ręką oczy, jakby ocierał łzy.

– Opowiadał mi dziadek o tym rozbiorze. Obcy zaczęli się rządzić w Polsce.

– Zauważ jednak, że Polacy zmienili się. Zwołano sejm, który przez cztery lata w Warszawie obradował nad tym, jak ojczyznę ratować. I tak rok temu dnia trzeciego maja 1791 roku uchwalono naszą sławną konstytucję.

W tym momencie chłop siedzący na stolku nie wytrzymał i zapytał:

– A co to jest konstytucja?

Szlachcic wyjaśnił: – To najważniejsze prawo obowiązujące w naszej ojczyźnie. W nim zostało opisane, jak nasz kraj ma być urządzony. Konstytucję ułożyli najmandrzej Polacy, w tym i Hugo Kołłątaj, którego teraz Rosjanie straszą. Postanowiono w niej, że w Polsce rządzi król z ministrami, a sejm uchwała prawo. Spisane zostały też zasady postępowania i obowiązki wszystkich obywateli Rzeczypospolitej, szlachty, mieszczan i chłopów. Tym samym zaprowadzono ład, a obywateli otoczono opieką państwa.

Zrobiono tak, bo kraj dobrze rządzony jest zarazem silny. A silnemu nikt ziemi i wolności nie zabierze.

Szlachcic dodał: – W konstytucji uchwalono też powołanie wojska narodowego, aby strzegło i broniło naszych praw i wolności. Pamiętam dobrze ten szczęśliwy dzień, trzeciego maja byłem w Warszawie i widziałem wszystko na własne oczy. Po złożeniu przez króla przysięgi na konstytucję szlachta, mieszczanie, wojsko w radośnym pochodzie wraz z monarchą udali się do kościoła, aby podziękować Bogu za konstytucję.

Nagle z dworu słychać tętent kopyt, parskanie koni i szczęk broni. Pod gospodę zjechał oddział kawalerii. Do gospody weszli żołnierze.

Oficer zaczął się przyglądać siedzącym ludziom i powiedział:

– Poszukujemy Hugona Kołłątaja, wroga naszej władczyni, carycy Katarzyny.

Rozejrzał się i zapytał siedzącego samotnie mężczyznę:

– A ty kim jesteś? Może podkanclerzy Kołłątaj?

Nieznamy nie zdążył odpowiedzieć, bo szlachcic zaczął się śmiać i powiedział:

– To nie jest podkanclerzy! To Garstka Seweryn, kupiec z Berdyczowa. Znam go doskonale, zboże mu sprzedawałem.

Moskal podejrzliwie przyglądał się milczącemu mężczyźnie.

– Może on i kupiec... – zaczął, ale szybko wybiegł z karczmy, bo zbliżało się wojsko polskie.

Minęło parę chwil i do izby zajrzał młody mężczyzna w mundurze słana kawalerii narodowej. Ucieszył go widok człowieka w kącie.

– Wielmożny panie podkanclerzu, melduję się porucznik Zarzycki. Mam rozkaz odwiedzić waszmość pana do kwatery księcia Józefa Poniatowskiego.

Przybysz podniósł się, podszedł do stołu, przy którym siedział stary szlachcic i podziękował mu za ratunek.

Pan w kontuszach wyjaśnił: – Widziałem waszmość w Warszawie, przy królu.

Hugo Kołłątaj powiedział: – Straszna ta wojna, ale walczymy w obronie naszej konstytucji i wolności, którą caryca Katarzyna chce nam odebrać.

Młodzieniec ze smutkiem zapytał: – A jeśli mimo naszej dzielności przegramy? I Rosja zwycięży? Stracimy konstytucję, wolność i będą nowe rozbiory... Co wtedy zrobimy?

Zapadła cisza, nawet podkanclerzy się nie odzywał, spuścił tylko głowę, jakby pograżony w ponurych myślach. Milczenie przerwał porucznik Zarzycki.

– Będziemy się bić dalej! – zawołał.

Kołłątaj potwierdził, unosząc głowę i patrząc na rodaków rozjaśnionym wzrokiem.

– Cokolwiek się stanie, dopóki żyjemy, dopóki ją kochamy, Polska nie zginie! Nigdy!

## Gazeta Przyjazna

Czasopismo klasy 3      Numer 6

KARTKI Z KALENDARZA

1 maja  
Święto Pracy

2 maja  
Dzień Flagi Rzeczypospolitej Polskiej

3 maja  
Święto Narodowe Trzeciego Maja

26 maja  
Dzień Matki

KLUB PYTALSKICH

Jakiego koloru byłaby zebra, gdyby zniknęły jej paski?  
Jaki kolor ma najwięcej odcieni?  
Dlaczego nocą nie widać kolorów?

**Od redakcji** Temat „Gazety Przyjaznej” o kolorach, malowaniu, malarstwie i malarzach wymyśliły Ola i Maja. Ich mama jest malarką i często zaprasza nas na wystawy obrazów. Malarzem jest też tata Emila, który maluje mieszkania. Jest malarzem pokojowym. Oboje posługują się paletą różnych barw o bardzo ciekawych nazwach.

Nazwy kolorów, którymi malują artyści malarze, to np.:

Kolorami, którymi posługują się malarze pokojowi, często nawiązują do nazw roślin, kamieni, przedmiotów, np.:

makiowy	bursztynowy
cegłany	atramentowy
morski	

KĄCIK POEZJI

Joanna Pollakówna

### Malowanie

Co będzie na tym obrazie?  
Na razie kładę kolory i linie.  
Niebieska rzeka płynie zwinnie, wtem żółte słońce wpada do rzeki i zaraz las wyrasta zielony, wielki.  
Czerwony mak ma niebo błękitne nad głową.  
Spójrz –  
i słońce zachodzi złoto i fioletowo, a kiedy żółty kolor z czerwonym połączy, pomarańczowe kule rozsypię po łące.  
Pomarańcze na łące? I gdzież to być może?  
– Na obrazku.  
Gdy jestem w różowym humorze.

POWIEDZENIA ZWIĄZANE Z KOLORAMI

Mysleć o niebieskich migdałach – marzyć, rozmyślać.  
Czarno na białym – jasno i wyraźnie.  
Mieć zielono w głowie – być beztrojskim, nie myśleć poważnie.

NASZE RAMKI DO OBRAZÓW

10    GAZETA PRZYJAZNA – MALOWANIE
11

Strona: 10

Adaptacje graficzne:

- » zmieniono układ i wielkość wybranych elementów ilustracji (tekst, ramki)

Strona: 11

Adaptacje graficzne:

- » zmieniono układ i wielkość wybranych elementów ilustracji (pejzaż, malarka)

Na co szczególnie zwrócić uwagę?

- » gazetka szkolna jako pismo poruszające aktualne i ciekawe sprawy
- » świat jest pełen kolorów

Proponowane ćwiczenia dodatkowe:

- » wyjaśnienie, czym zajmuje się artysta malarz, a czym malarz pokojowy
- » wyjaśnienie, co oznacza sformułowanie *paleta barw*
- » pisanie nazw kolorów, dobieranie do nich nazw kolorów z tekstu
- » uzupełnienie metryczki wiersza
- » wybranie z tekstu wiersza rzeczowników i przymiotników (nazw kolorów), np. *niebieska rzeka, las zielony*
- » tworzenie własnych par rzeczowników z przymiotnikiem, np. *różowe buty*; wskazanie na zgodność rodzaju
- » rysowanie na podstawie podanego tekstu, np. *Dom ma czerwony dach i niebieskie ściany. Przed domem rośnie zielona trawa i różowe kwiaty.*
- » tworzenie nazw kolorów w odwołaniu do nazw warzyw i owoców, np. *buraczkowy – czerwony, cytryna – cytrynowy – żółty*
- » układanie zdań z wykorzystaniem powiedzeń związanych z kolorami
- » zaznaczenie w kalendarzu dat świąt majowych
- » wykonanie prac plastycznych, oprawienie ich w ramki w celu przygotowania prezentów z okazji Dnia Matki

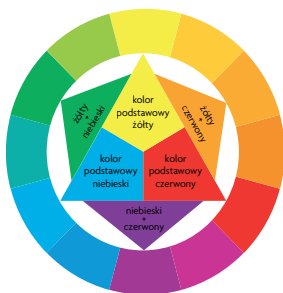
Piktogramy:

- » **tablica:** *drugiego maja, dwudziestego szóstego maja, Dzień Flagi, Dzień Matki, farby, gazeta, Klub Pytalskich, kolory, maj, malarka, malarz pokojowy, malować, numer szósty, pierwszego maja, święto, Święto Narodowe Trzeciego Maja, Święto Pracy, trzeciego maja*
- » **polecenia:** *Pierwszego maja jest Święto Pracy, Drugiego maja jest Dzień Flagi, Trzeciego maja jest Święto Narodowe Trzeciego Maja, Dwudziestego szóstego maja jest Dzień Matki*

## Kolory

Żółty, niebieski i czerwony to kolory podstawowe. Nie można ich uzyskać ze zmieszania innych kolorów. Z połączenia kolorów podstawowych można otrzymać wszystkie inne kolory.

- Nazwy kolorów powstałe z połączenia kolorów podstawowych.



### Jakie odcienie kolorów otrzymamy?

- Spróbuj uzyskać różne odcienie koloru fioletowego, zielonego, pomarańczowego i innych przez połączenie kolorów podstawowych. Od czego zależy odcień koloru?
- Zmieszaj na pałecce dowolne kolory z odrobiną białej farby, potem dodawaj jej coraz więcej i obserwuj efekty.
- Postaraj się otrzymać ciemniejsze odcienie kolorów bez użycia czarnej farby.
- Sprawdź, jak można rozjaśnić kolor bez dodawania białej farby.

12

AKADEMIA DOCIEKLIWYCH. KOLORY



### Jaki kolor będzie miała woda?

**Przygotujcie:** 7 przezroczystych szklanek, wodę, farby: niebieską, czerwoną i żółtą oraz kawałki ręcznika papierowego złożone kilka razy.

- Ustawcie 3 szklanki blisko siebie w szeregu.
- Szklanki stojące z brzegu napełnijcie do połowy wodą.
- Wymieszajcie w jednej trochę farby żółtej, a w drugiej trochę farby czerwonej. Środkową szklankę pozostawcie pustą.
- Włóżcie do szklanek złożone kawałki ręcznika papierowego, tak jak na zdjęciu. Obserwujcie, co się dzieje. Jaki kolor uzyskaliście?
- Do dwóch kolejnych szklanek wlejcie wodę i barwniki: do jednej czerwony, do drugiej niebieski. Ustawcie 4 szklanki z zabarwioną wodą w szeregu, przedzielając je pustymi szklankami, tak jak na zdjęciu. Włóżcie do szklanek złożone kawałki ręcznika papierowego. Obserwujcie, co się dzieje.



### Obrazki cukrowe

**Przygotujcie:** białe talerzyki, kostki cukru, zimną wodę, pipety oraz barwniki spożywcze w różnych kolorach.

- Na talerzyki nalejcie kilka łyżek zimnej wody i połóżcie kostki cukru. Za pomocą pipety nałóżcie na każdą kostkę 1 lub 2 krople różnych barwników. Starajcie się nie poruszać talerzykami. Obserwujcie, co się dzieje.



13

## Strona: 12

### Adaptacje graficzne:

- » zmieniono układ i wielkość wybranych elementów ilustracji (zdjęcia)
- » zmieniono kolorystykę wybranych elementów ilustracji (tytuł)

## Strona: 13

### Adaptacje graficzne:

- » zmieniono układ i wielkość wybranych elementów ilustracji (zdjęcia)

### Na co szczególnie zwrócić uwagę?

- » nazywanie kolorów podstawowych i kolorów pochodnych
- » doświadczenia jako forma nauki i zabawy
- » dokładne i zgodne z instrukcją wykonywanie doświadczeń

### Proponowane ćwiczenia dodatkowe:

- » wyjaśnienie znaczenia wyrazu *odcień*
- » stopniowanie przymiotników *jasny* i *ciemny*
- » zabawy kolorami, uzupełnianie zdań: *Połączenie koloru czerwonego i żółtego daje kolor .....; Połączenie żółtego i niebieskiego daje kolor .....*
- » pisanie własnej instrukcji tworzenia barw pochodnych, np. *Gdy wymieszam kolor czerwony i żółty, to dostanę kolor pomarańczowy. Gdy dodam więcej koloru czerwonego, to otrzymam kolor jasnobrażowy.*
- » rozróżnianie na obrazkach czy zdjęciach kolorów podstawowych i pochodnych

### Piktogramy:

- » **tablica:** *Akademia Dociekliwych, biały, ciemny, czarny, czerwony, doświadczenie, farby, fioletowy, jasny, kolory, mieszać, niebieski, pomarańczowy, ręczniki papierowe, szklanki, zielony, żółty*

Na tablicy zobrazowano mieszanie kolorów.

- » **polecenia:** *Przeprowadź doświadczenia*



słowa: *Małgorzata Strzałkowska*  
muzyka: *Agnieszka Patkiewicz*

## Wśród obrazów

Kto jest artystą, ten czas uwiecznia, swoje uczucia, myśli wyraża – to pasja, wiedza i doświadczenie zawsze kierują dłonią malarza. W obrazach możesz odnaleźć wszystko – rzeczy, zwierzęta, widoki, twarze, bogactwo kształtów, kolorów, światła... Bujną fantazję mają malarze!

*refren:*  
Obraz to okno, przez które twórca chce inne światy ludziom ukazać – warto tam czasem w ciszy spoglądać, piękna i prawdy szukać w obrazach...



W swojej pracowni malarz Teodor maluje portret swojej córceczki. Patrzy uważnie – zadarty nossek, oczy niebieskie, brwi jak kreseczki... Na stole stoi wazon z kwiatami, leżą owoce i pawie pióra. Malarz przenosi wszystko na płótno i tak powstaje martwa natura.

*refren:*  
Obraz to okno...

Malarka Olga maluje pejzaż – na horyzoncie skaliste góry, bliżej pas łąki z kleksami kwiatów, a w górze sive, skłębione chmury. Malarz z zadumą spogląda w niebo i w wyobraźni szuka natchnienia... Z plam, smug i kresek tworzy abstrakcję, której da tytuł „Moje marzenia”.

## POLSKIE MALARKI I POLSCY MALARZE



**Jan Matejko**  
(żył w latach 1838–1893) – malował sceny z historii Polski, np. bitwę pod Grunwaldem.



**Anna Bilińska-Bohdanowiczowa**  
(żyła w latach 1857–1893) – malowała portrety i pejzaże. Używała farb olejnych, akwareli i pasteli.



**Olga Boznańska**  
(żyła w latach 1865–1940) – malowała portrety, a także kwiaty, pejzaże, martwą naturę.



**Stanisław Wyspiański**  
(żył w latach 1869–1907) – malarz, a także poeta i autor sztuk teatralnych. Malował pejzaże oraz portrety. Najczęściej dzieci. Opracowywał również scenografie, projektował meble i tkaniny.



**Tadeusz Makowski**  
(żył w latach 1882–1932) – malarz znany przede wszystkim z obrazów, których bohaterami są dzieci. Namalował ponad 600 obrazów olejnych, kilka tysięcy rysunków i akwarel.



**Leon Wyczółkowski**  
(żył w latach 1852–1936) – malarz, grafik i rysownik. Malował portrety, pejzaże, zabytki architektury i kwiaty. Wiele jego obrazów przedstawia ludzi w czasie pracy, np. chłopów, rybaków.

1. Nazwij rodzaje obrazów opisane w piosence.
2. Jak rozumiesz zdanie: „obraz to okno, przez które twórca chce inne światy ludziom ukazać”?
3. Obejrzyj autoportrety znanych polskich malarek i malarzy. Przeczytaj notki biograficzne.
4. Namaluj autoportret dowolną techniką malarską.

### NOWE SŁOWO

**Autoportret** to portret artysty wykonany przez niego samego.



## Strona: 14

### Adaptacje graficzne:

- » zmieniono układ i wielkość wybranych elementów ilustracji (obrazy, malarze)
- » usunięto wybrane elementy ilustracji (stolik, kwiaty, tło)

## Strona: 15

### Texty poleceń przed adaptacją:

1. Jakie rodzaje obrazów zostały przedstawione w piosence? Co charakteryzuje każdy z nich?
2. Czy zgadzacie się ze stwierdzeniem, że „obraz to okno, przez które twórca chce inne światy ludziom ukazać”? Podajcie argumenty.
3. Obejrzyjcie autoportrety znanych polskich malarek i malarzy. Przeczytajcie notki biograficzne.
4. Namalujcie autoportrety dowolną techniką malarską.

### Na co szczególnie zwrócić uwagę?

- » rodzaje obrazów – obrazy tak jak inne rzeczy mają swoje nazwy
- » definicja artysty (*Kogo nazywamy artystą?*)
- » poznanie największych polskich malarzy – stworzenie możliwości oglądania ich dzieł w muzeum

### Proponowane ćwiczenia dodatkowe:

- » uzupełnienie metryczki piosenki – zwrócenie uwagi na autorkę muzyki
- » wskazanie na wybranym obrazie elementów z fragmentu wiersza („W obrazach możesz odnaleźć wszystko rzeczy, zwierzęta, widoki, twarze”)
- » malowanie wskazanych rodzajów obrazów: portretu, pejzażu, martwej natury
- » uzupełnianie zdań z wykorzystaniem notek biograficznych, np. *Jan Matejko malował ..... (sceny z historii Polski). Portrety malowali .....*
- » wycieczka do muzeum lub galerii, aby zobaczyć wystawę obrazów
- » pisanie sprawozdania z wycieczki, nazywanie rodzajów obrazów (portrety, pejzaże, inne), zapisanie nazwisk autorów obrazów
- » przygotowanie na terenie szkoły wystawy własnych prac plastycznych
- » wyszukanie i obejrzenie w Internecie, książkach obrazów polskich malarek i malarzy przedstawionych w podręczniku (rozmowa na temat treści, kolorystyki)
- » dyskusja na temat znanych uczniom artystów z różnych dziedzin sztuki

### Piktogramy:

- » **tablica:** abstrakcja, akwarele, chwytać, dźwięk, fałszywy dźwięk, farby olejne, Glisando, grać, malarz, malować, martwa natura, muzyk, muzyka, paleta, pastele, pejzaż, portret, scena rodzajowa

Zaproponowane zostały symbole oznaczające poszczególne rodzaje obrazów. Postać *Glisanda* jako rodzaj duszka należy traktować umownie.

- » **polecenia:** Obejrzyj autoportrety polskich malarek i malarzy, Przeczytaj informacje o polskich malarkach i malarzach, Namaluj autoportret



## O obrazach

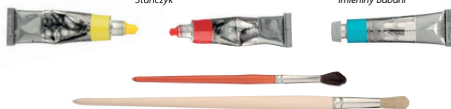
Malarze posługują się wieloma technikami malarskimi i używają różnych rodzajów farb, głównie olejnych lub akwarelowych. Wykorzystują również specjalne kredki, zwane pastelami. W dawnych czasach farby robiono samodzielnie, a barwniki tworzone z naturalnych produktów: soków roślinnych, glinek, minerałów. Dziś malarze posługują się najczęściej gotowymi farbami. Malują na różnych powierzchniach: na płótnie, papierze, drewnie, a także na ścianach budynków.

### Obrazy malowane farbami olejnymi



Jan Matejko  
Starycyk

Olga Boznańska  
Imieniny Babuni



1. Opiszcie w grupach wybrany obraz. Co przedstawia? Jakich kolorów i farb użyto do jego namalowania?
2. Czy któryś z tych obrazów chciałbyście zawiesić w swoim pokoju? Który? Dlaczego?

16 O OBRAZACH



### Obrazy malowane akwarelami



Tadeusz Makowski  
Maskarada

Leon Wyczółkowski  
Martwa natura z pomarańczami



### Obrazy malowane pastelami



Stanisław Wyspiański  
Dziewczynka z wazonem z kwiatami

Anna Bilńska-Bohdanowiczowa  
Wiśniaczka z dzieckiem



3. Namaluj obraz, na którym pokażesz kolorami, w jakim jesteś nastroju: wesołym, spokojnym, smutnym, poważnym, pogodnym.
4. Czym różnią się farby olejne od akwareli i pasteli?

17

## Strona: 16

### Teksty poleceń przed adaptacją:

1. Opiszcie w grupach wybrany obraz. Co przedstawia? Jakich kolorów i farb użyto do jego namalowania?
2. Czy któryś z tych obrazów chciałbyście zawiesić w swoim pokoju? Który? Dlaczego?

### Adaptacje graficzne:

» zmieniono układ i wielkość wybranych elementów ilustracji (obrazy, farby, pędzle)

## Strona: 17

### Teksty poleceń przed adaptacją:

3. Namalujcie obraz, na którym pokażecie za pomocą kolorów, w jakim jesteście nastroju: wesołym, spokojnym, smutnym, poważnym, pogodnym, melancholijnym.
4. Dowiedzcie się, czym różnią się farby olejne od akwareli i pasteli.

### Adaptacje graficzne:

» zmieniono układ i wielkość wybranych elementów ilustracji (obrazy, farby, pędzle)

### Na co szczególnie zwrócić uwagę?

- » kolory podobnie jak muzyka mogą pokazywać nastroje twórcy
- » rodzaje farb i kredek

### Proponowane ćwiczenia dodatkowe:

- » pytania pomocnicze do opisu obrazu oraz wypełnienie schematu: autor, tytuł obrazu, rodzaj farb lub kredek, co obraz przedstawia, jaki ma nastrój
- » wyjaśnienie, co to znaczy nastrój, rodzaje nastrojów
- » określenie kolorów smutnych i wesołych
- » odmiana rzeczowników, np. *pastele – maluję (czym?) pastelami*
- » zorganizowanie wycieczki do pracowni malarza (wyposażenie pracowni: sztalugi, pędzle, płótna, ramy, farby; zwrócenie uwagi na różnorodność materiałów)
- » udział w lekcjach muzealnych w Muzeum Narodowym „W malarskiej pracowni” i „Zabawa barwami”

### Piktogramy:

- » **tablica:** abstrakcja, akwarele, chwytać, dźwięk, fałszywy dźwięk, farby olejne, Glisando, grać, malarz, malować, martwa natura, muzyk, muzyka, paleta, pastele, pejzaż, portret, scena rodzajowa
- » **polecenia:** Opiszcie w grupach wybrany obraz, Co jest na tym obrazie?, Jakich kolorów i farb użył malarz?, Który obraz podoba ci się najbardziej?, Namaluj obraz, na którym pokażesz kolorami, jak się czujesz: wesoły, spokojny, smutny

Maciej Wojtyczko

## Glisando

Czy można mieszać w muzyce? Nie w fortepianie, w skrzypcach, w organkach czy gwizdku, ale w samej muzyce, w dźwiękach, które krążą, w tonach, które dźwięczą, w piosenkach, które brzmią dookoła?

Ryby mieszkają w wodzie, ptaki w powietrzu, bakterie mogą mieszać w spleśniałym chlebie, Pszczółki w czasie. Głódcaż w innym wszechświecie, natomiast Glisando mieszka w muzyce.

Oczywiście nie każdy może zauważyć jego obecność, ale zawsze, kiedy dźwięki podskakują jak płaski kamień umiejętnie rzucony po wodzie, kiedy przeslizgują się jakby na niewidocznych łyżwach, oznacza to, że w środku siedzi Glisando.

Glisando przepada za nurkowaniem i wynurzaniem się z dźwięków, a jego ulubioną zabawą jest wylapywanie i polykanie dźwięków fałszywych, zanim dotrą one do słuchaczy.

Czasem musi się zdrowo napracować, nim złapie, zatrzyma i połknie fałszywy dźwięk, a zdarza się (gdą fałszywych dźwięków jest za dużo), że wyrwyją się one jednak i rozbiegają wokół.

Każdy muzyk potrafi zauważyć, jak się miewa jego Glisando. Czasem Glisando jest wypoczęty, pełen zapału i energii i nawet nie ma mowy o tym, aby przepuścić jakiś fałsz, innego zaś dnia rozleniwiony, w ogóle nie dba o porządek w muzyce, a nawet złośliwie przestawia dźwięki, burząc zaplanowany porządek. Zdarza się to rzadko, ale czasem się zdarza.

Glisando nie może mieć, oczywiście, jednej piosenki, w każdą melodię wpisuje sobie swoje własne teksty, znane zresztą każdemu, kto tylko dobrze się wsłucha.

Raz to jest: ta ta tata lub: trututu, kiedy indziej: lalala, la la la, bywa też: parura tata tata mtutu, mtutu i jeszcze wiele podobnych cichutkich mrużanek Glisanda.

Pewnego razu Glisando, którego przyjaciele zwali Odiridi Uha, służył się jak zwykle po swojej ulubionej melodii, kiedy zauważył człowieka malującego obraz. Był to wybitny malarz, pan Tempera. Pan Tempera w olbrzymim skupieniu nakładał na rozpięte na płaskożółte płótno większe i mniejsze kropki, czerwone i zielone plamki, niebieskie kreski, żółte zygzaki i mrucał do siebie:

– Abstrakcja. Czysta abstrakcja. Zupełna abstrakcja. Jeszcze tutaj położę czarnego kleksa... hm, hm, tak, abstrakcja... (Obrazy abstrakcyjne to takie obrazy, na których nie jest namalowane nic, co mogłoby cokolwiek przypominać. Wydaje się to łatwe, ale wcale tak nie jest).



– Ojej! – przeraził się pan Tempera. – Ten kleks przypomina żyrafę. Czarna żyrafa – to wprawdzie bardzo ładne, ale przestanę być abstrakcjonistą... muszę natychmiast zamalować żyrafę...

Nabrał żółtej farby i chlapanął na czarną żyrafę.

– Tak... chyba dobrze... ale nie! Teraz to wygląda jak czarno-żółta Bromba. Chłapnę czerwony farbą... No, chyba już w porządku...

Cofnął się dwa kroki i aż złapał się za głowę.

– Przecież namalowałem czarno-żółto-czerwony tramwaj!

– Odiridi uha! – zaśpiewał cichutko Odiridi.

– A to co? – zdziwił się pan Tempera.

– Tu Glisando, uha! – zaśpiewał Odiridi.

– Ach, Glisando – zorientował się malarz – bardzo mi miło.

– Coś nie idzie, uha? – zapytał Glisando.

– Niestety – powiedział zmartwiony malarz – wszystko, co maluję, przypomina kształtami jakieś przedmioty, a jako abstrakcjonista nie powinienem do tego dopuścić. Chyba zacząłem malować portrety, to o wiele łatwiejsze.

– Mnie namaluj, uha! – zawołał Odiridi.

– Ale przecież ciebie nie można sportretować. Nikt nie wie, jak wyglądasz.

– Ja ci powiem, uha! – zaśpiewał Glisando. – Najpierw żółtą, uha!

Strona: 18

Strona: 19

Adaptacje graficzne:

» usunięto wybrane elementy ilustracji (Glisando, malarz)

Na co szczególnie zwrócić uwagę?

» tekst jest abstrakcyjny i bardzo trudny dla dzieci z SPE; aby pomóc zrozumieć przesłanie tego opowiadania, nauczyciel może opowiedzieć treść

Proponowane ćwiczenia dodatkowe:

- » przeczytanie lub opowiedzenie tekstu uczniom, objaśnienie nowych lub niezrozumiałych zwrotów
- » wybranie z tekstu realnych przykładów objaśniających, gdzie mieszkają różne zwierzęta
- » układanie własnych przykładów, np. *Dżdżownice żyją w ziemi.*
- » rozmowa z uczniami na temat *Czy muzykę można namalować?*
- » malowanie podczas słuchania muzyki

Piktogramy:

» **tablica:** abstrakcja, akwarele, chwytać, dźwięk, fałszywy dźwięk, farby olejne, Glisando, grać, malarz, malować, martwa natura, muzyk, muzyka, paleta, pastele, pejzaż, portret, scena rodzajowa

» **polecenia:** Przeczytaj opowiadanie

Pan Tempera, nie bardzo dowierzając, zanurzył pędzel w żółtej farbie, a Odiridi cały czas dyrygował:

– Długa kreska, uha! Teraz zieleń, uha! Mała kropka, uha!

Pan Tempera i Glisando malowali wspólnie przez całe popołudnie, zanim Odiridi stwierdził, że jest zadowolony i że podobierstwo jest uderzające. Malarz oglądał obraz ze wszystkich stron.

– A więc tak wyglądasz... hmm... bardzo ładnie... to mi niczego nie przypomina... Czy nie miałbyś nic przeciwko temu, abym twój portret posłał na wystawę? Podpisałbym „Portret Odiridi”.

Na taką propozycję każdy chyba się zgodzi bez wahania. Odiridi nie tylko wyraził zgodę, ale był wyraźnie dumny ze swego portretu. Opowiadał o tym wszystkim znajomym Glisandom, które zaczęły się zgłaszać do pana Temperego, prosząc, aby także im zechciał wykonać podobizny.

Pan Tempera zgadzał się chętnie i w ten sposób powstała wielka wystawa. Przyszli wszyscy koledzy malarze i zaczęli oglądać prace pana Temperego.

– Dziwne tytuły daje pan Tempera – mówili. – „Parura z rodziną”, „Tiptitipit” i „Hoc Hoc”, „Umfa Umfa zadumany”.

– Dla nas to są raczej obrazy abstrakcyjne! – Mówili to jednak z podziwem, bo obrazy bardzo im się podobały. Przecież mało jest równie pięknych zwierzątek jak młode, zdrowe Glisanda.

rozdział z książki „Bromba i inni”

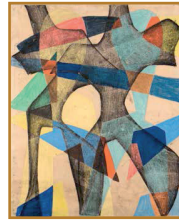
#### CHCESZ WIEDZIEĆ WIĘCEJ?

Pejzaże, portrety, sceny rodzajowe przedstawiają to, co znamy z otaczającej nas rzeczywistości albo z historii, religii czy mitologii. Obrazy abstrakcyjne nie przedstawiają niczego prawdziwego.

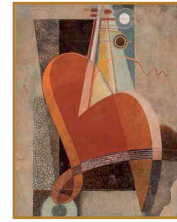
1. Jakie obrazy lubi malować pan Tempera? Co to znaczy, że są abstrakcyjne?
2. Jak powstał obraz pod tytułem „Portret Odiridi”?
3. O Gźdacz, Pciuchu i Psztymuclach możecie przeczytać w książce Macieja Wojtyszki pod tytułem „Bromba i inni”.
4. Co to jest „glissando”?
5. Przepisz wyrazy do zeszytu: **żółta, żyrafa, krążyć, każdy, może, zauważyć, łyżwy, dużo, przecież.** Zapamiętaj ich pisownię.
6. Obejrzyj obrazy polskich abstrakcjonistów.



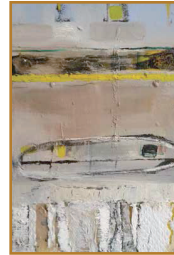
## Obrazy abstrakcyjne



Maria Jarema  
Wyrzuty



Karol Hiller  
Kompozycja 214 A



Aleksandra Lisowska  
Bez tytułu



Jerzy Nowosielski  
Abstrakcja niebieska

## Strona: 20

### Teksty poleceń przed adaptacją:

1. Jakie obrazy lubi malować pan Tempera? Co to znaczy, że są one abstrakcyjne? Który fragment opowiadania wyjaśnia, kim jest malarz abstrakcjonista?
2. Jak powstał obraz pod tytułem „Portret Odiridi”? Pobawcie się w parach w podobny sposób. Przygotujcie plakaty na wystawę powstałych prac.
3. Jeśli interesują was opowieści o innych ciekawych postaciach, takich jak np. Gźdacz, Pciuch albo Psztymucl, przeczytajcie książkę Macieja Wojtyszki pod tytułem „Bromba i inni”.
4. Dowiedźcie się, co w muzyce znaczy słowo „glissando”, od którego powstało imię bohatera.
5. Zwróćcie uwagę na pisownię wyrazów: **żółta, żyrafa, krążyć, każdy, może, zauważyć, łyżwy, dużo, przecież.** Ułóżcie trzy zdania, używając wszystkich tych wyrazów.
6. Obejrzyjcie reprodukcje obrazów polskich abstrakcjonistów. Poszukajcie obrazów abstrakcyjnych w albumach malarstwa.

### Na co szczególnie zwrócić uwagę?

- » wyjaśnienie, co to znaczy *abstrakcyjny* z wykorzystaniem przykładów zrozumiałych dla dziecka
- » *Czy obrazy mogą nic nie przedstawiać?* – swobodna, subiektywna interpretacja dzieł abstrakcyjnych

### Proponowane ćwiczenia dodatkowe:

- » wyszukiwanie w tekście tytułów i pojęć abstrakcyjnych
- » malowanie obrazów abstrakcyjnych i nadawanie im tytułów
- » opowiadanie własnymi słowami treści tekstu
- » czytanie z podziałem na role fragmentów tekstu – odgrywanie scenek
- » odmiana czasownika *malować* przez osoby, pisanie zdań z zastosowaniem tego czasownika

## Strona: 21

### Adaptacje graficzne:

- » usunięto wybrane elementy ilustracji (tło)

### Piktogramy:

- » **tablica:** *abstrakcja, akwarele, chwytać, dźwięk, fałszywy dźwięk, farby olejne, Glisando, grać, malarz, malować, martwa natura, muzyk, muzyka, paleta, pastele, pejzaż, portret, scena rodzajowa*
- » **polecenia:** *Jak powstał obraz pod tytułem „Portret Odiridi”? Przepisz wyrazy do zeszytu*

## Maciej Wojtyczko Glisando

Czy można mieszkać w muzyce? Nie w fortepianie, w skrzypcach, w organkach czy gwizdku, ale w samej muzyce, w dźwiękach, które krążą, w tonach, które dzwieczą, w piosenkach, które brzmią dookoła?

Ryby mieszkają w wodzie, ptaki w powietrzu, bakterie mogą mieszkać w spleśniałym chlebie, Pciuch w czasie, Gźdacz w innym wszechświecie, natomiast Glisando mieszka w muzyce.

Oczywiście nie każdy może zauważyć jego obecność, ale zawsze, kiedy dźwięki podskakują jak płaski kamień umiętnie rzucony po wodzie, kiedy przelęgają się jakby na niewidocznych tyżwach, oznacza to, że w środku siedzi Glisando.

Glisando przepada za markowaniem i wymierzaniem się z dźwiękami, a jego ulubioną zabawą jest wylapywanie i polykanie dźwięków fałszywych, zanim dotrą one do słuchaczy. Czasem musi się zdławić naprzeciwko, nim złapie, zatrzyma i polknie fałszywy dźwięk, a zdarza się (gdą fałszywych dźwięków jest za dużo), że wyrzuci ją one jednak i rzuci sięgnąć wokół.

Każdy muzyk potrafi zauważyć, jak się miewa jego Glisando. Czasem Glisando jest wycopany, pełen zapala i energii i nawet nie ma mowy o tym, aby przepuścić jakiś fałsz, innego zaś dnia rozedniemy, w ogóle nie dba o porządek w muzyce, a nawet złośliwie przesławia dźwięki, burząc zaplanowany porządek. Zdarza się to rzadko, ale czasem się zdarza.

Glisando nie może mieć, oczywiście, jednej piosenki, w każdej melodii wpisuje sobie swoje własne teksty, znane zresztą każdemu, kto tylko dobrze się wsłucha. Raz to jest: tra ta tata lub: trututu, kiedy indziej: łała, la la la, bywa też: parura tata mtutu, mtutu i jeszcze wiele podobnych cichutkich mrużanek Glisanda.

Pewnego razu Glisando, którego przyjaciele zwali Odირidi Uha, ślizgał się jak zwykle po swojej ulubionej melodii, kiedy zauważył człowieka malującego obraz. Był to wybitny malarz, pan Tempera. Pan Tempera malował większe i mniejsze kropki, czerwone i zielone plamki, niebieskie kreski, żółte zygzaki i mrucał do siebie:

– Abstrakcja. Czysta abstrakcja. Zupełna abstrakcja. Jeszcze tutaj położe czarnego kleksa... hmm, tak, abstrakcja... (Obrazy abstrakcyjne to takie obrazy, na których nie jest namalowane nic, co mogłoby cokolwiek przypominać. Wydaje się to łatwe, ale wcale tak nie jest).



– Ojej! – przerzulił się pan Tempera – Ten kleks przypomina żyrafę. Czarna żyrafa – to wprowadzić bardzo ładnie, ale przestanę być abstrakcjonistą... muszę natychmiast zamalować żyrafę.

Nabrał żółtej farby i chlapanął na czarną żyrafę.

– Tak... chyba dobrze... ale nie! Teraz to wygląda jak czarno-żółta Bromba. Chlapię czerwoną farbą... No, chyba już w porządku...

Cofnął się dwa kroki i aż złapał się za głowę.

– Przecież namalowałem czarno-żółto-czerwony tramwaj!

– Odірidi uha! – zaśpiewał cichutko Odірidi.

– A to co? – zdziwił się pan Tempera.

– Tu Glisando, uha! – zaśpiewał Odірidi.

– Ach, Glisando – zorientował się malarz – bardzo mi miło.

– Coś nie idzie, uha? – zapytał Glisando.

– Niestety – powiedział zmartwiony malarz – wszystko, co maluję, przypomina kształtami jakieś przedmioty, a jako abstrakcjonista nie powinienem do tego dopuścić. Chyba zacząć malować portrety, to o wiele łatwiejsze.

– Mnie namaluj, uha! – zawołał Odірidi.

– Ale przecież siebie nie można sportretować. Nikt nie wie, jak wyglądasz.

– Ja ci powiem, uha! – zaśpiewał Glisando. – Najpierw żółtą, uha!

Pan Tempera, nie bardzo dowierając, zamurzył pędzel w żółtej farbie, a Odірidi cały czas dyrgował:

– Długa kreska, uha! Teraz zieleń, uha! Mała kropka, uha!

Pan Tempera i Glisando malowali wspólnie przez całe popołudnie, zanim Odірidi stwierdził, że jest zadowolony i że podobieństwo jest uderzające. Malarz oglądał obraz ze wszystkich stron.

– A więc tak wyglądasz... hmm... bardzo ładnie... to mi niczego nie przypomina... Czy nie miałbyś nic przeciwko temu, abym twój portret posłał na wystawę? Podpisałbym „Portret Odірidi”.

Na taką propozycję każdy chyba się zgodzi bez wahania. Odірidi nie tylko wyraził zgodę, ale był wyraźnie dumny ze swego portretu. Opowiadał o tym wszystkim znajomym Glisandom, które zaczęły się zgłaszać do pana Temperego, prosząc, aby także im zechciał wykonać podobizny.

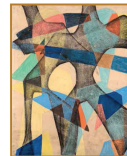
Pan Tempera zgadzał się chętnie i w ten sposób powstała wielka wystawa. Przyszli wszyscy koledzy malarze i zaczęli oglądać prace pana Temperego.

– Dziwne tytuły daje pan Tempera – mówili. – „Parura z rodziną”, „Tipitipitip” i „Hoc Hoc”.

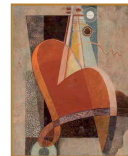
– Dla nas to są raczej obrazy abstrakcyjne! – Mówili to jednak z podziwem, bo obrazy bardzo im się podobały. Przecież mało jest równie pięknych zwierzątek jak młode, zdrowe Glisando.

rozdział z książki „Bromba i inni”

## Obrazy abstrakcyjne



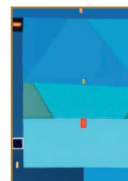
Maria Jarema Wyrzyty



Karol Hiller Kompozycja 214 A



Aleksandra Lisowska Ber tytułu



Jerzy Nowosielski Abstrakcja niebieska

**CHECZ WIEDZIEĆ WIĘCEJ?**  
Pejzaże, portrety, sceny rodzajowe przedstawiają to, co znamy z otaczającej nas rzeczywistości albo z historii, religii czy mitologii.  
Obrazy abstrakcyjne nie przedstawiają niczego prawdziwego.

1. Jakie obrazy lubi malować pan Tempera? Co to znaczy, że są abstrakcyjne?
2. Jak powstał obraz pod tytułem „Portret Odірidi”?
3. O Gdzierz, Pociuhu i Przymuchach możecie przeczytać w książce Macieja Wojtyczko pod tytułem „Bromba i inni”.
4. Co to jest „glisando”?
5. Przeczytaj wyrazy do zeszytu: żółta, żyrafa, krząć, może, zauważyć, łuski, dużo, przepaść, zapamiętać, ich, piosenki.
6. Obceży obrazy podobnych abstrakcjonistów.

## Tekst zaadaptowany:

### Glisando

Czy można mieszkać w muzyce? Nie w fortepianie, w skrzypcach, w organkach czy gwizdku, ale w samej muzyce, w dźwiękach, które krążą, w tonach, które dzwieczą, w piosenkach, które brzmią dookoła?

Ryby mieszkają w wodzie, ptaki w powietrzu, bakterie mogą mieszkać w spleśniałym chlebie, Pciuch w czasie, Gźdacz w innym wszechświecie, natomiast Glisando mieszka w muzyce.

Oczywiście nie każdy może zauważyć jego obecność, ale zawsze, kiedy dźwięki podskakują jak płaski kamień umiętnie rzucony po wodzie, kiedy przelęgają się jakby na niewidocznych tyżwach, oznacza to, że w środku siedzi Glisando.

Glisando przepada za nurkowaniem i wynurzaniem się z dźwięków, a jego ulubioną zabawą jest wylapywanie i polykanie dźwięków fałszywych, zanim dotrą one do słuchaczy.

Glisando nie może mieć, oczywiście, jednej piosenki, w każdej melodii wpisuje sobie swoje własne teksty, znane zresztą każdemu, kto tylko dobrze się wsłucha.

Raz to jest: tra ta tata lub: trututu, kiedy indziej: łała, la la la, bywa też: parura tata mtutu, mtutu i jeszcze wiele podobnych cichutkich mrużanek Glisanda.

Pewnego razu Glisando, którego przyjaciele zwali Odірidi Uha, ślizgał się jak zwykle po swojej ulubionej melodii, kiedy zauważył człowieka malującego obraz. Był to wybitny malarz, pan Tempera. Pan Tempera malował większe i mniejsze kropki, czerwone i zielone plamki, niebieskie kreski, żółte zygzaki i mrucał do siebie:

– Abstrakcja. Czysta abstrakcja. Zupełna abstrakcja. Jeszcze tutaj położe czarnego kleksa... hmm, tak, abstrakcja... (Obrazy abstrakcyjne to takie obrazy, na których nie jest namalowane nic, co mogłoby cokolwiek przypominać. Wydaje się to łatwe, ale wcale tak nie jest).

Pan Tempera krzyknął: – Ojej! Ten kleks przypomina żyrafę. Czarna żyrafa to wprowadzić bardzo ładnie, ale przestanę być abstrakcjonistą... muszę natychmiast zamalować żyrafę...

Nabrał żółtej farby i chlapanął na czarną żyrafę.  
– Tak... chyba dobrze... ale nie! Teraz to wygląda jak czarno-żółta Bromba. Chlapię czerwoną farbą... No, chyba już w porządku...

Cofnął się dwa kroki i aż złapał się za głowę.

– Przecież namalowałem czarno-żółto-czerwony tramwaj!

Odірidi cichutko zaśpiewał: – Odірidi uha!

Pan Tempera zdziwił się: – A to co?

Odірidi zaśpiewał: – Tu Glisando, uha!

– Ach, Glisando – zorientował się malarz – bardzo mi miło.

– Coś nie idzie, uha? – zapytał Glisando.

– Niestety – powiedział zmartwiony malarz – wszystko, co maluję, przypomina kształtami jakieś przedmioty, a jako abstrakcjonista nie powinienem do tego dopuścić. Chyba zacząć malować portrety, to o wiele łatwiejsze.

– Mnie namaluj, uha! – zawołał Odірidi.  
– Ale przecież siebie nie można sportretować. Nikt nie wie, jak wyglądasz.  
– Ja ci powiem, uha! – zaśpiewał Glisando. – Najpierw żółtą, uha!  
Pan Tempera, nie bardzo dowierając, zanurzył pędzel w żółtej farbie, a Odірidi cały czas dyrgował:

– Długa kreska, uha! Teraz zieleń, uha! Mała kropka, uha!  
Pan Tempera i Glisando malowali wspólnie przez całe popołudnie, zanim Odірidi stwierdził, że jest zadowolony i że podobieństwo jest uderzające. Malarz oglądał obraz ze wszystkich stron.

– A więc tak wyglądasz... hmm... bardzo ładnie... to mi niczego nie przypomina... Czy nie miałbyś nic przeciwko temu, abym twój portret posłał na wystawę? Podpisałbym „Portret Odірidi”.


Odірidi wyraził zgodę. Był dumny ze swego portretu. Opowiadał o tym wszystkim znajomym Glisandom, które też chciały mieć swoje portrety.

Pan Tempera zgadzał się chętnie i w ten sposób powstała wielka wystawa. Przyszli wszyscy koledzy malarze i zaczęli oglądać prace pana Temperego.

– Dziwne tytuły daje pan Tempera – mówili. – „Parura z rodziną”, „Tipitipitip” i „Hoc Hoc”.

– Dla nas to są raczej obrazy abstrakcyjne! – Mówili to jednak z podziwem, bo obrazy bardzo im się podobały. Przecież mało jest równie pięknych zwierzątek jak młode, zdrowe Glisando.

rozdział z książki „Bromba i inni”



**ZAŁĘK SŁÓWEK**

1. Przeczytaj tekst. Zwróć uwagę na wyrazy napisane na niebiesko i pomarańczowo. Przepisz do zeszytu przymiotniki i przysłówki z przeczeniem **nie**.

Na spotkanie z **niezwykłym** gościem wybraliśmy miejsce, z którego rozciągał się **niespotykany** widok na pobliski zamek. Właśnie ten pejzaż chcieliśmy namalować. Byliśmy **niewielką** grupą początkujących malarzy. Instrukcji miał nam udzielić malarz Maciej Pędzelek.

Byłem dumny, że chciałem przyjść na spotkanie, choć poznałem go całkiem **niedawno**. Tymczasem czekaliśmy już prawie godzinę i cała grupa zaczęła **niecierpliwie** przestępować z nogi na nogę. Czyżby zapomniał? Co chwilę **niespokojnie** patrzyłem na zegarek. Przypomniałem sobie jednak, co mówiono o panu Pędzelku: „Jest **niepunktualny**, ale zawsze przychodzi na umówione spotkania”.

Wreszcie zza **niedużego** pagórka wyłoniła się **niepozorna** postać. Odetchnąłem z ulgą. Reszta grupy widziała go tylko na zdjęciu, na którym był do siebie zupełnie **niepodobny**. Malarz był **niewysoki**, miał za to **niezwykle** donośny głos. Już z daleka krzyknął:

– Nie uwierzycie, co się wydarzyło! W środku lasu, w **niewysokich** świerkach, zobaczyłem skrzata, który zgubił czapkę. **Niełatwo** dostrzec skrzaty, są bardzo **nieufne**! Na szczęście zguba znalazła się już po **niecałej** godzinie, bo inaczej dotarłbym do was jeszcze później. **Niewiarygodne**, prawda?

„**Nieźle** to wymyślił” – uśmiechnąłem się w duchu. Upprzedzono mnie, że ulubiona rozrywka Macieja Pędzelka jest wymyślanie **nieprawdopodobnych** historii, które miały tłumaczyć jego spóźnienie.

– No, ale dość o mnie – kontynuował gość. – Moi drodzy, popatrzcie, w jaki sposób **niełatwie** o tej porze promienie słońca padają na basztę zamku... I był to początek **niezapomnianej** rozmowy o malarstwie.

2. Napisz według wzoru przymiotniki i przysłówki z przeczeniem **nie**.

miły – niemily	sympatyczny –	sympatycznie –
milo – niemilo	szczerzy –	szczerze –
	rosądna –	rosądnie –
	przyjemne –	przyjemnie –
	łatwy –	łatwo –

3. Dokończ zdania.

Niesympatyczna klientka...      Nieuprzejmy sprzedawca...  
Nieszczery uśmiech...      Niewinny żart...

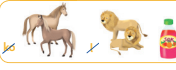

4. Wskaż zdanie oznajmujące, pytające i wykrzyknikowe.

    Ależ te buty są niewygodne!      To bardzo nieciekawą książką.  
    Dlaczego zachowujesz się niegrzecznie?

5. Przepiszcie zdania, dodając do przymiotników i przysłówek przeczenie **nie**.

Wokół wielkiego jeziora rosną liczne trzciny.      Miałas zły pomysł!  
Trudno było odgadnąć, co się za chwilę stanie.      Reks groźnie zaszczełka.  
Postąpiłeś bardzo mądrze.      To był smaczny obiad.

6. Rozwiąż rebusy. Który wyraz jest przymiotnikiem, a który przysłówkiem?

7. Przeczytaj zdania. Zapamiętaj je, a następnie napisz z pamięci.

To, co zrobiłem, było niemądre.  
Teraz wiem, że postąpiłem niemądrze.

**ZWRÓĆ UWAGĘ**

Przeczenie **nie** piszemy razem:

- z przymiotnikami, np.: *nieładny, nieciekawo, niemądre,*
- z przysłówkami utworzonymi od przymiotników, np.: *nieładnie, nieciekawie, niemądrze.*

22 ZAŁĘK SŁÓWEK – NIE Z PRZYMIOTNIKAMI I...
23

## Strona: 22

1. Przeczytajcie tekst. Zwróćcie uwagę na wyrazy napisane na niebiesko i pomarańczowo. Co zauważacie?

### Adaptacje graficzne:

- » usunięto wybrane elementy ilustracji (krzaczki, tło)
- » zmieniono kolorystykę wybranych elementów ilustracji (tytuł)

## Strona: 23

### Texty poleceń przed adaptacją:

2. Napiszcie według wzoru przymiotniki i przysłówki z przeczeniem **nie**.
3. Ułóżcie zdania rozpoczynające się od podanych wyrażań.
4. Wskażcie zdanie oznajmujące, pytające i wykrzyknikowe. Przeczytajcie je z odpowiednią intonacją.
5. Przepiszcie zdania, dodając do przymiotników i przysłówek przeczenie **nie**.
6. Rozwiążcie rebusy. Który wyraz jest przymiotnikiem, a który przysłówkiem?
7. Przeczytajcie zdania. Zapamiętajcie je, a następnie napiszcie z pamięci.
8. Poszukajcie w słowniku ortograficznym przymiotników i przysłówek z przeczeniem **nie**.

### Adaptacje graficzne:

- » usunięto wybrane elementy ilustracji (znaki zapytania, cienie)

### Na co szczególnie zwrócić uwagę?

- » powtórzenie wiadomości o przymiotniku i przysłówku
- » zwrócenie uwagi na poprawność gramatyczną i ortograficzną pisania wypowiedzi
- » wyjaśnienie nowych wyrażań w tekście

### Proponowane ćwiczenia dodatkowe:

- » wykonanie plakatu (gazetki) z podstawowymi informacjami o częściach mowy
- » zapisanie wybranych przymiotników z przeczeniem **nie** w mianowniku
- » zapisanie par przymiotników z rzeczownikami, np. z *niezwykłym gościem* – *niezwykły gość*
- » zapisanie w tej samej tabeli przymiotników i przysłówek bez przeczenia **nie**
- » zamiana zdań pytających na oznajmujące i wykrzyknikowe, np. *Czy lubisz dużo czytać? Lubię dużo czytać. Chcę dużo czytać!*

### Piktogramy:

- » **tablica:** „*Nie*” z przymiotnikami i przysłówkami piszemy razem., *niebezpiecznie, Niedobrze mi., niegrzeczny, niepełnosprawni, nierówno, niesmaczne, nieśmiała, niewiele, zaulek słówek*

Tablica zawiera regułę i przykłady.

- » **polecenia:** *Przeczytaj tekst, Popatrz na wyrazy napisane na niebiesko, Popatrz na wyrazy napisane na pomarańczowo, Przepisz do zeszytu przymiotniki i przysłówki z przeczeniem „nie”, Dokończ zdania, Wskaż zdanie oznajmujące, Wskaż zdanie pytające, Wskaż zdanie wykrzyknikowe*



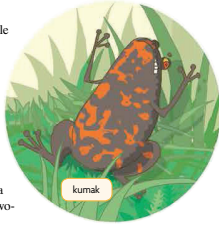
Adam Wajrak

## Kolory i wzory w świecie zwierząt

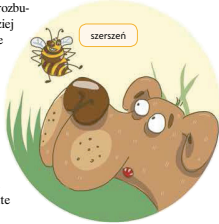
Kolory albo wzory u zwierząt to bardzo ważna informacja. Jaskrawy żółty, czerwony lub pomarańczowy może oznaczać: „Uważaj! Jestem jadowity albo trujący”. Niektóre zwierzęta wykorzystują ten system komunikacji w niezbyt uczciwy sposób. Ale zacinny od tych uczciwych.

Kumaki, których dwaj przedstawiciele żyją w Polsce (kumak nizinny i kumak górski), w chwili zagrożenia wyginają się tak, żeby widać było spody łapek, podgardle oraz kawałek brzuszka. W ten sposób pokazują bardzo intensywne i jaskrawe pomarańczowe plamy, które dla innych zwierząt są informacją, że kumak ma skórę usianą gruczołami pełnymi trujących substancji i nie opłaca się go atakować. Także salamandra plamista odstrasza wrogów pomarańczowo-żółtymi plamkami na ciele.

U owadów ten system ostrzegawczy rozbudowany jest wyjątkowo i chyba najbardziej ze wszystkich grup zwierząt. Czerwone plamki na skrzydłach niewielkiego motyla kraśnika sześcioplamka oznaczają, że nasycony jest on trującymi związkami chemicznymi i zjedzenie go może być nieprzyjemne. Specjalny kolor i wzór na odwłoku (czyli na tylnej części ciała owadów) są ostrzeżeniem: „Mogę użądlić!”. Zauważyliście, że osy, szerszenie, a także trzmiele mają wspólną cechę: prążkowany odwłok w czarno-żółte



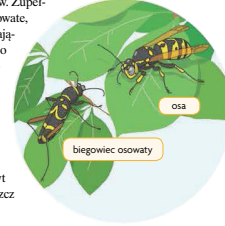
kumak



szerszeń

pasy? Dla drapieżnika to jasna informacja: „Nie atakuj mnie, bo jak cię użądle, to spuchniesz”. W przypadku tych owadów jest to zgodne z prawdą. Jednak inne owady, zupełnie niegroźne, gdy odkryły, że takie ubarwienie jest skutecznym sposobem odstraszenia drapieżników, zastosowały je także u siebie. Takie zjawisko nazywamy mimikrą. Może ona przybierać różne formy. Bezbronne zwierzęta mogą udawać zwierzęta trujące, ale te trujące mogą również naśladować siebie nawzajem. Tak robią niektóre zwierzęta żyjące w tropikach. Kiedy dwa gatunki są do siebie podobne, a jeden z nich występuje rzadko, wspólny efekt ostrzegania jest mocniejszy.

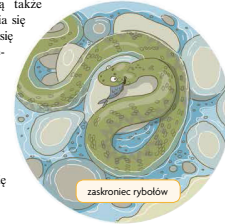
Wróćmy jednak do owadów oszustów. Zupełnie niegroźne muchówki, takie jak bzygowate, mają odwłoki do złudzenia przypominające kolorami i wzorkiem odwłoki os. Do os i szerszeni bardzo często upodabniają się motyle – nie tylko kolorem, ale też kształtem. Przeziernik osowiec wygląda jak wielka osa. Podobny do osy jest też chrząszcz biegowiec osowaty. Inne owady mogą się podszycać pod mrówki, które strzelają kwasem mrówkowym, i zjedanie ich nie jest zbyt przyjemne. Tak robi drapieżny chrząszcz przekrask mróweczka.



osa

biegowiec osowaty

Podobne oszustwa powszechne są także wśród węży, z których wiele upodabnia się do jadowitych węży lub żmij. Tym, co się nie znają, ubarwienie i wzorki na grzbiecie niegroźnego gniewosza plamistego mogą przypominać zygak jadowitej żmii. Ze żmiją może się kojarzyć zaskroniec rybołów, który – jak sama nazwa wskazuje – jest świetnym łowcą ryb. Te mieszkające na południu Europy węże wraz z ociepleniem klimatu powoli wędrują na północ i pojawiły się już w Polsce.



zaskroniec rybołów

24

KOLORY I WZORY W ŚWIECIE ZWIERZĄT



25

Strona: 24

Adaptacje graficzne:

- » zmieniono układ wybranych elementów ilustracji (obrazki)
- » dodano nowe elementy ilustracji (podpisy)

Strona: 25

Na co szczególnie zwrócić uwagę?

- » rozwijanie umiejętności wybierania najważniejszych informacji
- » wzbudzenie w uczniach postawy ostrożności wobec nieznanymi im zwierząt
- » wyjaśnienie pojęcia *mimikra*

Proponowane ćwiczenia dodatkowe:

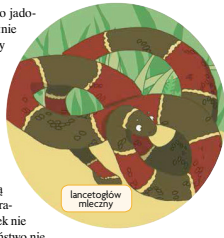
- » wypisanie z tekstu nazw zwierząt
- » odnalezienie szczególnych znaków ostrzegawczych, np. *Kumaki mają pomarańczowe plamki na brzuchu. Salamandra ma pomarańczowo-żółte plamki na ciele.*
- » tworzenie krótkich notatek na podstawie tekstu
- » uzupełnianie luk w tekście dotyczącym wybranych zwierząt
- » wyszukanie w Internecie lub książkach przyrodniczych zdjęć przedstawiających zwierzęta opisane w podręczniku (porównanie zwierząt jadowitych, trujących ze zwierzętami upodabniającymi się do nich)

Piktogramy:

- » **tablica:** *Kolory w świecie zwierząt, Mają plamy i paski, żeby inne zwierzęta się ich bały, Niektóre niegroźne zwierzęta mają takie same plamy i paski i inne zwierzęta się ich boją, Niektóre zwierzęta są groźne*

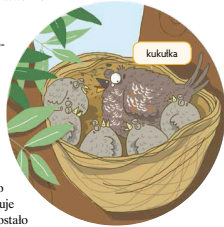
- » **polecenia:** *Przeczytaj informacje o zwierzętach*

Mistrzem upodabniania się do bardzo jadownego węża jest żyjący w Ameryce zupełnie niegroźny lancetogłówek mleczny, który na pierwszy rzut oka bardzo przypomina niezwykle jadovitą koralówkę arlekin. Oczywiście jeżeli się dobrze przyjrzeć, widać wyraźną różnicę w układzie kolorowych pierścieni na ciele tego węża. Ale to pierwsze zawahanie się przesładowcy może lancetogłowiowemu mlecznemu uratować życie. Ciekawe, że tam, gdzie wąż mleczny i koralówka występują razem, niegroźne węże bardzo się do koralówek upodabiają, a tam, gdzie koralówek nie ma, nie muszą się już starać i to podobieństwo nie jest aż tak uderzające.



lancetogłówek mleczny

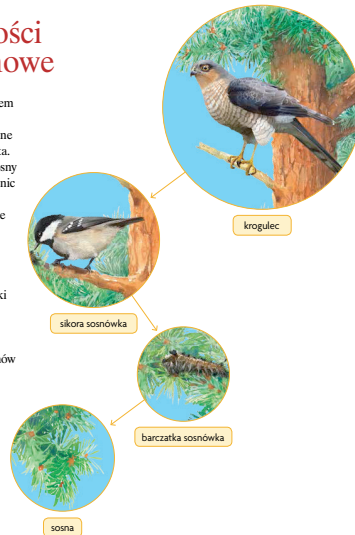
Mimikra występuje też u ptaków. Dorośla kukulka do złudzenia przypomina ptaki drapieżne, zarówno sylwetką, jak i ubarwieniem – sylwetkę ma trochę jak sokół, a ubarwienie jak krogulec. I być może takie oszustwo ułatwia jej podrzucanie jaj do gniazd innych ptaków. Po prostu małe ptaki boją się bronić gniazda zaatakowanego przez drapieżnego ptaka. Natomiast piskląt kukulki po wykluciu się z jaja znakomicie przyjmuje rolę pisklęcia ptaków, do których jajo zostało podrzuczone.



kukulka

## Zależności pokarmowe

Rośliny są pokarmem dla wielu zwierząt, a te z kolei są zjadane przez inne zwierzęta. Na przykład igły sosny są pokarmem gąsienicy motyla barczatki sosnowki. Gąsienice te są zjadane przez sikory sosnowki, a sikora może zostać zjedzona przez krogulca. Taki układ nazywamy łańcuchem pokarmowym. Podobnych łańcuchów jest w przyrodzie bardzo dużo. Organizmy żywe są od siebie zależne.



krogulec

sikora sosnowka

barczatka sosnowka

sosna

1. Ułóżcie pytania do tekstu. Na tablicy zapiszcie najciekawsze z nich. Poszukajcie w tekście odpowiedzi na te pytania.
2. Jak i dlaczego niektóre bezbronne zwierzęta upodabiają się do innych?
3. Przygotujcie plakat na temat zwierzęcia wybranego spośród opisanych w tekście.

1. Podaj przykład innego łańcucha pokarmowego.
2. Czy człowiek też jest zależny od roślin i zwierząt?
3. Jakie zwierzęta są drapieżnikami? Które ze zwierząt przedstawionych na ilustracji to drapieżniki?



### Strona: 26

#### Teksty poleceń przed adaptacją:

1. Ułóżcie w grupach jak najwięcej pytań do tekstu. Napiszcie te, które uznacie za najciekawsze. Wymieńcie się pytaniami między grupami i na nie odpowiedzcie.
2. Na podstawie tekstu przygotujcie notatkę o tym, w jaki sposób i dlaczego niektóre bezbronne zwierzęta upodabiają się do innych.
3. Wybierzcie w parach dowolne zwierzę spośród opisanych w tekście i poszukajcie informacji o jego wyglądzie, zwyczajach i środowisku życia.

#### Adaptacje graficzne:

- » zmieniono układ wybranych elementów ilustracji (obrazki)
- » dodano nowe elementy ilustracji (podpisy)

### Strona: 27

#### Teksty poleceń przed adaptacją:

1. Porozmawiajcie o innych roślinach i zwierzętach, które znacie i które są od siebie zależne. Pokażcie te zależności w dowolnej formie plastycznej.
2. Zastanówcie się, czy człowiek też jest zależny od roślin i zwierząt. Dlaczego?
3. Przypomnijcie sobie, jakie zwierzęta są drapieżnikami. Które ze zwierząt przedstawionych na ilustracji to drapieżniki?

#### Adaptacje graficzne:

- » usunięto wybrane elementy ilustracji (tło)
- » zmieniono układ wybranych elementów ilustracji (łańcuch pokarmowy)

#### Na co szczególnie zwrócić uwagę?

- » umiejętność wyboru fragmentów tekstu zgodnie z poleceniem
- » samodzielne wyciąganie wniosków
- » uwrażliwienie dzieci na troskę o wszystkie istoty żywe

#### Proponowane ćwiczenia dodatkowe:

- » zabawy słowem, np. *Zgadnij, kto to* w wersji o zwierzętach (dzieci zadają pytania, a wybrany uczeń odpowiada tylko *tak* albo *nie*, dzieci zgadują, o jakim zwierzęciu myśli uczeń)
- » konkurs wiedzy o zwierzętach oparty np. na rozróżnianiu zdań prawdziwych i fałszywych
- » tworzenie łańcuchów pokarmowych z gotowych elementów
- » praca w grupach: przygotowanie krzyżówki, quizu klasowego na podstawie wiadomości zawartych w podręczniku na str. 24, 25, 26, 27

#### Piktogramy:

- » **tablica 1:** *Kolory w świecie zwierząt, Niektóre zwierzęta są groźne, Mają plamy i paski, żeby inne zwierzęta się ich bały, Niektóre niegroźne zwierzęta mają takie same plamy i paski i inne zwierzęta się ich boją.*

Tablica wyjaśnia tajniki ubarwienia zwierząt.

- » **tablica 2:** *barczatka sosnowka, bocian, igły sosnowe, krogulec, łańcuch pokarmowy, owady, ptaki, rośliny, sikora sosnowka, trawa, zjadać, zwierzęta, żaba*

Tablica wprowadza nowe pojęcie łańcuch pokarmowy, podaje dwa przykłady i stwarza możliwość wskazania nowych łańcuchów pokarmowych.

- » **polecenia 1:** *Wymyślcie pytania do tekstu, Zapiszcie na tablicy najciekawsze pytania, Poszukajcie w tekście odpowiedzi na te pytania, Przygotujcie plakat o wybranym zwierzęciu*
- » **polecenia 2:** *Wymyśl inny łańcuch pokarmowy, Jakie pokarmy roślinne jedzą ludzie?, Jakie pokarmy zwierzęce jedzą ludzie?*

## Płazy

Płazy to zwierzęta żyjące na lądzie i w wodzie. Płazy są zmiennocieplne, to znaczy, że temperatura ich ciała zależy od temperatury otoczenia. Oddychają płucami oraz przez skórę pokrytą śluzem. Rozmnażają się i rozwijają w wodzie. W Polsce żyją płazy bezogoniaste, np. żaby, ropuchy i kumaki, a także ogoniaste, np. traszki i salamandry.

Żabę trawną można spotkać w lasach, na łąkach i w ogrodach. Ma brązową skórę pokrytą ciemnymi plamkami. Jest aktywna wieczorem i nocą, poluje na owady, ślimaki, dżdżownice. W październiku zapada w sen zimowy, a w marcu się z niego budzi.



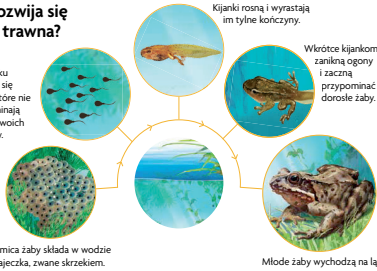
żaba śmieszka



traszka grzebieniasta

### Jak rozwija się żaba trawna?

Ze skrzeku wylęgają się kijanki, które nie przypominają jeszcze swoich rodziców.



Samica żaby składa w wodzie jajeczka, zwane skrzekiem.

Młode żaby wychodzą na ląd.

1. Na podstawie ilustracji opowiedz, jak rozwija się żaba trawna.
2. Sprawdź w encyklopedii, czym różnią się żaby od ropuch.

28 PŁAZY



## Gady

Gady to zwierzęta żyjące na lądzie i w wodzie. Należą do nich jaszczurki, węże, krokodyły i żółwie. Gady mają suchą skórę, która chroni przed utratą wody. Gady, podobnie jak płazy, są zmiennocieplne. W przeciwieństwie do płazów nie muszą być blisko wody.

Niektóre gady rodzą się od razu (np. niektóre węże i jaszczurki), a niektóre wylęgają się z jaj (np. żółwie i krokodyły).



Żmija zygzakowata to jadowity wąż żyjący w Polsce. Można ją poznać po charakterystycznym ciemnym zygzaku na ciele.



żółw błotny



jaszczurka zwinka

### DLA CIEKAWYCH

**Zaskroniec zwyczajny** to niejadowity wąż występujący na podmokłych terenach Polski. Ma charakterystyczne żółte plamy po bokach głowy. Zaatakowany przez drapieżnika udaje martwego i wydziela nieprzyjemny zapach.



1. Dlaczego płazy i gady są pożyteczne?
2. Jak się nazywa i jak wygląda beznoga jaszczurka żyjąca w Polsce?

GADY 29

## Strona: 28

### Teksty poleceń przed adaptacją:

1. Na podstawie ilustracji opowiedz, jak w ciągu życia rozwija się żaba trawna.
2. Sprawdźcie w encyklopedii, czym różnią się żaby od ropuch.

### Adaptacje graficzne:

- » usunięto wybrane elementy ilustracji (tło)
- » zmieniono układ i wielkość wybranych elementów ilustracji (cykl rozwoju żaby trawnej)

## Strona: 29

### Teksty poleceń przed adaptacją:

1. Dowiedzcie się, dlaczego płazy i gady są pożyteczne. Porozmawiajcie o tym w klasie.
2. Jak się nazywa i jak wygląda beznoga jaszczurka żyjąca w Polsce? Napiszcie notatkę o jej zwyczajach.

### Adaptacje graficzne:

- » zmieniono kolorystykę wybranych elementów ilustracji (tło)
- » zmieniono układ i wielkość wybranych elementów ilustracji (zdjęcia)

### Na co szczególnie zwrócić uwagę?

- » ze względu na nowe, trudne słownictwo trzeba korzystać z dużej liczby ilustracji i filmów
- » płazy i gady będące w Polsce pod ochroną

### Proponowane ćwiczenia dodatkowe:

- » poznanie cyklu rozwojowego żaby i innych zwierząt w trakcie gry „Rodzinki”
- » wykonanie ilustracji cyklu rozwojowego wybranego gada
- » wypisanie z tekstu nazw zwierząt z podziałem na płazy i gady
- » wspólne pisanie notatki o wybranym gadzie według wzoru w podręczniku
- » tworzenie opisu wybranego zwierzęcia na podstawie ilustracji
- » wyszukanie w encyklopedii płazów i gadów żyjących w Polsce, zwrócenie uwagi na gatunki będące pod ochroną, w jakich rejonach żyją (wykonanie wspólnej pracy – przyklejenie zdjęć gadów i płazów na konturowej mapie Polski z uwzględnieniem rejonu ich występowania)

### Piktogramy:

- » **tablica 1:** kijanka, mokra, płazy, ropucha, rozwój, salamandra, skóra, skrzek, staw, temperatura, zbiornik wodny, zmienna, żaba
- » **tablica 2:** gady, jajka, jaszczurka, krokodyl, młode, skóra, sucha, temperatura, wąż, ziemia, zmienna, żółw
- » **polecenia 1:** Obejrzyj ilustrację, Przeczytaj tekst o płazach, Opowiedz o cyklu rozwojowym żaby trawnej
- » **polecenia 2:** Obejrzyj ilustrację, Przeczytaj informacje o gadach, Dlaczego płazy i gady są pożyteczne?

Agnieszka Frączek

## Legenda o poznańskich koziołkach

Działo się to w czasach, kiedy ludzie nie nosili jeszcze zegarków na rękach, nie mieli w domach zegarów ściennych, a o wyświetlaniu godziny przez telefony komórkowe nawet nie śnili. Porę dnia określano więc, zadzierając głowę. Mieszkańcy wsi patrzyli po prostu w niebo i po słońcu poznawali, czy już czas szykować kolację, a mieszkańcy miast śledzili wskazówki zegarów na wieżach zamków lub kościołów.

Takie zegary wisiły wówczas w wielu miastach Polski. Jeden z nich zdołał wieść kościoła Mariackiego w Krakowie, inny wisił we Wrocławiu, jeszcze inny w Toruniu. Tylko w Poznaniu, na wieży okazałego, świeżo odbudowanego ratusza, zegara wciąż nie było. „Trzeba to zmienić!” – postanowili więc poznańscy rajcy<sup>1</sup>. Wykonanie zegara zlecieli mistrzowi Bartłomiejowi, najznakomitszemu konstruktorowi zegarów w okolicy, a kto wie, może nawet w całym kraju. Bartłomiej długo pracował nad swoim dziełem. Zaplanował bowiem, że poznański zegar będzie miał nie jedną, ale kilka oddzielnych tarcz, wydzwanił będzie nie tylko godziny i półgodziny, ale nawet kwadransy, i dodatkowo wyposażony zostanie w mechanizm pokazujący miesiące i fazy Księżycy. Nawet wskazówki poznański zegar miał mieć niezwykłe – Bartłomiej chciał, aby każda z nich kształtem przypominała rękę. Mijały miesiące, a mistrz wciąż nie wychodził ze swojej pracowni. Aż wreszcie któregoś dnia oznajmił poznańskim rajcom: „Gotowe!”.

Odsłonięcie zegara nie mogło się odbyć ot tak, po prostu. Zaplanowano więc z tej okazji wspaniałą uroczystość, na którą obiecali przyjechać wszyscy burmistrzowie sąsiednich miast i wojewoda poznański. W największej i najpiękniejszej z ratuszowych

<sup>1</sup> rajcy – radni miejscy.



sal rozstawiono długie stoły, przyniesiono z piwnic dzbany z miodem, upieczono tysiące pysznych ciast. A poznański kuchmistrz, słynny w całej okolicy pan Gąska, od błędnego świtu stał przy roznie, przygotowując ulubioną pieczeń wojewody. Raz tylko, na krótką, króciutką chwilę, opuścił kuchnię, gdy usłyszał, że na rynku rozbrzmiały skoczne dźwięki muzyki. Nie umiał powstrzymać ciekawości i wyrzwał na zewnątrz. Opiekę nad rożnem powierzył kuchcikowi Pietrkowi.

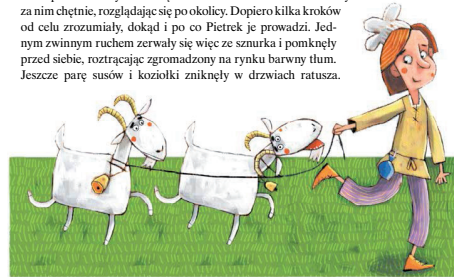
Ale Pietrek nigdy nie był zręcznym pomocnikiem. Na dodatek tego szczególnego dnia z emocji cały czas trzęsły mu się ręce. Ledwie więc pan Gąska przekroczył próg kuchni, Pietrek jednym niezgrabnym ruchem strącił pieczeń wprost w palenisko... Bam!

Kiedy kuchmistrz wrócił, nie było już czego ratować. Pieczeń, jeszcze niedawno apetycznie pachnąca, teraz miała zapach, wygląd, a pewnie i smak węgla.

– I czym ja poczęstuję pana wojewodę?! – zalał ręce kuchmistrz. Zaraz jednak wyciągnął z kieszeni fartucha monetę i polecił Pietrkowi: – Przynieś mi w te pędy mięso na nową pieczeń!

Ale jak to zrobić, kiedy z powodu uroczystości wszystkie sklepy były zamknięte, a myśliwym – ku radości saren i zajęcy – Pietrek był kiepskim...? Kuchcik był pewien, że wróci do pana Gąski z pustymi rękoma. Nagle jednak spostrzegł dwa białusieńkie koziołki, skubiące trawę przed chatą Maciejowej.

– Wyglądają całkiem apetycznie! – ucieszył się, odwiązał koziołki od palika i ruszył w stronę kuchni. Ciekawskie zwierzątka szły za nim chętnie, rozglądając się po okolicy. Dopiero kilka kroków od celu zrozumiały, dokąd i po co Pietrek je prowadzi. Jednym zwinnym ruchem zerwały się więc ze sznurka i pomknęły przed siebie, roztrzaskując zgromadzone na rynku barwy tłum. Jeszcze parę susów i koziołki zniknęły w drzwiach ratusza.



Strona: 30

Adaptacje graficzne:

» usunięto wybrane elementy ilustracji (dym)

Strona: 31

Adaptacje graficzne:

» zmieniono układ wybranych elementów ilustracji (kozyłki)

Na co szczególnie zwrócić uwagę?

- » tekst jest długi i wymaga podziału na mniejsze fragmenty
- » przypomnienie, czym jest legenda, jakie są jej cechy, jakie legendy wcześniej poznane uczniowie pamiętają

Proponowane ćwiczenia dodatkowe:

- » wskazanie na mapie Polski miast wymienionych w tekście opowiadania
- » odnalezienie w treści legendy opisu poznańskiego zegara według pomysłu mistrza Bartłomieja
- » podział tekstu na fragmenty i pisanie streszczenia legendy
- » opowiadanie treści legendy z perspektywy mistrza Bartłomieja, kucharza i kuchcika – inscenizacja
- » rysowanie komiksu na podstawie fragmentów legendy
- » układanie pytań do treści legendy
- » sprawdzenie rozumienia tekstu przez wskazywanie zdań prawdziwych, uzupełnianie luk w zdaniach lub kończenie zdań

Piktogramy:

- » **tablica:** burmistrz, czas, gonić, koziołki, kuchcik Pietrek, kuchmistrz Gąska, legenda, Maciejowa, mięso, Poznań, przyjęcie, spaść w ogień, szukać, tłum, uciekać, ważny, wieża ratuszowa, wojewoda, zaprosić, zegar ratuszowy, zegarmistrz

- »  **polecenia:** Przeczytaj legendę o poznańskich koziołkach

Za koziołkami biegi Pietrek, a za nim Maciejowa, która zdążyła się już zorientować, że skradziono jej koziołki. Kuchcik, choć zdyszany, nie przestawał krzyknąć: „Ludzie! Łapcie pieczeń wojewody!”, a pędząca za nim Maciejowa pokrzykiwała: „Ludzie! Łapcie złodzieja!”. Nikt jednak nie zwracał na nich uwagi, bo właśnie...

Bim-bam! Bim-bam! Wybiła dwunasta i burmistrz uroczyście uruchomił mechanizm nowego zegara. Wszyscy zadarli głowy i wpatrywali się w ratuszową wieżę. A tam... koziołki Maciejowej! Musiały wbiec na górę, uciekając przed Pietrkiem, i teraz brykały wokół zegara, bodąc się wesoło: tryk, tryk!

– Ale widok!  
– To ci dopiero!  
– A to ci heca! – Wszyscy się śmiali.

Burmistrz jednak, w trosce o bezpieczeństwo koziołków, zaraz wysłał na wieżę strażników, którzy sprowadzili na dół rozbrykane zwierzaki i oddali je Maciejowej. A potem obaj panowie – burmistrz i wojewoda – poprosili mistrza Bartłomieja, żeby dodatkowo wyposażył swój zegar w sylwetki koziołków. Od tamtej pory na wieży poznańskiego ratusza codziennie w południe bodą się wesoło dwa białe koziołki, przypominając o wydarzeniu z czasów, kiedy ludzie nie nosili jeszcze zegarków na rękach, nie mieli w domach zegarów ściennych, a o wyświetlaniu godziny przez telefony komórkowe nawet nie śnili.



#### NOWE SŁOWO

Akapit to część tekstu. Każdy akapit zaczyna się od nowej linii i jest zaznaczony wcięciem.

1. Podaj tytuł legendy, jej autora, miejsce wydarzeń oraz bohaterów legendy. Napisz plan wydarzeń opisanych w legendzie.
2. Policz, ile akapitów jest w tekście legendy.
3. Słowo „legenda” ma różne znaczenia. Sprawdź je w słowniku.



## Herby polskich miejscowości

Wiele miejscowości ma swój herb. Znajdują się na nim symbole związane z historią, architekturą, okolicą lub z legendami.



W herbie Szczecina jest gryf. Gryf to stworzenie, które wygląda jak lew z głową orla i spiczastymi uszami. Według legendy w drużynie księcia służył rycerz Żeliszew. Gryfy pomogły mu uratować przysłą żonę księcia z rąk rozbójników.



Herb miasta Dąbrowa Górnicza podzielony jest na trzy pola. U góry znajduje się polski orzeł w koronie. Na dole, po lewej stronie znajdują się trzy żółte drzewa dębu, nawiązujące do pierwszej części nazwy miasta – Dąbrowa. Po prawej stronie znajduje się młot, który wskazuje na główne zajęcie mieszkańców – górnictwo.



W herbie gminy Huszlew znajduje się brama-dzwonnica kościoła Świętego Antoniego. Krzyż, księżyc i gwiazda nawiązują do herbu książąt Woronieckich. Dwa miecze przypominają o udziale mieszkańców w walkach w obronie ojczyzny.

1. Wskaż na mapie Polski miasta wojewódzkie. Obejrzyj, jakie mają herby. Jak wygląda herb twojego miasta wojewódzkiego?
2. Odszukaj na mapie Polski Szczecin, Dąbrowę Górniczą i Huszlew.
3. Czy twoja miejscowość ma herb? Opisz go. Jeśli nie ma herbu, zaprojektuj go.

### Strona: 32

#### Teksty poleceń przed adaptacją:

1. Podajcie tytuł legendy, jej autora, miejsce wydarzeń oraz bohaterów pierwszoplanowych i drugoplanowych. Przygotujcie plan wydarzeń opisanych w legendzie.
2. Legenda podzielona jest na kilka części – akapitów. Każda z nich zaczyna się od nowego wiersza i zaznaczona jest wcięciem. Wypiszcie z pierwszego akapitu wyrazy z ó. Podajcie liczbę pojedynczą tych wyrazów.
3. Sprawdźcie w słowniku, jakie różne znaczenia ma słowo „legenda”.

#### Adaptacje graficzne:

- » usunięto wybrane elementy ilustracji (niebo, chmury)
- » dodano nowe elementy ilustracji (podpisy)

### Strona: 33

#### Teksty poleceń przed adaptacją:

1. Wskażcie na mapie Polski miasta wojewódzkie. Obejrzyjcie, jakie mają herby. Poszukajcie informacji o herbie waszego miasta wojewódzkiego.
  2. Odszukajcie na mapie Polski Szczecin, Dąbrowę Górniczą i Huszlew.
  3. Co znajduje się w herbie waszej miejscowości? Jak jest jego pochodzenie? Opiszcie herb.
- Jeśli wasza miejscowość nie ma herbu, zaprojektujcie go.

#### Na co szczególnie zwrócić uwagę?

- » wyjaśnienie znaczenia pojęć: *bohater pierwszoplanowy*, *bohater drugoplanowy*; odwołanie się do doświadczeń dzieci w uczestniczeniu w różnych inscenizacjach
- » kształcenie przynależności do danego miejsca przez poznawanie symboli z nim związanych (herb, legendy)

#### Proponowane ćwiczenia dodatkowe:

- » wypisanie nazw województw i nazw miast wojewódzkich z mapy administracyjnej Polski
- » odpowiedzi na pytania na podstawie mapy, np. *Moja szkoła jest w .....* (Warszawie). *Mieszkam na terenie województwa .....* (mazowieckiego)
- » wymyślanie legendy na podstawie herbu
- » czytanie legendy związanej z powstaniem herbu wybranego miasta, np. Warszawy lub własnego miasta
- » tworzenie opisu wybranego herbu na podstawie legendy lub według podanego wzoru
- » uzupełnianie zdań z lukami odpowiednią formą wyrazu *herb*, np. *Syrenka jest .....* *Warszawy. W .....* *Szczecina jest gryf.*

#### Piktogramy:

- » **tablica 1:** burmistrz, czas, gonić, koziołki, kuchcik Pietrek, kuchmistrz Gaska, legenda, Maciejowa, mięso, Poznań, przyjęcie, spaść w ogień, szukać, tłum, uciekać, ważny, wieża ratuszowa, wojewoda, zaprosić, zegar ratuszowy, zegarmistrz
- » **tablica 2:** architektura, część, herb, historia, kolory, legenda, okolica, podzielony, różny, symbole, ważny, wiosna
- » **polecenia 1:** *Jaki jest tytuł legendy? Kto jest autorem tej legendy? O jakim mieście jest ta legenda? Napisz plan wydarzeń w legendzie,*
- » **polecenia 2:** *Odszukaj na mapie Polski Szczecin, Odszukaj na mapie Polski Dąbrowę Górniczą, Odszukaj na mapie Polski Huszlew, Narysuj herb twojej miejscowości*



Agnieszka Frączek

## Legenda o poznańskich koziołkach

Dziśko się to w czasach, kiedy ludzie nie nosili jeszcze zegarków na rękach, nie mieli w domach zegarów ściennych, a o wyświetlanie godziny przez telefon komórkowy nawet nie śnił. Porę dnia określano więc, zadzierając głowę. Mieszkańcy wsi patrzyli po prostu w niebo i po słońcu poznawali, czy czas szykować kolację, a mieszkańcy miast skądinąd wskazówki zegarów na wieżach zamków lub kościołów.

Takie zegary wisiały wówczas w wielu miastach Polski. Jeden z nich zbudował wieź kościoła Mariackiego w Krakowie, inny wisiał we Wrocławiu, jeszcze inny w Toruniu. Tylko w Poznaniu, na wieży okazałego, świeżo odbudowanego ratusza, zegara widać nie było. „Trzeba to zmienić!” – postanowili więc poznańscy rajcy (radni). Zlecieli mistrzowi Bartłomiejowi, najznakomitszemu konstruktorowi zegarów w okolicy, a także mistrzowi Bartłomiejowi, najznakomitszemu konstruktorowi zegarów w okolicy, a kto wie, może nawet w całym kraju. Bartłomiej długo pracował nad swoim dziełem. Zaplanował bowiem, że poznański zegar będzie miał nie jedną, ale kilka oddzielnych tarcz, wydzwaniał będzie nie tylko godziny i półgodziny, ale nawet kwadransy, i dodatkowo wyposażony zostanie w mechanizm pokazujący miesiąc i fazę Księżyca. Nawet wskazówki poznański zegar miał mieć niezwykłe – Bartłomiej chciał, aby każda z nich przypominała rękę. Mijały miesiące, a mistrz wciąż nie wychodził ze swojej pracowni. Aż wreszcie któregoś dnia oznajmił poznańskim rajcom: „Gotowe!”

Odbudowiec zegara nie mogło się odbyć o tak, po prostu. Zaplanował więc z tej okazji wspaniałe uroczystości, na które obiecał przyciągnąć wszystkie miasteczka i wieśnościanki miast i województwa poznańskiego. W największej i najpiękniejszej z ratuszowych sali ratuszowej



sali ratuszowej długie stoły, przyniesiono z piwnic dzbany z miodem, upieczono tysiące pysznych ciast. A poznański kuchmistrz, słynny w całej okolicy pan Gąska, od białego świna stał przy rożnie, przygotowując ulubioną pieczeń wojewody. Raz tylko, na krótką, króciutką chwilę, wyszedł z kuchni. Opiekę nad rożnem powierzył kuchcikowi Pietrkowi.

Ale Pietrek nigdy nie był zręcznym pomocnikiem. Na dodatek tego szczególnego dnia z emocij cały czas trząsł mu się ręce. Ledwie więc pan Gąska przekroczył próg kuchni, Pietrek jednym niegracym ruchem stracił pieczę w palenisko... Bam!

Kiedy kuchmistrz wrócił, nie było już czego ratować. Pieczeń, jeszcze niedawno szpetnym podnosząc, teraz miała zapach, wygląd, a pewnie i smak węgla.

– I czym ja poczęstuję pana wojewodę?! – załamał ręce kuchmistrz. Zaraz jednak wyciągnął z kieszeni fartucha monetę i polecił Pietrkowi: – Przynies mi w tę pędy mięso na nową pieczeń!

Ale jak to zrobić, kiedy z powodu uroczystości wszystkie sklepy były zamknięte. Kuchcik był pewien, że wróci do pana Gąski z pustymi rękoma. Nagle jednak spotrzępl dwa białe koziołki, skubiące trawę przed chatą Maciejowej.

– Wyglądają apetycznie! – ucieszył się, odwiązał koziołki od palnika i ruszył w stronę kuchni. Ciekawskie zwierzaki szły za nim chętnie, rozglądając się po okolicy. Dopiero kilka kroków od celu zrozumiały, dokąd i po co Pietrek je prowadzi. Zerwały się ze sznurka i uciekły przed siebie, roztrzaskując zgromadzony na rynku tłum. Jeszcze parę susów i koziołki zniknęły w drzwiach ratusza.



Za koziołkami biegł Pietrek, a za nim Maciejowa, która zdążyła się już zorientować, że skradziono jej koziołki. Kuchcik, słuch zdyszany, nie przestawał krzyżeć: „Ludzie! Łapcie pieczeń wojewody!”, a pędząca za nim Maciejowa pokrzykiwała: „Ludzie! Łapcie złodzieja!” Nikt jednak nie zwracał na nich uwagi, bo właśnie...

– Bim-bam! Bim-bam! Wybiła dwunasta i burmistrz uroczysto uruchomił mechanizm nowego zegara. Wszyscy zadarli głowy i wpatrywali się w ratuszową wieżę. A tam... koziołki Maciejowej! Musiały wbiec na górę, uciekając przed Pietrkim, i teraz brykały wokół zegara, będąc się wesole: tryk, tryk!

– Ale widok!

– To ci heca! – Wszyscy się śmiali.

Burmistrz jednak, w trosce o bezpieczeństwo koziołków, zaraz wysłał na wież strażników, którzy sprowadzili na dół rozbrzykane zwierzaki i oddali je Maciejowej. A potem obaj panowie – burmistrz i wojewoda – poprosili mistrza Bartłomieja, żeby dodatkowo wyposażył swój zegar w sylwetki koziołków. Od tamtej pory na wieży poznańskiego ratusza codziennie w południe będą się wesole dwa białe koziołki, przypominające o wydarzeniu z czasów, kiedy ludzie nie nosili jeszcze zegarków na rękach, nie mieli w domach zegarów ściennych, a o wyświetlanie godziny przez telefon komórkowy nawet nie śnił.

### NOWE SŁOWO

Alapki to części tabaku. Każdą alapkę nazywa się od nowej linki i jest zazwyczaj wycięciem.

1. Podaj tytuł legendy jej autora, miejsce wydarzeń. Wymień bohaterów legendy. Napisz plan wydarzeń opisanych w legendzie.
2. Policz, ile alapków jest w tekście legendy.
3. Słowo „legenda” ma różne znaczenia. Sprawdź je w słowniku.

32 LEGENDA O POZNAŃSKICH KOZIOŁKACH

## Herby polskich miejscowości

Wiele miejscowości ma swój herb. Znajdują się na nim symbole związane z historią, architekturą, okolicą lub z legendami.



W herbie Szczecina jest gryf. Gryf to stwor, który wygląda jak lew z głową orla i spiczastymi uszami. Według legendy w druzynie księcia szlił rycerz Zaleski. Gryf pomógł mu uratować przysłałą żonę księcia z rąk ruzbójników.



Herb miasta Dąbrowa Górnicza podzielony jest na trzy pola. U góry znajduje się polski orzeł w koronie. Na dole, po lewej stronie znajdują się trzy półkole, a po prawej stronie znajduje się miecz. Po prawej stronie znajduje się miecz, który wskazuje na główne zajęcie mieszkańców – górnictwo.



W herbie gminy Huszlew znajduje się brama-dzwonnica kościoła Świętego Antoniego. Krzyż, który znajduje się nad bramą, przypomina o udziale mieszkańców w walkach w obronie ojczyzny.

1. Wskaz na mapie Polski miasta województwa. Obejrzyj, jakie mają herby. Jak wygląda herb twojego miasta wojewódzkiego?
2. Odszukaj na mapie Polski Szczecin, Dąbrowę Górniczą i Huszlew.
3. Czy twoja miejscowość ma herb? Opisz go. Jeśli nie ma herbu, zaprojektuj go.

HERBY POLSKICH MIEJSCOWOŚCI 33

Strony: 30–32

Tekst zaadaptowany:

### Legenda o poznańskich koziołkach

Dawno temu, kiedy ludzie nie nosili zegarków na rękę, porę dnia określano, zadzierając głowę. Mieszkańcy wsi patrzyli w niebo i po słońcu poznawali, czy już czas szykować kolację, a mieszkańcy miast sprawdzali godzinę, patrząc na zegary na wieżach zamków lub kościołów.

Takie zegary wisiały w wielu miastach Polski. Jeden z nich był na wieży kościoła Mariackiego w Krakowie, inny wisiał we Wrocławiu, jeszcze inny w Toruniu. Tylko w Poznaniu, na wieży odbudowanego ratusza, zegara nie było. „Trzeba to zmienić!” – postanowili więc poznańscy rajcy (radni). Zlecieli zrobienie zegara mistrzowi Bartłomiejowi, najznakomitszemu konstruktorowi zegarów w okolicy. Bartłomiej długo pracował nad swoim dziełem. Zaplanował, że poznański zegar będzie miał kilka oddzielnych tarcz, wydzwaniał będzie nie tylko godziny i półgodziny, ale nawet kwadransy, i dodatkowo będzie pokazywał miesiąc i fazę Księżyca. Nawet wskazówki miał mieć niezwykłe – Bartłomiej chciał, aby każda z nich przypominała rękę. Mijały miesiące, a mistrz wciąż nie wychodził z jego pracowni. Aż wreszcie któregoś dnia oznajmił poznańskim rajcom: „Gotowe!”

Zaplanowano uroczyste odsłonięcie zegara. W największej i najpiękniejszej sali ratuszowej długie stoły, przyniesiono z piwnic dzbany z miodem, upieczono tysiące pysznych ciast. A poznański kuchmistrz, pan Gąska, od rana stał przy rożnie i przygotowywał ulubioną pieczeń wojewody. Raz tylko, na krótką, króciutką chwilę, wyszedł z kuchni. Opiekę nad rożnem powierzył kuchcikowi Pietrkowi.

Ale Pietrek nie był zręcznym pomocnikiem. Po wyjściu kuchmistrza upuścił pieczeń w palenisko.

Kiedy kuchmistrz wrócił, pieczeń miała zapach, wygląd, a pewnie i smak węgla.

– I czym ja poczęstuję pana wojewodę?! – załamał ręce kuchmistrz. Zaraz jednak wyciągnął z kieszeni fartucha monetę i polecił Pietrkowi: – Przynies mi mięso na nową pieczeń!

Ale jak to zrobić, kiedy z powodu uroczystości wszystkie sklepy były zamknięte. Kuchcik był pewien, że wróci do pana Gąski z pustymi rękoma. Nagle zobaczył dwa białe koziołki, skubiące trawę.

– Wyglądają apetycznie! – ucieszył się, odwiązał koziołki i ruszył w stronę kuchni. Ciekawskie zwierzaki szły za nim chętnie, rozglądając się po okolicy. Dopiero niedaleko rożna zrozumiały, dokąd i po co Pietrek je prowadzi. Zerwały się ze sznurka i uciekły przed siebie, roztrzaskując zgromadzony na rynku tłum. Wbiegły do ratusza, a Kuchcik nie przestawał krzyżeć: „Ludzie! Łapcie pieczeń wojewody!”, a pędząca za nim Maciejowa pokrzykiwała: „Ludzie! Łapcie złodzieja!” Nikt jednak nie zwracał na nich uwagi, bo właśnie...

Bim-bam! Bim-bam! Wybiła dwunasta i burmistrz uroczysto uruchomił nowy zegar. Wszyscy zadarli głowy i wpatrywali się w ratuszową wieżę. A tam... koziołki Maciejowej! Musiały wbiec na górę, uciekając przed Pietrkim, i teraz skakały wokół zegara, będąc się wesole: tryk, tryk!

## Wielkopolska

Wielkopolska znajduje się w środkowej i zachodniej Polsce. Główną rzeką Wielkopolski jest Warta. Stolicą Wielkopolski jest Poznań. Poznania jest też centrum naukowym, kulturalnym i gospodarczym tego regionu. Inne ważne miasta to między innymi Kalisz oraz Gniezno. W Wielkopolsce mieli swoje siedziby pierwsi władcy Polski, dlatego jest nazywana kolebką państwa polskiego. W Wielkopolsce znajdują się pozostałości grodów zbudowanych bardzo dawno temu – w czasach Mieszka I i jego syna Bolesława Chrobrego.



Wielkopolska

Ostrów Lednicki to wyspa na jeziorze Lednica. Na podstawie znalezionych tu pozostałości dawnych budowli archeolodzy odwzorzyli wygląd grodu znajdującego się kiedyś na wyspie.



Makieta grodu.



Widok Poznania od strony Warty.

Ratusz w Poznaniu.



Rynek w Kaliszu.

Archikatedra w Gnieźnie.



### Strój biskupiński

1. Okrągła kopia (rodzaj czepek).
2. Kryza, czyli kolicierz.
3. Sukienka z rękawkami.
4. Czerwone korale.
5. Wyszywany fartuszek.
6. Czarne buty.
7. Białe spodnie.
8. Czarna wieszka (kamizelka).
9. Jaka, czyli kurtka koloru biskupięgo.
10. Biała koszula ze stojką.
11. Czarny kapelusz.

1. Wskaż na mapie Polski Wielkopolskę oraz największe miasta położone na jej terenie.
2. Przygotuj plakat o Wielkopolsce.
3. Opisz biskupiński strój ludowy.



### Strona: 34

#### Adaptacje graficzne:

- » zmieniono układ i wielkość wybranych elementów ilustracji (zdjęcia)

### Strona: 35

#### Teksty poleceń przed adaptacją:

1. Wskażcie na mapie Polski Wielkopolskę oraz największe miasta położone na jej terenie.
2. Poszukajcie informacji o krajobrazach, miastach i zabytkach Wielkopolski oraz zdjęć je przedstawiających.
3. Opiszcie biskupiński strój ludowy.
4. Posłuchajcie dźwięków dud wielkopolskich oraz wielkopolskiej muzyki ludowej. Określcie nastrój wystuchanych utworów.

#### Adaptacje graficzne:

- » usunięto wybrane elementy ilustracji (dudy)

#### Na co szczególnie zwrócić uwagę?

- » nazywanie/ustalenie kierunków na mapie (uczniowie z mózgowym porażeniem dziecięcym wymagają pomocy)
- » przypomnienie wcześniej poznanych regionów Polski
- » jedność państwa wobec różnorodności regionów

#### Proponowane ćwiczenia dodatkowe:

- » zaznaczenie miejsc wymienionych w notatce i ilustracjach na indywidualnych mapach uczniów
- » przypomnienie, co robi archeolog
- » wyjaśnienie znaczenia wyrazu *makieta*
- » zbudowanie z dowolnych materiałów fragmentu makiety grodu
- » układanie zdań z nazwami miast Wielkopolski z wykorzystaniem wyszukanych informacji

#### Piktogramy:

- » **tablica:** *grody, historia, katedra gnieźnieńska, miasto, Miejsce pierwszych królów Polski, rzeka, Wielkopolska*

Zaznaczono piktogramowo, że Wielkopolska jest miejscem, w którym żyli pierwsi polscy królowie.

- » **polecenia:** *Wskaż na mapie Polski Wielkopolskę, Wskaż na mapie Polski największe miasta w Wielkopolsce, Przygotuj plakat o Wielkopolsce*

## ZAŁĘK SŁÓWEK



LEGENDA	
	las
	plaża
	szkoła
	budynki mieszkalne
	jezioro
	rzeka
	drogi
	ścieżki
	szlaki turystyczne
	most
	przystanek autobusowy
	rezerwat przyrody
	pole namiotowe
	przystań żeglarska
	restauracja
	sklep
	parking
	informacja turystyczna
	kościół
	szpital

1. Obejrzyjcie plan Kwiatowic. Zwróćcie uwagę na symbole, które zostały opisane w legendzie. Odszukajcie je na planie.

2. Odpowiedz na pytania. Użyj wyrazów z ramki.

przy • między • obok • za • od • do • na prawo • na lewo  
na północ • na południe • na wschód • na zachód

- Gdzie znajduje się kościół?
- Którymi ulicami można dojść ze szkoły na pole namiotowe?
- Co znajduje się na południe od ulicy Spokojnej?
- W którym kierunku należy pójść ze sklepu przy ulicy Klonowej, żeby dojść do mostu na rzece Prostej?
- Gdzie znajdują się parkingi?
- Którymi drogami można przejść z parkingu przy ulicy Cichej do rezerwatu przyrody?

3. Opisz swoją drogę z domu do szkoły.

4. Pobawcie się w parach. Pierwsza osoba chowa przedmiot. Druga szuka go według instrukcji, np. „Idź dwa kroki do przodu, potem skręć w prawo”. Potem zamieńcie się rolami.

5. Wybierz cztery z zapisanych poniżej wyrazów, a następnie ułóż z nimi dwa zdania pojedyncze i dwa złożone.

od wujka • do babci • z pociągu • za wzgórzem • nad lasem  
po niebie • na gałęziach • pod mostem • nad jeziorem • obok szkoły

6. Ułóż zdania z trzema wybranymi wyrazami: **nad, obok, powyżej, poniżej, na prawo, na lewo.**

7. Rozwiąż rebusy. Użyj wyrazów: **nad, pod, w, za.**



## Strona: 36

### Teksty poleceń przed adaptacją:

1. Obejrzyjcie plan Kwiatowic. Zwróćcie uwagę na symbole, które zostały opisane w legendzie.

Odszukajcie je na planie.

### Adaptacje graficzne:

- » usunięto wybrane elementy ilustracji (tło)
- » zmieniono kolorystykę wybranych elementów ilustracji (tytuł)

## Strona: 37

### Teksty poleceń przed adaptacją:

2. Odpowiedzcie na pytania. W odpowiedziach użyjcie wyrazów z ramki.

- Gdzie znajduje się kościół?
- Którymi ulicami można dotrzeć ze szkoły do pola namiotowego?
- Co znajduje się na południe od ulicy Spokojnej?
- W którym kierunku należy się udać ze sklepu przy ulicy Klonowej, żeby dotrzeć do mostu na rzece Prostej?
- Gdzie znajduje się każdy z parkingów?
- Którymi drogami można dotrzeć z parkingu przy ulicy Cichej do rezerwatu przyrody?

3. Zadaćcie sobie w parach podobne pytania do planu.

4. Opiszcie swoją drogę z domu do szkoły.

5. Pobawcie się w „Zgadnij, gdzie to jest?”. Dobierzcie się w pary. Pierwsza osoba chowa drobny przedmiot. Druga zadaje pytania, formułując je w taki sposób, żeby wymagały odpowiedzi „tak” lub „nie”. Pierwsze dziecko zapisuje na kartce określenia miejsc, które padły w pytaniu, np.: na biurku, pod słownikiem, między kartkami. Zapisuje je do momentu odszukania ukrytego przedmiotu. Potem zamieniacie się rolami. Wygrywa osoba, która zadała najmniej pytań.

6. Wybierzcie cztery z zapisanych poniżej wyrazów, a następnie ułóżcie z nimi dwa zdania

pojedyncze i dwa złożone. Wskażcie w zdaniach rzeczowniki i czasowniki.

7. Zastanówcie się, co by było, gdyby nie istniały słowa: **nad, obok, powyżej, poniżej, na prawo, na lewo** i tym podobne.

8. Rozwiążcie rebusy. Użyjcie wyrazów: **nad, pod, w, za.** Wymyślcie podobne rebusy.

### Na co szczególnie zwrócić uwagę?

- » zapisywanie nazw geograficznych wielką literą
- » przypomnienie pojęć: *zdanie proste, zdanie złożone*
- » praca z planem i z mapą (uczniowie z móżgowym porażeniem dziecięcym wymagają wsparcia)

### Proponowane ćwiczenia dodatkowe:

- » odbycie podróży palcem po mapie i opisanie trasy
- » wskazanie na mapie wybranego miejsca i opisanie okolicy, np. *Budynek szkoły jest między ulicami..... Wokół.....*
- » opisywanie najbliższej okolicy własnej szkoły z wykorzystaniem planu miasta, np. *Moja szkoła znajduje się przy ulicy ..... Idąc na północ ulicą ....., dojdziemy do sklepu spożywczego.*
- » pamięciowe opanowanie własnego adresu zamieszkania i adresu szkoły
- » wykonanie rysunku zgodnie z podanym opisem i porównanie własnych rysunków z oryginalną mapą

### Piktogramy:

» **tablica:** do, jest, jezioro, kościół, legenda, mapa, most, na południe, na północ, na wschód, na zachód, nad, obok, od, plaża, pod, rzeka, szkoła, szpital, ulica, w lewo, w prawo, za, zaulek słówek

» **polecenia:** Opisz swoją drogę z domu do szkoły, Napisz zdania z trzema wybranymi wyrazami



Agnieszka Frączek

## Mamy jak z obrazka

*Mamy czekają przed klasą, są wśród nich także dzieci grające role przybyłych na wystawę gości. Rozlega się gong, z klasy wychodzą gospodarze wystawy.*

**Gospodarz 1**  
Witam państwa, w pas się kłaniam i zapraszam do zwiedzania!

*Wszyscy wchodzą do klasy, na ścianach wiszą obrazki namalowane przez dzieci.*

**Gospodarz 2**  
Do zwiedzania, oglądania i portretów podziwiania.

**Gospodarz 3**  
Rzadka dziś przed wami gratka – każdy obraz to zagadka!

**Gospodarz 1**  
*(podchodząc do portretu kobiety w zbroi)*  
Spójrzcie najpierw na tę damę – przypomina trochę mamę?

**Gość 1**  
Mamę? Gdzież tam! Ani, ani! Zbroję nosi ta tu pani, a o ile wiem, to mamy nie bywają rycerzami.

*Wychodzi postać w fartuchu poplamionym farbą, z pędzlem i paletą w dłoniach.*

**Malarz 1**  
Rycerzami może nie, lecz gdy nam się dzieje źle, mama zawsze przy nas stoi, broniąc nas jak rycerz w zbroi. Tak to widzę w każdym razie! I stąd zbroja na obrazie.

**Gość 1**  
No cóż... Muszę przyznać szczerze: mama bywa moim rycerzem.

**Malarz 1**  
Więc mój pomysł, jak się zdaje, wreszcie dziwić cię przestaje?

*Gość 1 odpowiada skinieniem głowy.*

**Gość 2**  
Ale tu, na tym portrecie, widać wróżkę, no a przecież żadna z mam, nie ma co kryć, wróżką by nie mogła być.

**Malarz 2**  
Nie?... A spełnia twe marzenia? Umie smutek w radość zmieniać? Odgaduje, o czym snisz i co chciałbyś robić dziś?

*Gość 2 kiwa głową.*  
To dlatego, moim zdaniem, wróżka tkwi w każdziuchnej mamie!

38 MAMY JAK Z OBRAZKA



39

### Strona: 38

#### Adaptacje graficzne:

- » usunięto wybrane elementy ilustracji (tło, cienie)
- » zmieniono kolorystykę wybranych elementów ilustracji (podłoga)

### Strona: 39

#### Na co szczególnie zwrócić uwagę?

- » pomysły na to, jak zorganizować Dzień Matki
- » budzenie szacunku do mamy, uświadomienie dzieciom, jak wiele prac mamy wykonują każdego dnia, jaką rolę odgrywają na co dzień w życiu dziecka

#### Proponowane ćwiczenia dodatkowe:

- » wybieranie z tekstu ról, jakie może pełnić mama (np. rycerz, wróżka)
- » na podstawie tekstu formułowanie odpowiedzi na pytanie *Co mamy robią najlepiej?*
- » czytanie tekstu z podziałem na role
- » układanie planu dnia mamy i porównanie go z planem własnym, odpowiedź na pytanie *Co robi mama?* może być w formie tabelki porównawczej
- » opowiadanie o tym, w czym mogą pomóc mamie
- » użycie czasownika w trzech formach: bezokolicznik, 1 i 3 osoba liczby pojedynczej, zapisanie zdań, np. *Pomagam mamie sprzątać. Mama sprząta mieszkanie. Ja sprzątam swój pokój.*
- » dyskusja w klasie: *Czy łatwo jest być mamą? Co jest trudne?*

#### Piktogramy:

- » **tablica:** *bardziej kochana, dobra wróżka, gospodarz, gość, kochać, kochana, kucać przy ognisku, lekarz, mama, marzyć o lataniu balonem, moja, najbardziej kochana, oglądać, przedstawienie, rycerz, rysować, sztangiści, wystawa*

Nowy symbol: *kochana* (odpowiedni również do rozpoczęcia listu).  
Przypomnienie graficznego stopniowania przymiotników.

- » **polecenia:** *Przeczytaj tekst przedstawienia*

**Gość 3**  
Wróżka, rycerz – to rozumiem.  
Ale pojąć już nie umiem,  
czemu na tym tu portrecie  
mama ma balonem lecieć?

**Malarz 3**  
Oczywiście z tej przyczyny,  
że jak wszystkie w krąg dziewczyny  
mama czasem się rozmarzy...  
Z głową w chmurach jej do twarzy!

**Gospodarz 2**  
Proszę spojrzeć jeszcze tam,  
na portrety innych mam.

**Gospodarz 3**  
Jedna przy ognisku kuca,  
drwa do ognia sprawnie wrzuca,  
druga za to jest sztangistką  
i udźwignąć umie wszystko.

**Gospodarz 1**  
A ta fartuch ma jak lekarz,  
bo dostrzegą już z daleka,  
kiedy coś dolega nam.

**Gość 4**  
Fajne te portrety mam!

**Gość 5**  
A w dodatku każdy inny!

**Gospodarz 2**  
Takie właśnie być powinny –  
każda z mam ma inny talent,  
każda tysiiąc innych zalet.

**Gospodarz 3**  
Ciekaw jestem, które dzieło  
najszczególniej was ujęło?  
Czy się któraś z tych tu mam  
do serduszek wkradła wam?

**Wszyscy**  
*(biegnąc do swoich mam)*  
Czy się wkradła? Sprawa jasna!  
Najkochańsza z mam – ta własna!

1. Wskaż wyrazy, które się rymują. Policz sylaby w każdym wersie pierwszych trzech wypowiedzi.  
2. Opisz swoją mamę. Namaluj jej portret.

3. Przygotujcie spotkanie z okazji Dnia Matki.  
4. Przygotuj zaproszenie na spotkanie. Co powiesz w czasie wręczania zaproszenia?  
5. Czy wiesz, co może sprawić przyjemność mamie? Zaplanuj miłą niespodziankę dla mamy.

40 **MAMY JAK Z OBRAZKA**

## Strona: 40

### Teksty poleceń przed adaptacją:

1. Wskażcie w scenie teatralnej wyrazy, które się rymują. Policzcie sylaby w każdym wersie.
2. Napiszcie dalszy ciąg scenki teatralnej. Opiszcie w nich swoje mamy. Namalujcie ich portrety.
3. Przygotujcie spotkanie z okazji Dnia Matki. Wykorzystajcie pomysły ze scenki teatralnej.

### Adaptacje graficzne:

- » usunięto wybrane elementy ilustracji (tło, cienie)
- » zmieniono kolorystykę wybranych elementów ilustracji (podłoga)
- » zmieniono układ i wielkość wybranych elementów ilustracji (obrazy)

### Na co szczególnie zwrócić uwagę?

- » najważniejsze elementy zaproszenia i sposób zapraszania gości
- » wskazanie rymów jako zadanie szczególnie trudne dla dzieci z wadą słuchu (najlepiej objaśnić, jak się tworzy rymy)

### Proponowane ćwiczenia dodatkowe:

- » inscenizacja związana z wręczeniem zaproszenia
- » układanie zdań z przymiotnikami opisującymi mamę
- » ćwiczenia przygotowujące do opisu osoby z podziałem na cechy zewnętrzne i wewnętrzne
- » układanie zdań z wybranymi wyrazami lub kończenie zdań, np. *Kiedy płacze, moja mama .....* (np. *pociesza mnie, przytula, całuje*). *Kiedy choruję, mama.....*

## Strona: 41

### Teksty poleceń przed adaptacją:

4. Przygotujcie zaproszenia na spotkanie. Co powiecie i jak się zachowacie w czasie wręczania zaproszenia?
5. Co jeszcze mogłoby sprawić przyjemność waszym mamom lub opiekunkom? Zaplanujcie miłą niespodziankę.

### Piktogramy:

- » **tablica:** *bardziej kochana, dobra wróżka, gospodarz, gość, kochać, kochana, kucać przy ognisku, lekarz, mama, marzyć o lataniu balonem, moja, najbardziej kochana, oglądać, przedstawienie, rycerz, rysować, sztangistka, wystawa*
- » **polecenia:** *Opisz swoją mamę, Namaluj portret swojej mamy, Przygotujcie spotkanie dla mam na Dzień Matki, Przygotujcie zaproszenia dla mam na spotkanie, Co powiesz, dając mamie zaproszenie?, Czy wiesz, co lubi twoja mama?, Przygotuj miłą niespodziankę dla mamy*

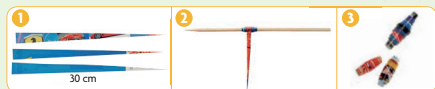


## Prezenty dla mamy

### Naszynnik i bransoletka z kolorowych gazet

#### Przygotujcie:

- kolorowe gazety lub papier do pakowania prezentów,
- patyczek do szaszłyków,
- klej, nożyczki,
- kolorowy sznurek, cienką taśmę lub cienką gumkę.



1 Wytnij z gazet dużo kolorowych, wąskich trójkątów o długości obu boków 30 cm.

2 Owiń papierowy trójkąt wokół patyczka, zaczynając od najkrótszego boku. Klejem przyklej czubek. Powstanie papierowy koralik.

3 Zsuń papierowy koralik z patyczka.



4 Nawlecz papierowe koraliki na sznurek, taśmę lub gumkę. W ten sam sposób możesz zrobić bransoletkę.



42 PREZENTY DLA MAMY



Natalia Usenko

## Wspomnienie

To było tak: byłam jeszcze zupełnie małą, miałam trzy lata. A może cztery?

Był wieczór, moja mama pisała coś w grubym zeszytce, mój tata czytał książkę, a ja siedziałam przy malutkim stoliku i rysowałam flamastrami. Męczyłam się i męczyłam, wreszcie przyszedł do rodziców i dumnie pokazałam wymiętoszoną kartkę.

Na obrazku szczyrzyło zęby kilkanaście dziwnych stworów. Każdy inny. Miały mnóstwo ostrych zębów, dzioby, trąby, ogony, kudłate uszy, a niektóre nawet macki. Jak ośmiornice. Wyglądały dość paskudnie.

– Eee... bardzo ładne! – pochwaliła mama.

– Bardzo! – zgodził się tata. – A co to właściwie jest?

– Nie widzisz? – powiedziałam oburzona. – Rupaki!

– Tata trochę się zawstydzil. Najwyraźniej uważałam, że każdy mądry człowiek musi wiedzieć, co to są Rupaki.

– No, dobrze... A gdzie one mieszkają? – Tata nie poddawał się tak łatwo.

– Wszędzie! – Wrzuciłam ramionami i poszłam rysować kolejne dzieło sztuki.

Nie więcej nie dało się ze mnie wyciągnąć. Kim były tajemnicze Rupaki, do dziś nie wiadomo. Może to miały być zwierzęta? Albo dzieciaki? Rodzice przez kilka dni zastanawiali się, co to za stado dziwnych stworzeń, które mieszkają wszędzie. Co lubią? Czego się boją? Gdzie śpią i co jedzą? A kiedy wymyślił je dokładnie, mama napisała o nich wiersz. Znają go dzisiaj tysiące dzieci.

Bo moją mamą była Danuta Wawilow, poetka i pisarka. Teraz jestem już dorosła i od wielu lat sama piszę wiersze i bajki. Jeżdżę też na spotkania autorskie.

– Proszę pani! Proszę pani! – wolały dzieciaki. – A skąd się biorą pomysły na wiersze?

– Ha! – odpowiadam. – Pomysły są wszędzie! Podam wam przykład: byłam jeszcze zupełnie małą, miałam trzy lata...

1. Jak powstał wiersz o Rupakach?
2. Zapytaj swoich rodziców o wspomnienia związane z twoim wczesnym dzieciństwem.
3. Przeczytaj wybrany utwór autorstwa Danuty Wawilow.
4. Napisz notkę biograficzną Danuty Wawilow.



WSPOMNIENIE 43

Strona: 42

### Adaptacje graficzne:

» zmieniono układ i wielkość wybranych elementów ilustracji (zdjęcia)

Strona: 43

### Teksty poleceń przed adaptacją:

1. Opowiedzcie, jak powstał wiersz o Rupakach.
2. Przeczytajcie ten tekst swoim rodzicom lub opiekunom. Zapytajcie ich o wspomnienia związane z waszym wczesnym dzieciństwem.
3. Przeczytajcie wybrane przez was utwory autorstwa Danuty Wawilow.
4. Poszukajcie informacji o twórczości Danuty Wawilow. Napiszcie notkę biograficzną.

### Na co szczególnie zwrócić uwagę?

- » czytanie i realizacja instrukcji
- » fantazje dziecięce, wymyślanie przyjaciół i zabawek
- » wspomnienia z dzieciństwa opowiadane przez rodziców i dziadków

### Proponowane ćwiczenia dodatkowe:

- » stworzenie prezentu własnego pomysłu
- » zapisywanie zdań o prezentach, które przygotowało dziecko dla mamy
- » układanie odpowiedzi na pytania do tekstu: *Kto rysował? Co rysował(a)? Kiedy rysował(a)?*
- » opowiadanie o dziecięcych zabawach na podstawie opowiadań rodziców i dziadków
- » odmiana czasowników *rysować, bawić się, czytać* przez osoby (w trzech czasach)
- » uzupełnianie zdań czasownikami w odpowiednim czasie i odpowiedniej osobie

### Piktogramy:

- » **tablica 1:** biżuteria, bransoletka, ciąż, czasopismo, dzieci, kleić, kolorowy, lakier, mama, naszynnik, nawlekać, papier ozdobny, patyczki, prezent, robić, trójkąt
- » **tablica 2:** brzydki, chwalić, córka, dawno, flamastry, mama, oglądać, opowiadać, pamiętać, piękny, pisać, poetka, pomysł, pytać, rodzice, rozmawiać, Rupaki, rysować, spotkanie z dziećmi, teraz, wiersz
- » **polecenia 1:** Zrób prezent dla mamy
- » **polecenia 2:** Przeczytaj opowiadanie, Napisz notkę biograficzną Danuty Wawilow

Danuta Wawilow

## O Rupakach

Usiądź przy mnie, mamusiu.  
Coś ci powiem do uszka...  
Wiesz, kto do mnie przychodzi,  
jak się kładę do łóżka?  
Takie śliczne, puchate,  
kolorowe jak ptaki...  
Za nie w świecie nie zgadniesz!  
To przychodzą RUPAKI!

Te RUPAKI, mamusiu,  
to są takie zwierzaki –  
trochę jakby kociaki,  
trochę jakby dzieciaki,  
trochę jakby motyle,  
krokodyle czy raki...  
Nie rozumiesz, mamusiu?  
No, po prostu – RUPAKI!

Są RUPAKI dorosłe  
i RUPAKI – dzieciaki,  
są RUPAKI – dziewczyny  
i RUPAKI – chłopaki,  
są RUPAKI – mądraki  
i RUPAKI – głuptaki,  
są brzydake i wcale,  
wcale ładne RUPAKI...

Te RUPAKI mieszkają  
w różnych dziurach i kątach,  
i na przykład za szafą,  
gdzie się kurzu nie sprząta,  
i w szufladzie tatusia,  
i na półce z książkami,  
i w wózek dla lalki  
też nocują czasami.  
Strasznie boją się myszy  
i nie lubią jeść sera,  
zawsze tańczą kozaka,  
gdy na burzę się zbiera,  
śpią w kaloszach, a kapieł  
zawsze biorą we frakach...  
Nie chcesz wierzyć? Naprawdę!  
Ja się znam na RUPAKACH!

Jeśli spotkasz kogoś  
w kuchni albo w łazience,  
to go możesz pogłaskać  
albo wziąć go na ręce,  
tylko nie mów przypadkiem:  
„Jejku, co za pokraka!”,  
bo ty nie wiesz, jak łatwo  
jest obrazić RUPAKA!



Popatrz, popatrz, już przyszły.  
Jeden siedzi na oknie!  
Oj, przepraszam, mamusiu,  
że tak ziewam okropnie!  
Jak mi bajkę opowie,  
to powtórzę ci rano...  
Teraz już mnie pocałuj...  
Zaraz zasnę... Dobranoc!

1. Kto jest narratorem w tym wierszu? Do kogo mówi narrator?
2. Przeczytaj fragmenty wiersza, w których opisane są Rupaki.
3. Namalujcie Rupaki. Przygotujcie wystawę waszych prac.
4. Wymyśl przygodę Rupaków lub innych stworów. Opisz ją lub narysuj komiks.

44 O RUPAKACH



45

Strona: 44

### Na co szczególnie zwrócić uwagę?

- » uczniowie ze SPE (i nie tylko) mogą mieć trudność w zrozumieniu relacji dwóch poetek – Wawilow i Usenko, a także z sytuacją, gdy jedna z nich czyni drugą narratorką i opowiada zdarzenie w czasie teraźniejszym; wymaga to wyjaśnień nauczyciela i upewnienia się, że uczeń rozumie sytuację
- » przypomnienie, kim jest narrator
- » przypomnienie pojęć *wyobraźnia*, *wyobrażać sobie*
- » uświadomienie uczniom, że rozmowy z rodzicami i rodzeństwem są bardzo ważne

### Proponowane ćwiczenia dodatkowe:

- » wypisanie z tekstu porównań: *Rupaki – zwierzaki*, *Rupaki – kociaki*
- » uzupełnianie zdań: *Rupaki mieszkają ....., Rupaki boją się ....., Rupaki nie lubią .....*
- » wypowiedzi uczniów o tym, jak przygotowują się do snu
- » uzupełnianie zdań czasownikiem *spać* w odpowiedniej osobie i odpowiednim czasie
- » swobodna rozmowa w klasie o wyobrażaniu sobie postaci, zwierząt, światów nieistniejących w rzeczywistości

Strona: 45

### Teksty poleceń przed adaptacją:

1. Kto jest narratorem w tym wierszu? Do kogo się zwraca?
2. W których fragmentach wiersza są opisane Rupaki? Czego możemy się o nich dowiedzieć, z tych fragmentów?
3. Jak według was wyglądają Rupaki? Namalujcie je i opiszcie. Przygotujcie wystawę zatytułowaną „Nasze Rupaki”.
4. Wyobraźcie sobie, że jakieś stworki wprowadzają się do waszego mieszkania. Nadajcie im imiona i utóńcie opowiadanie o tym, jak wyglądają, co robią, o czym rozmawiają.

### Adaptacje graficzne:

- » zmieniono kolorystykę wybranych elementów ilustracji (tło)
- » usunięto wybrane elementy ilustracji (niektóre Rupaki)

### Piktogramy:

- » **tablica:** autorka, być, czytać bajkę na dobranoc, dorosły, dziecko, dziewczynka, kąt, kochane, kolorowe, latać, małe, mama, meble, mieszkac, mówić, myśleć, narrator, pocałować na dobranoc, poetka, puchate, Rupaki, wiersz, ziewać
- » **polecenia:** Przeczytaj wiersz, Przeczytaj fragmenty wiersza, w których opisane są Rupaki, Namalujcie Rupaki, Przygotujcie wystawę waszych prac

## Razem

– Mam fantastyczny plan! – oświadczył tata po powrocie z pracy.  
 Bartek bardzo się ucieszył, bo lubił plany, a jeszcze bardziej lubił swojego tatę.  
 – W tym roku pojedziemy na prawdziwe wakacje. Na cały miesiąc! Będziemy się wspiąć po górach, spać pod namiotem i podziwiać gwiazdy. Razem!  
 – Super! – zawołał Bartek, bo jeszcze nigdy nie spał pod namiotem.  
 Prawdę mówiąc, jeszcze nigdy nie był na wakacjach z rodzicami tak długo. Tata był zawsze bardzo zajęty, pracował do wieczora i jeśli mógł gdzieś wyjechać z rodziną, to najwyżej na kilka dni. Zresztą z mamą było tak samo, dlatego najczęściej Bartek i jego brat Jarek spędzali lato na półkoloniach. Ale tym razem miało być inaczej. Mieli pojechać na wspólne, długie wakacje pod namiotem! Razem! Tylko czy mama się zgodzi?  
 – Byłoby cudownie – powiedziała mama, kiedy wróciła z konferencji. – Ale muszę zapytać w pracy, czy mogę wziąć urlop na tak długo. Moja firma bierze właśnie udział w bardzo ważnym projekcie i nie wiem, czy poradzą sobie beze mnie.  
 – My też sobie bez ciebie nie poradzimy – powiedział Bartek, a wtedy mama przytuliła go i obiecała, że zrobi, co w jej mocy.

Moce mamy okazały się całkiem spore, bo już po kilku dniach wróciła z pracy z wiadomością, że dostała urlop na miesiąc. Mogą więc jechać razem.  
 – Hurra! – zawołał Bartek.

I chociaż do wakacji było jeszcze dużo czasu, od razu zaczął robić spis rzeczy potrzebnych w górach i pod namiotem. Co wieczór razem z Jarkiem oglądali mapy i wyobrażali sobie, jak będzie fajnie myć się razem z rodzicami w górskim strumyku, spać w śpiworze, a nocą siedzieć przy ognisku i śpiewać. Tata w tym celu przyniósł nawet z piwnicy starą gitarę, a mama znalazła w szafie swój harcerski śpiewnik.

– Nauczę was wszystkich piosenek, które znalazłam, kiedy byłam w waszym wieku – obiecała. – Pod namiotem będziemy mieć na to mnóstwo czasu.

A Bartek i Jarek aż podskoczyli z radości, wspólne wakacje zapowiadały się naprawdę cudownie. Wszyscy razem, pod namiotem i do tego z mnóstwem czasu, którego rodzicom ciągle brakowało! Tak bardzo, że nie mieli go nie tylko na zabawę z synami, ale nawet na wspólne posiłki. Dlatego chłopcy jedli obiady w szkolnej stołówce, tata przegrzyzał coś na szybko w barze koło pracy, a mama... Bartek podejrzewał, że mama w ogóle nie jadła obiadów, tak bardzo była zawsze zabiegana. Popijała tylko niezagowaną wodę z butelki i co chwilę patrzyła na zegarek. „Jakby brała udział w jakimś wyścigu” – pomyślał kiedyś Bartek, chociaż nigdy nie widział zawodów,



w których ścigałyby się kobiety w eleganckich garsonkach, a do tego na wysokich obcasach. No ale teraz, na wakacjach, wszystko będzie inaczej. Tata nie będzie musiał w kółko robić sprawozdań, które zajmują mu całe dnie, i zdejmie ten okropny krawat, który wygląda, jakby chciał go udusić. Rodzice przestaną się spieszyć, bo czas stanie w miejscu i nie będzie już nigdzie uciekał. Bartek nie mógł w to uwierzyć. Podekscytowany skreślał w kalendarzu kolejne dni roku szkolnego. W końcu nadszedł dzień wyjazdu. Mama zjęła zegarek, tata krawat, razem zapakowali plecaki do auta i wyruszyli w góry. I Bartek był szczęśliwy. Ale niezbyt długo. Bo wieczorem, kiedy po całym dniu podróży usiedli w końcu przed namiotem, tata – zamiast po gitarę – sięgnął po laptopa. A mama – zamiast poszukać swojego harcerskiego śpiewnika – poszła szukać... zasięgu do komórki! Bartek nie wierzył własnym oczom.

– Co wy robicie? Mielśmy rozpałić ognisko! – zawołał rozczarowany.

– Sprawdź tylko kilka mejli. – Tata uśmiechnął się przeprasząco.

– Obiecałam, że zadzwonię i dam kilka wskazówek do projektu – odkrzyknęła

z krzaków mama. – To potrwa minutkę.

– Dosłownie minutkę – przytaknął tata znad klawiatury.

Strona: 46

Strona: 47

### Adaptacje graficzne:

- » usunięto wybrane elementy ilustracji (atlas, lampa, książki, drzwi)
- » zmieniono kolorystykę wybranych elementów ilustracji (ściana)

### Na co szczególnie zwrócić uwagę?

- » tekst jest długi, podział na mniejsze fragmenty ułatwi zrozumienie treści
- » umiejętność wybierania najważniejszych informacji
- » wyjaśnienie pojęć *kolonie* i *półkolonie*
- » pragnienie dzieci, by móc spędzać więcej czasu z rodzicami
- » obowiązki zawodowe rodziców

### Proponowane ćwiczenia dodatkowe:

- » wskazanie w kalendarzu, kiedy są wakacje; wspólne przypomnienie, jak uczniowie spędzili minione wakacje
- » przygotowanie do pisania streszczenia – pisanie kilkuzdaniowej wypowiedzi po przeczytaniu fragmentu
- » układanie planu opowiadania w punktach
- » pisanie pytań do tekstu
- » wskazanie w tekście fragmentu opisującego plany chłopców i fragmentu opisującego pierwszy dzień wyjazdu
- » tworzenie listy przedmiotów potrzebnych do bezpiecznego spędzania czasu w różnych miejscach: w górach, nad morzem, pod namiotem itp.
- » uzasadnianie swoich wyborów, np. *Nad morze wezmę ciepłą bluzę, bo może być zimno i wietrznie.*
- » opis przyrody w tekście jako punkt wyjścia do opisu innego miejsca, szukanie przymiotników z rzeczownikami, poszerzanie słownictwa
- » swobodna dyskusja w klasie o tym, czy zawsze udaje się w rodzinie łączyć obowiązki zawodowe z życiem rodzinnym (*Co przeskadza?, Co może pomóc?*)

### Piktogramy:

- » **tablica:** *bardzo, Bartek, biuro, długo, dużo, garnitur, garsonka, Jarek, jeść, obiad, komputer, krawat, mało, mama, osobno, pracować, razem, rok szkolny, spieszyć się, szkoła, szpilki, tata, wolny, zajęty, zakładać*

Tablica odnosi się do pierwszej części opowiadania, opisującej życie rodziny w czasie roku szkolnego. Zestawiono symbole *zajęty* – *wolny*, *razem* – *osobno*.

- » **polecenia:** *Przeczytaj opowiadanie, Dlaczego rodzice Bartka i Jarka mieli mało czasu dla dzieci?*

Bartek westchnął i wszedł do namiotu. Doskonale wiedział, że „minutka” u rodziców to zupełnie inna minuta niż ta, o której uczyła ich pani w szkole. Ta druga trwała zawsze tyle samo – sześćdziesiąt sekund. „Minutka” rodziców mogła się rozciągnąć do godziny albo nawet dwóch. I zupełnie nic nie pomogło, że zegarek mamy został w domu, a tata zamiast krawata miał na sobie koszulkę z napisem „Jestem wolny, mam wakacje”. Bartkowi zrobiło się strasznie smutno.

– Tata wcale nie jest wolny. – Pociągnął nosem i wślizgnął się do śpiwora.  
 – Masz rację – przytaknął Jarek, moszcząc się obok.  
 – Mama też. A najgorsze, że oni się nigdy nie zmieniają. – Bartkowi zachciało się płakać.



48 RAZEM



– Nigdy. – Jarek pokiywał głową. – Chyba że...  
 – Chyba że co? – zapytał Bartek.  
 – Chyba że ich uwolnimy – wyszeptał Jarek. – Mam pewien plan.

Nazajutrz rano, jeszcze przed śniadaniem, tata znowu usiadł „na minutkę” do laptopa. Ale tym razem była to rzeczywiście tylko minuta, bo po sześćdziesięciu sekundach laptop się wyłączył.

– Gdzie jest moja ładowarka? – Tata otwierał kolejne schowki w aucie, a potem kieszenie w plecaku.

– Ale nigdzie nie było ładowarki do laptopa. Nigdzie nie było też ładowarki do komórki, której po chwili zaczęła szukać mama.

– I co my teraz zrobimy? – Rodzice spojrzeli na siebie przerażeni.  
 – Może wspólne śniadanie? – zaproponował Bartek.  
 – A potem plan wycieczki w góry? – dodał Jarek.

Rodzice zamrugali i rozejrzeli się dookoła. Zobaczyli piękne zielone szczyty i wielkie, błękitne niebo. Zobaczyli wysoki modrzew rosnący obok namiotu i przelatującego nad tym modrzewiem jastrzębia. Zobaczyli żdźbła trawy pod stopami i mrówki maszerujące równym szeregiem po szczytach. Odetchnęli głęboko.

– Ależ tu jest czyste powietrze! – zachwyciła się mama i przytuliła Bartka.  
 – Jak kryształ – dodał tata i objął Jarka.

A potem zrobili razem śniadanie, które zjedli razem na obrusie rozłożonym na trawie. I razem wyruszyli w góry. A kiedy wrócili, razem rozpalili ognisko i razem zaśpiewali piosenkę ze starego śpiewnika, której nauczyła ich mama. To znaczy mama i chłopcy śpiewali, a tata grał na gitarze. I naprawdę nie szkodzi, że wszyscy trochę fałszowali. Bo kiedy siedzi się w nocy przy ognisku z rodzicami i śpiewa piosenki, zupełnie nie ma znaczenia, jak się to robi. Tak jakby ognisko miało jakąś magiczną moc przemieniania złego w dobre.

Może to właśnie dzięki tej magicznej mocy, kiedy mama, po dwóch tygodniach, robiąc porządki w namiocie, znalazła swoją ładowarkę gdzieś upchniętą, nawet nie wzięła jej do ręki. A potem poszła na grzyby. Razem z Bartkiem.

1. Rodzice Bartka i Jarka dużo pracowali i mieli mało czasu dla dzieci. Co zaplanowali, aby to zmienić?
2. Jak chłopcy uwolnili rodziców od pracy w czasie wakacji?
3. Jak lubisz spędzać czas z rodzicami lub bliskimi osobami?
4. Przepisz do zeszytu wyrazy: **radość, miesiąc, wiadomość, sześćdziesiąt, śniadanie, żdźbła**. Zapamiętaj ich pisownie.

49

Strona: 48

### Na co szczególnie zwrócić uwagę?

- » konsekwencje zbyt długiego korzystania z urządzeń elektronicznych – higieniczny tryb życia
- » zdrowe sposoby spędzania wolnego czasu
- » promowanie aktywnego, rodzinnego spędzania czasu wolnego

### Proponowane ćwiczenia dodatkowe:

- » planowanie zajęć w dniach wolnych od nauki – pisanie planu dnia
- » układanie zdań z wyrazami z polecenia 4
- » pisanie zdań z polecenia 3 w czasie przyszłym, teraźniejszym i przeszłym, np. *Lubię z tatą grać w piłkę. Wczoraj grałem z tatą w piłkę. Jutro będę grał z tatą w piłkę.*
- » układanie listy zabaw i gier sportowych oraz innych zajęć wakacyjnych
- » pisanie zdań z nazwami zabaw, np. *Wieczorem można grać w warcaby. Rano, gdy nie ma wiatru, można grać w badmintona. Jeśli wieje wiatr, można puszczać latawce.*
- » układanie słownika zabaw i gier sportowych oraz innych zajęć wakacyjnych
- » ułożenie listy rad, które pozwolą bezpiecznie spędzić czas wakacyjny
- » rozmowa na temat różnych form spędzania czasu podczas wakacji na podstawie doświadczeń własnych, zdjęć, ilustracji

Strona: 49

### Teksty poleceń przed adaptacją:

1. Dlaczego rodzice Bartka i Jarka mieli mało czasu dla dzieci? Co zaplanowali, aby to zmienić? Czy im się to udało?
2. Na jaki pomysł wpadli chłopcy, żeby „uwolnić” rodziców od pracy zawodowej w trakcie wakacji?
3. Napiszcie, w jaki sposób chcielibyście spędzać czas z rodzicami lub bliskimi osobami.
4. Zwróćcie uwagę na pisownię wyrazów: **radość, miesiąc, wiadomość, sześćdziesiąt, śniadanie, żdźbła**. W których z nich ukryte są inne wyrazy?

### Piktogramy:

- » **tablica:** góry, grać na gitarze, grzyby, gwiazdy, jechać, jeść na dworze, ładowarka, miesiąc, myć się w strumyku, namiot, oglądać, ognisko, piosenka, harcerska, plecak, przebywać razem, rodzina, schować, spać w śpiworze, śpiewać, telefon, urlop, wakacje, wędrować, wymyślać

Tablica odnosi się do drugiej, „wakacyjnej” części opowiadania.

- » **polecenia:** *Jaki pomysł mieli rodzice Bartka i Jarka na wakacje? Co rodzice Bartka i Jarka robili na początku wakacji? Co zrobili chłopcy, aby to zmienić? Co ty lubisz robić z rodzicami? Przepisz wyrazy do zeszytu*



## Razem

– Mam fantastyczny plan! – oświadczył tata po powrocie z pracy.  
Bartek bardzo się ucieszył, bo lubił plany, a jeszcze bardziej lubił swojego tatę.  
– W tym roku pojedziemy na prawdziwe wakacje. Na cały miesiąc! Będziemy się wspiąć po górach, spać pod namiotem i podziwiać gwiazdy. Razem!  
– Super! – zawołał Bartek, bo jeszcze nigdy nie spał pod namiotem.  
Prawdy mówiąc, jeszcze nigdy nie był na wakacjach z rodzicami tak długo. Tata był zawsze bardzo zajęty, pracował do wieczora i jeśli mógł gdzieś wyjechać z rodziną, to najwyżej na kilka dni. Zresztą z mamą było tak samo, dlatego najczęściej Bartek i jego brat Jarek spędzali lato na półkoloniach. Ale tym razem miało być inaczej. Mieli pojechać na wspólne, długie wakacje pod namiotem! Razem! Tylko czy mama się zgodzi?  
– Byłoby cudownie – powiedziała mama, kiedy wróciła z konferencji. – Ale muszę zapytać w pracy, czy mogę wziąć urlop na tak długo. Moja firma bierze właśnie udział w bardzo ważnym projekcie i nie wiem, czy poradzi sobie beze mnie.  
– My też sobie bez ciebie nie poradzimy – powiedział Bartek, a wtedy mama przytuliła go i obiecała, że zrobi, co w jej mocy.



w których ścigałyby się kobiety w eleganckich garnizonach, a do tego na wysoch obcasach. No ale teraz, na wakacjach, wszystko będzie inaczej. Tata nie będzie musiał w kółko robić sprawozdań, które zajmują mu całe dni, i zdejmie ten okropny krawat, który wygląda, jakby chciał go udusić. Rodzice przestaną się spieszyć, bo czas stanie w miejscu i nie będzie już nigdzie uciekał. Bartek nie mógł w to uwierzyć. Podskoczący skreślał w kalendarzu kolejne dni roku szkolnego. W końcu nadszedł dzień wyjazdu. Mama zdjęła zegarek, tata krawat, razem zapakowali plecaki do auta i wyruszyli w górę. I Bartek był szczęśliwy. Ale niezbyt długo, bo wieczorem, kiedy po całym dniu podróży usiedli w końcu przed namiotem, tata – zamiast po gitarę – sięgnął po laptopa. A mama – zamiast poszukać swojego harcerskiego śpiewnika – poszła szukać... zasięgu do komórki! Bartek nie wierzył własnym oczom.  
– Co wy robicie? Mielibyśmy rozpalic ognisko! – zawołał rozszalałym.  
– Sprawdzę tylko kilka mejli. – Tata przeprosił.  
– Obiecałam, że zadzwonię i dam kilka wskazówek do projektu – odkrzyknęła z krzaków mama. – To potrwa minutkę.  
– Dosłownie minutkę – przytaknął tata znad klawiatury.  
– Dookoła minitkę – przytaknął tata znad klawiatury.

Bartek westchnął i wszedł do namiotu. Doskonale wiedział, że „minutka” u rodziców to zupełnie inna minuta niż ta, o której uczyła ich pani w szkole. Ta druga trwała zawsze tyle samo – sześćdziesiąt sekund. „Minutka” rodziców mogła się rozciągnąć do godziny albo nawet dwóch. I zupełnie nie pomogło, że zegarek mamy został w domu, a tata zamiast krawata miał na sobie koszulkę z napisem „Jestem wolny, mam wakacje”. Bartkowi zrobiło się strasznie smutno.  
– Tata wcale nie jest wolny. – Pociągnął nosem i wślizgnął się do śpiwora.  
– Masz rację – przytaknął Jarek, mrużąc się obok.  
– Mama też. A najgorsze, że oni się nigdy nie zmieniają. – Bartkowi zachciało się płakać.



– Nigdy – Jarek pokiwiał głową. – Chyba że...  
– Chyba że co? – zapytał Bartek.  
– Chyba że ich uwolnimy – wyszeptał Jarek. – Mam pewien plan.  
Nazajutrz rano, jeszcze przed śniadaniem, tata znowu usiadł „na minutkę” do laptopa. Ale tym razem była to rzeczywistość tylko minutka, bo po sześćdziesięciu sekundach laptop się wyłączył.  
– Gdzie jest moja ładowarka? – Tata otwierał kolejne schowki w aucie, a potem kieszenie w plecaku.  
Ale nigdzie nie było ładowarki do laptopa. Nigdzie nie było też ładowarki do komórki, której po chwili zaczęła szukać mama.  
– I co my teraz zrobimy? – Rodzice spojrzeli na siebie przerażeni.  
– Może wspólne śniadanie? – zaproponował Bartek.  
– A potem plan wycieczki w góry? – dodał Jarek.  
Rodzice zamrugali i rozejrzeli się dookoła. Zobaczyli piękne zielone szczyty i wielkie błękitne niebo. Zobaczyli wysoki modrzew rosnący obok namiotu i przelatującego nad tym modrzewiem jastrzębia. Zobaczyli żółtą trawę pod stopami i mrowki maszerujące równym szeregiem po szczytach. Odetchnęły głęboko.  
– Ależ tu jest czyste powietrze! – zachwyciła się mama i przytuliła Bartka.  
– Jak kryształ – dodał tata i objął Jarka.  
A potem zrobili razem śniadanie, które zjedli razem na obrusie rozłożonym na trawie. I razem wyruszyli w górę. A kiedy wrócili, razem rozpalili ognisko i razem zaśpiewali piosenkę ze starego śpiewnika, której nauczyła ich mama. To znaczy mama i chłopcy śpiewali, a tata grał na gitarze. I naprawdę nie szkodzi, że wszyscy trochę fałszowali. Bo kiedy siedzi się w nocy przy ognisku z rodzicami i śpiewa piosenki, zupełnie nie ma znaczenia, jak się to robi. Tak jakby ognisko miało jakąś magiczną moc przemieniania złego w dobre.  
Może to właśnie dzięki tej magicznej mocy, kiedy mama, po dwóch tygodniach, robiąc porządki w namiocie, znalazła swoją ładowarkę gdzieś upchniętą, nawet nie wzięła jej do ręki. A potem poszła na grzyby. Razem z Bartkiem.

1. Rodzice Bartka i Jarka dużo pracowali i mieli mało czasu dla dzieci. Co zalecałobyś im do zmiany?
2. Jak chłopcy uwolnili rodziców od pracy w czasie wakacji?
3. Jak chłopcy spędzili czas z rodzicami lub bliższymi osobami?
4. Przypisz do zeszytu wyrazy: radość, wiadomość, sześćdziesiąt, śniadanie, żółta, zapamiętaj ich pisownię.

## Strony: 46–49

### Tekst zaadaptowany:

#### Razem

– Mam fantastyczny plan! – powiedział tata po powrocie z pracy.  
Bartek bardzo się ucieszył, bo lubił plany i lubił swojego tatę.  
– W tym roku pojedziemy na prawdziwe wakacje. Na cały miesiąc! Będziemy się wspiąć po górach, spać pod namiotem i podziwiać gwiazdy. Razem!  
– Super! – zawołał Bartek, bo jeszcze nigdy nie spał pod namiotem.  
Nigdy nie był na wakacjach z rodzicami tak długo. Tata był zawsze bardzo zajęty, pracował do wieczora i jeśli mógł gdzieś wyjechać z rodziną, to najwyżej na kilka dni. Z mamą było tak samo, dlatego najczęściej Bartek i jego brat Jarek spędzali lato na półkoloniach. Ale tym razem miało być inaczej. Mieli pojechać na wspólne, długie wakacje pod namiotem!  
– Byłoby cudownie – powiedziała mama, kiedy wróciła z konferencji. – Ale muszę zapytać w pracy, czy mogę wziąć urlop na tak długo.  
– My sobie bez ciebie nie poradzimy – powiedział Bartek, a wtedy mama przytuliła go i obiecała, że się postara.

Po kilku dniach wróciła z pracy z wiadomością, że dostała urlop na miesiąc. Mogą więc jechać razem.

– Hurra! – zawołał Bartek.  
– Nauczę was wszystkich piosenek, które znalazłam, kiedy byłam w waszym wieku – obiecała. – Pod namiotem będziemy mieć na to mnóstwo czasu.  
A Bartek i Jarek aż podskoczyli z radości, wspólne wakacje zapowiadały się naprawdę cudownie. Wszyscy razem, pod namiotem i do tego z mnóstwem czasu, którego rodzicom ciągle brakowało! No ale teraz, na wakacjach, wszystko będzie inaczej. Tata nie będzie musiał w kółko robić sprawozdań, które zajmują mu całe dni, i zdejmie ten okropny krawat. Rodzice przestaną się spieszyć, bo czas stanie w miejscu i nie będzie już nigdzie uciekał. Bartek nie mógł w to uwierzyć. Skreślał w kalendarzu kolejne dni roku szkolnego. W końcu nadszedł dzień wyjazdu. Mama zdjęła zegarek, tata krawat, razem zapakowali plecaki do auta i wyruszyli w górę. I Bartek był szczęśliwy. Ale niezbyt długo, bo wieczorem, kiedy po całym dniu podróży usiedli w końcu przed namiotem, tata – zamiast po gitarę – sięgnął po laptopa. A mama – zamiast poszukać swojego harcerskiego śpiewnika – poszła szukać... zasięgu do komórki! Bartek nie wierzył własnym oczom.  
– Co wy robicie? Mielibyśmy rozpalic ognisko! – zawołał.  
– Sprawdzę tylko kilka mejli. – Tata przeprosił.  
– Obiecałam, że zadzwonię i dam kilka wskazówek do projektu – odkrzyknęła z krzaków mama. – To potrwa minutkę.  
– Dosłownie minutkę – przytaknął tata znad klawiatury.

Bartek westchnął i wszedł do namiotu. Doskonale wiedział, że „minutka” u rodziców to zupełnie inna minuta niż ta, o której uczyła ich pani w szkole. Ta druga trwała zawsze tyle samo – sześćdziesiąt sekund. „Minutka” rodziców mogła się rozciągnąć do godziny albo nawet dwóch. I zupełnie nie pomogło, że zegarek mamy został w domu, a tata zamiast krawata miał na sobie koszulkę z napisem „Jestem wolny, mam wakacje”. Bartkowi zrobiło się strasznie smutno.

– Tata wcale nie jest wolny. – Pociągnął nosem i wszedł do śpiwora.  
– Masz rację – przytaknął Jarek.  
– Mama też. A najgorsze, że oni się nigdy nie zmieniają. – Bartkowi zachciało się płakać.  
– Nigdy – Jarek pokiwiał głową. – Chyba że...  
– Chyba że co? – zapytał Bartek.  
– Chyba że ich uwolnimy – wyszeptał Jarek. – Mam pewien plan.

Nazajutrz rano, jeszcze przed śniadaniem, tata znowu usiadł „na minutkę” do laptopa. Ale tym razem była to rzeczywistość tylko minutka, bo po sześćdziesięciu sekundach laptop się wyłączył.

– Gdzie jest moja ładowarka? – Tata otwierał kolejne schowki w aucie, a potem kieszenie w plecaku.

– Ale nigdzie nie było ładowarki do laptopa. Nigdzie nie było też ładowarki do komórki, której po chwili zaczęła szukać mama.

– I co my teraz zrobimy? – Rodzice spojrzeli na siebie przerażeni.  
– Może wspólne śniadanie? – zaproponował Bartek.  
– A potem plan wycieczki w góry? – powiedział Jarek.  
Rodzice zamrugali i rozejrzeli się dookoła. Zobaczyli piękne zielone szczyty i wielkie, błękitne niebo. Zobaczyli wysoki modrzew rosnący obok namiotu i przelatującego nad tym modrzewiem jastrzębia. Zobaczyli żółtą trawę pod stopami i mrowki maszerujące równym szeregiem po szczytach. Odetchnęły głęboko.  
– Ależ tu jest czyste powietrze! – zachwyciła się mama i przytuliła Bartka.  
– Jak kryształ – dodał tata i objął Jarka.

A potem zrobili razem śniadanie, które zjedli razem na obrusie rozłożonym na trawie. I razem poszli w górę. A kiedy wrócili, razem rozpalili ognisko i razem zaśpiewali piosenkę ze starego śpiewnika, której nauczyła ich mama. To znaczy mama i chłopcy śpiewali, a tata grał na gitarze. I naprawdę nie szkodzi, że wszyscy trochę fałszowali. Bo kiedy siedzi się w nocy przy ognisku z rodzicami i śpiewa piosenki, zupełnie nie ma znaczenia, jak się to robi. Tak jakby ognisko miało jakąś magiczną moc przemieniania złego w dobre.

Może to właśnie dzięki tej magicznej mocy, kiedy mama, po dwóch tygodniach, robiąc porządki w namiocie, znalazła swoją ładowarkę gdzieś upchniętą, nawet nie wzięła jej do ręki. A potem poszła na grzyby. Razem z Bartkiem.



### ZAULEK SŁÓWEK

Kwiatowice, 23 maja

Szanowny Pan  
Jan Kowaloki  
Wójt Gminy Kwiatowice

Szanowny Panie Wójcie!

Z okazji zbliżającego się Dnia Dziecka nasza klasa IIIa organizuje turniej sportowy dla dzieci z Przedszkola nr 2 im. Koszałka-Opalka. W związku z tym zwracamy się do Pana z prośbą o objęcie turnieju patronatem, zamieszczenie informacji na stronie internetowej Urzędu Gminy i ufundowanie drobnych nagród dla uczestników. Będzie to turniej pt. „Sportowe Potyczki”. Spotkanie planujemy na 1 czerwca, w godz. od 10.00 do 12.00, w parku przy ul. Przyjaźni. Informujemy, że właściciele sklepiku szkolnego podarowali nam 20 l wody mineralnej i 10 kg owoców, m.in. jabłek i brzośkówek. W organizacji turnieju pomogą nam uczniowie z SKS „Olimp” i harcerze z drużyną ZHP „Kolumbowie”. Turniejem będą się opiekowali: dyrektor przedszkola Zofia Wójcik, nasza wychowawczyni Anna Nowak oraz tata naszej koleżanki Andrzej Nowicki, który jest lekarzem pediatrą.

Bardzo liczymy na Pana pomoc i serdecznie zapraszamy do udziału w turnieju. Do listu dołączamy zaproszenie oraz szczegółowy program spotkania.

Z wyrazami szacunku  
klasa IIIa z wychowawczynią

1. Przeczytaj list do urzędu gminy. Czym różni się list oficjalny od listu np. do znajomych, przyjaciół?

2. Znajdź w liście skróty. Przeczytaj w ramce, co one oznaczają.


**ZWRÓĆ UWAGĘ**

Kropkę po skrótach stawiamy, gdy skrót jest początkową literą lub początkowymi literami skróconych wyrazów, np.:  
*godz.* – godzina • *ul.* – ulica • *s. lub str.* – strona • *im.* – imienia • *ok.* – około  
*zach.* – zachód, zachodni • *wsch.* – wschód, wschodni • *pld.* – południe, południowy • *pln.* – północ, północny • *np.* – na przykład • *pt.* – pod tytułem *m.in.* – między innymi.

Nie stawiamy kropki, jeśli skrót zawiera ostatnią literę wyrazu, np.:  
*dr* – doktor • *mgr* – magister • *nr* – numer.

Kropki nie stawiamy również w skrótach dotyczących miar i wag, np.:  
*m* – metr • *l* – litr • *kg* – kilogram • *km* – kilometr • *min* – minuta.

3. Skrótownice to pierwsze litery nazwy zapisanej wielkimi literami. Których skrótownic użył dzieci w liście?



4. Wypisz z planu miasta po 5 nazw ulic, alej, placów. Zapisz nazwy szkół, przedszkoli i teatrów. Użyj skrótów.

5. Odczytaj skróty na wizytówce.

lek. med.  
**Andrzej Nowicki**  
pediatra

ul. Włocławska 7, 00-401 Warszawa  
tel. 022 54 54 540, e-mail: andnowicki@p.pl

50

**ZAULEK SŁÓWEK – SKRÓTY I SKRÓTOWCE**

51

## Strona: 50

### Teksty poleceń przed adaptacją:

1. Przeczytajcie list, który napisała nasza klasa do urzędu gminy w sprawie organizacji turnieju sportowego z okazji Dnia Dziecka. Zwróćcie uwagę na to, czym różni się list oficjalny od listu np. do znajomych, przyjaciół.

### Adaptacje graficzne:

- » zmieniono kolorystykę wybranych elementów ilustracji (tytuł)
- » usunięto wybrane elementy ilustracji (rośliny)

### Na co szczególnie zwrócić uwagę?

- » zasady pisania listów – używane zwroty, układ graficzny
- » współczesne sposoby komunikacji – sms, e-maile
- » umiejętność odczytywania skrótów

### Proponowane ćwiczenia dodatkowe:

- » powtórzenie zasad pisania listów – uzupełnianie szablonów
- » pisanie listów pasujących do danych nagłówków – *Kochana Babciu, Kochana Mamusiu, Szanowny Panie Dyrektorze*; dobieranie zdań
- » zapisanie swojego adresu zamieszkania oraz adresu i nazwy szkoły z wykorzystaniem odpowiednich skrótów
- » uzupełnianie brakujących znaków przy skrótach, wstawianie kropek przy odpowiednich skrótach (korzystanie z informacji w podręczniku)
- » rozwijanie podanych skrótów
- » swobodna rozmowa w klasie na temat dostawiania listów (np. *Czy dostałeś pocztą list zaadresowany do Ciebie? Czy było Ci miło? Czy sam napisałeś do kogoś list, pocztówkę?*)

## Strona: 51

### Teksty poleceń przed adaptacją:

2. W których zdaniach listu zostały wykorzystane skróty? Odszukajcie je w poniższym zestawie.
3. Odczytajcie znaczenie pokazanych na drogowskaziu **skrótownic**, czyli pierwszych liter nazwy zapisanej wielkimi literami. Którymi z nich posłużyły się dzieci, pisząc list do urzędu gminy?
4. Sprawdźcie na planie lub mapie swojej najbliższej okolicy nazwy ulic, alej, placów. Dowiedźcie się, czym imieniem nazwane są szkoły, przedszkola, teatry lub inne instytucje. Sporządźcie ich wykaz, posługując się skrótami.
5. Odczytajcie skróty na wizytówce. Zaprojektujcie własne wizytówki.

### Adaptacje graficzne:

- » zmieniono układ i wielkość wybranych elementów ilustracji (budynek)

### Piktogramy:

- » **tablica:** *Jeżeli skrót jest początkiem wyrazu, piszemy kropkę, Jeżeli skrót zawiera ostatnią literę wyrazu, nie piszemy kropki, Po jednostkach miary i wagi nie piszemy kropki, skrót, zaulek słówek*

Tablica zawiera zasady pisowni skrótów.

- » **polecenia:** *Przeczytaj list do urzędu gminy Kwiatowice, Co różni list do urzędu od listu do przyjaciela?, Wskaż skróty w liście, Kiedy piszemy kropkę po skrótach?*

Ewa Skarżyńska

## Drzewo pokoju

My, dzieci z całego świata,  
bez względu na kolor skóry,  
pragniemy pokoju.  
Niech pokój  
jak drzewo urasta w chmurach!

A chociaż z różnych języków  
pragnienie nasze wyrasta,  
drzewo pokoju jest jedno  
i wszystkie łączy miasta.  
I wszystkie łączy wioski,  
we wszystkich przegląda się rzekach.  
Czy to Sekwana, czy Wisła,  
czy Amazonka daleka.

Na naszym drzewie pokoju  
owoce będą dojrzewać.  
I nikt nie będzie głodny  
w cieniu naszego drzewa.

A kiedy pieśń posłyszą  
gałęzie naszego drzewa,  
będą jak nasze serca  
we wszystkich językach śpiewać!



1. Opowiedz, o czym jest wiersz.
2. Pokój to czas bez wojen. Dlaczego pokój jest ważny?
3. Dzieci na całym świecie mają takie same potrzeby. Jak myślisz, jakie?

52 DRZEWO POKOJU



## Co to jest UNICEF?

UNICEF (czytaj: junisef) to międzynarodowa organizacja pomagająca dzieciom, które cierpią z powodu głodu, biedy, braku opieki lekarskiej i przemocy. Przyczyną cierpienia dzieci mogą być wojny lub klęski żywiołowe, np. powodzie lub trzęsienia ziemi. UNICEF to skrót od nazwy w języku angielskim, która po polsku brzmi: Fundusz Narodów Zjednoczonych na rzecz Dzieci. UNICEF dba o to, żeby na całym świecie były przestrzegane prawa dziecka. Za swoją działalność organizacja ta otrzymała w 1965 roku Pokojową Nagrodę Nobla.



Pomagać mogą wszyscy, także szkoły, np. przystępując do Klubu Szkół UNICEF.

Działalność UNICEF to m.in.:



Szczepienia dzieci przeciwko groźnym chorobom.



Pomoc głodującym i niedożywionym dzieciom.



Zapewnienie dzieciom możliwości uczenia się.



Dostawy czystej wody do miejsc, w których panuje susza.

1. Poszukaj w internecie informacji o Klubie Szkół UNICEF.
2. Dowiedz się, kto w Polsce ma nadany tytuł Ambasadora Dobrej Woli UNICEF.
3. Zaprojektuj plakat informujący o działalności UNICEF.
4. Wskaż w tekście wyrazy napisane wielkimi literami. Wytłumacz ich pisownię.

CO TO JEST UNICEF? 53

Strona: 52

### Teksty poleceń przed adaptacją:

1. Jak rozumiecie wyrażenie „drzewo pokoju”?
2. Wskażcie w wierszu fragmenty, które podkreślają wartość pokoju na świecie. Zaproponujcie samodzielnie kilka haseł na temat pokoju.
3. Jakie wartości są dla was ważne? Porozmawiajcie na ten temat.
4. Napiszcie wiersz lub opowiadanie. Swój utwór rozpocznijcie słowami: „My, dzieci”.

### Adaptacje graficzne:

- » usunięto wybrane elementy ilustracji (tło)

Strona: 53

### Teksty poleceń przed adaptacją:

1. Poszukajcie w internecie regulaminu Klubu Szkół UNICEF. Jakie są cele i zadania takich szkół?
2. Dowiedzcie się, kto w Polsce ma nadany tytuł Ambasadora Dobrej Woli UNICEF.
3. Zaprojektujcie plakat informujący o działalności UNICEF.
4. Wskażcie w tekście wyrazy napisane wielkimi literami. Wytłumaczcie ich pisownię.

### Adaptacje graficzne:

- » zmieniono układ i wielkość wybranych elementów ilustracji (zdjęcia)

### Na co szczególnie zwrócić uwagę?

- » dla dzieci ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi pojęcie *drzewo pokoju* jest bardzo trudne
- » różne dzieci w różnych krajach potrzebują tego samego
- » prawa dziecka, rola Rzecznika Praw Dziecka

### Proponowane ćwiczenia dodatkowe:

- » pisanie metryczki wiersza
- » spisanie na podstawie własnych doświadczeń, czego dziecko potrzebuje do życia i rozwoju – stworzenie listy dziecięcych potrzeb
- » kończenie zdań: *Nie lubię.....* (np. *być głodny, być sam, być chory, gdy jest mi zimno, gdy dorośli się kłócą*); *Lubię.....* (np. *być najedzony, mieć kolegów*)
- » nauka na pamięć wybranego fragmentu wiersza
- » stworzenie listy polskich organizacji pomagających potrzebującym, np. PCK, CARITAS, PAH; rozwinięcie tych skrótów
- » spisanie w formie krótkich zdań praw dziecka, zapis w 1. osobie liczby pojedynczej, np. *Mam prawo do życia w rodzinie.*
- » prezentacja Konwencji o prawach dziecka – zapoznanie z książeczką dostępną w internecie (<http://strefamłodych.pl/wp-content/uploads/2013/01/TwojePrawa-UNICEF.pdf>)

### Piktogramy:

- » **tablica:** *cały, chcieć, dostęp do wody, drzewo pokoju, dzieci, Klub Szkół UNICEF, ludzie, łączyć, nauka, opieka lekarska, owoce, pokój, pomagać, rozmawiać, różny, śpiewać, świat, UNICEF, żywienie*

W tablicy zobrazowano działalność UNICEF.

W poleceniu wyjaśniono graficznie znaczenie pojęcia *pokój* (piktogram jest bardzo symboliczny).

- » **polecenia:** *Opowiedz, o czym jest wiersz, Pokój to czas bez wojen, UNICEF pomaga dzieciom na całym świecie, Przygotujcie plakat o UNICEF*



Paweł Beręsewicz

## Trójbój rodzinny

Pierwsza partia tego dnia rozegrała się bez szachownicy, co nie znaczy, że nie była zacięta. Zjedliśmy właśnie obiad i razem z babcią i dziadkiem, którzy tego dnia byli u nas z wizytą, zastanawialiśmy się, co zrobić z tak miło rozpoczętym popołudniem.

Zaczęło się od tego, że zasachowałem tacie króla.  
– Tato, zagramy w szachy? – poprosiłem.  
– Tato wyszedł z opresji, zasłaniając się pionem.  
– A babcia i dziadek? – zapytał. – A Iza? A mama? Mają się przyglądać i nudzić?  
Przypuściłem więc atak wieżą po prostej.  
– To oni zagrają w coś innego – zaproponowałem – a ja skoczę po szachownicę, dobrze?

Niestety tata był czujny i zbil moją wieżę skoczkiem.  
– A lekcje odrobione? – zapytał.  
Lekko wytrącony z rytmu, zagrałem ostrożniej.  
– No, jeszcze nie całkiem – bąknąłem. – Ale zdążę wieczorem, obiecuję.  
Zaskakującym manewrem tata umknął w bezpieczne miejsce.  
– Herbatę muszę nalać – stwierdził i wyszedł do kuchni.

Tam go dopadłem hetmanem i znów dałem szacha.  
– Ale, tato – powiedziałem – pan od szachów mówił, że musimy dużo ćwiczyć. Chyba chce, żebym miał wygimnastykowany umysł, prawda?  
Przed tym król już nie miał ani dokąd uciec, ani czym się zasłonić. W szachach to się nazywa mat!

– No dobrze – westchnął tata. – Ale innym też musisz zorganizować jakieś zajęcia. W ten sposób wygrałem pierwszą partię wieczoru.  
Zadowolony z siebie pobiegłem do pokoju i przydziwiałem cały stos płaskich pudełek z grami. Warcaby, szachy, monopol, domino, chińczyk, młynek, memory i bierki.  
– Kto w co gra? – zapytałem, zamasyżując kładąc wszystko na stół.  
Dziadek zapytał z żalem, czy to znaczy, że nie będzie deseru, ale go zakrzyczeli, że łakomczuch i że mu się głową ruszyć nie chce.

– No to może w chińczyka – westchnął i oboje z babcią rozłożyli planszę, na której mieli niebawem się ścigać.

Mama z Izką zdecydowały się na bierki. Snop kolorowych patyczków rozyspał się po stole z charakterystycznym szelestem i nic łatwego na początek! My z tatą oczywiście wybraliśmy szachy. Wyszedł z tego prawdziwy trójbój rodzinny!

Od początku miałem plan. Ruszyć ostrożnie białymi, zakraść się sprytnie, przyciąć, zaskoczyć, przyblokować, zaatakować i mat! Serce mi trzepotało z emocji, palec nerwowo przebiegł w powietrzu. Najchętniej zrobiłbym od razu piętnaście kolejnych ruchów, ale tak się nie da. Trzeba cierpliwie. Pion po pionie, manewr po manewrze, żeby tylko tata się nie połapał w moich przebiegłych zamiarach. Nie wyglądało na to. Twarz miał spokojną, uśmiechniętą. Długo się zastanawiał przed każdym posunięciem, ale raczej się nie spodziewał, jak na niego zastawiłem pułapkę. Sunąc gońcem na skos przez szachownicę, bardzo się pilnowałem, żeby nie wzbudzić podejrzeń zbyt radosną miną.



Tymczasem dziadkowi tego dnia wyjątkowo sprzyjało szczęście.

– Nie szczęście, tylko umiejętności – mruknął z godnością, kiedy babcia kwaśno skomentowała jego sukcesy.

Dwa żółte pionki dziadka skończyły już wyścig i czekały w domku na trzeci i czwarty. Oba były już w drodze i skakały do przodu wielkimi susami. A kostka słuchała dziadka, jakby grała z nim w jednej drużynie. Potrzebował szóstki – wypadła szóstka. Przydałaby się jedynka – bardzo proszę! Dwa pionki babci stały jeszcze w garażu i wyglądało na to, że w ogóle nie zdążą przystąpić do gry.

– Hej, grasz, symu? – Głos taty przywołał mnie z powrotem do szachów.



Strona: 54

Strona: 55

### Adaptacje graficzne:

- » usunięto wybrane elementy ilustracji (szafka, lampka, cienie)
- » zmieniono kolorystykę wybranych elementów ilustracji (ściany)

### Na co szczególnie zwrócić uwagę?

- » wyszukiwanie informacji w tekście i opowiadanie treści
- » samodzielne czytanie fragmentów tekstu (cały tekst jest zbyt długi)
- » atrakcyjna forma spędzania czasu z rodziną
- » pierwsza część opowiadania, w której zabiegi Franka o zorganizowanie wspólnych gier są opisane językiem niezrozumiałym dla uczniów ze SPE – trzeba ją wyjaśnić lub streścić

### Proponowane ćwiczenia dodatkowe:

- » wypisanie z opowiadania imion bohaterów
- » opowiadanie o tym, jak rodzina Franka lubi spędzać czas
- » opisanie na podstawie tekstu popołudnia rodziny Franka
- » opis obrazka – przygotowanie wyrażen potrzebnych do opisu, np. na pierwszym planie, na drugim planie
- » sporządzenie tabeli z podziałem na: gry Franka, moje gry (w jednej rubryce uczniowie wpisują gry z tekstu, w drugiej – wpisują swoje ulubione)

### Piktogramy:

- » **tablica:** babcia, bierki, chcieć, chińczyk, dobrze, dziadek, Franek, grać, Iza, kot Mruczek, mama, myśleć, nikt, prosić, przejmować się, skoczyć, spaść, szachy, tata, wygrać, źle

Tablica odnosi się do całości opowiadania (dwie rozkładówki).

Wprowadzono nowy symbol: nikt i przejmować się.

- » **polecenia:** Przeczytaj opowiadanie

Ocenilem sytuację. Niewiele się zmieniło. Jeden z czarnych skoczków stał teraz w innym miejscu, ale mój plan nie wydawał się zagrożony.

– Hm – mruknąłem, udając, że się zastanawiam, choć tak naprawdę dobrze wiedziałem, jaki będzie mój następny ruch.

Niby niepewnie wzięłem w dwa palce główkę białej królowej i przenieśliem drewnianą figurkę na drugi koniec szachownicy. Wbiłem wzrok w tatę i wstrzymałem oddech z emocji.

– A teraz cicho! – powiedziała nagle mama.

Plastikowy patyczek zakończony szpikulcem i haczykiem leżał zaplątany w stos innych bierek o przeróżnych kształtach i żeby go stamtąd wyciągnąć, a nie poruszyć reszty, trzeba się było naprawdę bardzo skupić. Izka patrzyła z nadzieją, że mamie zadrzy rękę, ale mama była jak robot – niewzruszona, precyzyjna, skuteczna. Zielony bosak wysunął się powoli z gąszczy i powędrował na kupkę, na której mama trzymała swoje zdobycze. Kupka Izki była o wiele, wiele mniejsza. „To dlatego, że za dużo zjadłam na obiad” – tłumaczyła się moja siostra.

– Twój ruch, Franku – znowu przypomniał mi tata.

Zdążył coś tam poprzeszawiać na szachownicy i zaczynało to nawet wyglądać trochę niebezpiecznie. Wystraszyłem się nieco, ale zaraz się uspokoiłem. Nadal miałem przewagę. Wiedziałem, że następny ruch przybliży mnie do zwycięstwa. Ostrożnie wyciągnąłem rękę i skoczyłem koniem dwa pola w przód i jedno w lewo.

– Szach! – zaszeptałem zadowolony.

Tata był lekko oszołomiony. Podrapał się w głowę, pomógł palcami brodę, zamruczał pod nosem. Rozpaczliwie przebiegał wzrokiem po białych i czarnych kwadratach, a napięcie przy naszym rodzinnym stole rosło z każdą sekundą.

– Czwórka, czwórka, czwórka! – zaszeptał dziadek do kostki ukrytej w zaciśniętej pięści.

– Tylko leż spokojnie! – rozkazała mama ostatniej birce, spod której zamierzała wyciągnąć przedostatnią.

– Musi być jakieś wyjście! – nerwowo marmotał tata.

Zagrzechotała kostka puszczone w ruch po białce. Turfała się, podskakując młodzieńczo na nierównościach terenu – najpierw szybko, potem coraz wolniej i już miała się zdecydować, czy dać dziadkowi zwycięstwo, kiedy nagle znikła pod futrzastą kulą! Włochaty pocisk spadł jak grom z jasnego nieba! Przeleciał na przelaj przez plansze i szachownicę, nie zatrzymał się na krawędzi i miękko spadł na dywan.

– Mruczek! – wrzasnęliśmy wszyscy jednocześnie.

Nasz kot siedział pod stołem, niewinnie przechylał lebek i patrzył na nas zdziwionym wzrokiem.

– No co? – zdawały się pytać wielkie zielone oczy.

W szarym, gęstym futerku tkwiły zaplątany trójzęb, żółty, pękaty pionek i czarny król, któremu właśnie zamierzałem dać mata.

Niespodziewane zakończenie trójboju zrobiło na wszystkich ogromne wrażenie. Żeby trochę ostudzić emocje, mama przyniosła z kuchni swój słynny sernik i pokroila go w apetyczne słonceczko. Zaproponowałem grę w marynarza o największy kawałek, ale okazało się, że wszystkie są identyczne. Jedliśmy więc ze smakiem, a między jednym a drugim kąsem dyskutowaliśmy o uczynku Mruczka. Zdania były podzielone. Mama, dziadek i ja uważaliśmy, że nasz kot zachował się skandalicznie. Babcia, Izka i tata zupełnie się z tym nie zgadzali. „Mruczek to wybitny zawodnik – twierdzili – jednym ruchem rozstrzygnął aż trzy gry!”

#### CZY WIESZ, ŻE...

Szachy to jedna z najstarszych gier na świecie. Grają w nią dwie osoby. Każda ma zestaw pionów i figur. Gracze poruszają się po szachownicy, która ma 64 pola.



Z szachami wiąże się legenda. Do władcy Iranu, zwanego szachem, przybył mędrzec, który nauczył go grać w szachy. Zachwycony władca obiecał mędrcowi dowolną nagrodę. Mędrzec poprosił o ziarna pszenicy ułożone w taki sposób, żeby na każdym polu było dwa razy więcej ziaren niż na poprzednim. Czyli: na pierwszym polu – 1 ziarno, na drugim – 2, na trzecim – 4 i tak dalej. Szach myślał, że to niewielka nagroda. Ale po obliczeniu, ile ziaren musi dać mędrcomu, okazało się, że nie jest w stanie tego zrobić.

1. Które gry zostały wybrane do „trójboju rodzinnego”?
2. Jakie gry lubisz najbardziej?
3. Wymyślcie w grupach grę planszową. Napiszcie do niej instrukcję.
4. Przepisz do zeszytu wyrazy: **herbata, hetman, hej, szachy, chińczyk, oddech, ruch**. Zapamiętaj ich pisownię.

## Strona: 56

### Teksty poleceń przed adaptacją:

1. Na podstawie tekstu powiedzcie, które gry zostały wybrane do „trójboju rodzinnego”.
2. Porozmawiajcie w parach o grach, które najbardziej lubicie.
3. Wymyślcie w grupach grę planszową. Napiszcie do niej instrukcję.
4. Zwróćcie uwagę na pisownię wyrazów: **herbata, hetman, hej, szachy, chińczyk, oddech, ruch**. Wykorzystajcie jak najwięcej tych wyrazów do napisania dyktanda.

## Strona: 57

### Na co szczególnie zwrócić uwagę?

- » przestrzeganie zasad gry
- » umiejętność prowadzenia gry – wygrywania lub przegrywania

### Proponowane ćwiczenia dodatkowe:

- » wspólne wytłumaczenie tytułu opowiadania, wyjaśnienie, co znaczy trójbój w sporcie
- » opisywanie, jak uczniowie spędzają popołudnie, a jak chcieliby je spędzać z bliskimi
- » zapisywanie odmiany czasownika *grać* w trzech czasach i układanie zdań ze zwrotami: *grać w szachy, grać w warcaby, grać w piłkę, grać w tenisa* itd.
- » podział gier na planszowe i sportowe; poszerzenie słownictwa: *gracz, uczestnik, zawodnik, zawody, turniej, runda*
- » uzupełnianie zdań nowo poznanymi wyrazami, np. *W szkole odbył się ..... (turniej) szachowy. Wzięło w nim udział 20 ..... (zawodników).*
- » swobodna dyskusja w klasie: *Co robię, gdy wygrywam? A co, gdy przegrywam?* (można odgrywać scenki)

### Piktogramy:

- » **tablica:** *babcia, bierki, chcieć, chińczyk, dobrze, dziadek, Franek, grać, Iza, kot Mruczek, mama, myśleć, nikt, prosić, przejmować się, skoczyć, spaść, szachy, tata, wygrać, źle*
- » **polecenia:** *Jakie gry wybrała rodzina Franka?, Jakie gry lubisz najbardziej?, Wymyślcie w grupach grę planszową, Napiszcie instrukcję do tej gry, Przepisz wyrazy do zeszytu*



## Trójbój rodzinny

Pierwsza partia tego dnia rozegrała się bez szachownicy, co nie znaczy, że nie była racjonalna. Zjedliśmy właśnie obiad i razem z babcią i dziadkiem, którzy tego dnia byli tu rano z wziętą, zastanawialiśmy się, co zrobić z tak mało rozporządzonym popołudniem.

Zaczęło się od tego, że zastawiałem tacę króla.  
– Tato, zagramy w szachy? – poprosiłem.  
Tata wyszedł z opresji, zaskakując się pionem.  
– A babcia i dziadek? – zapytał. – A Iza? A mama? Mają się przyglądać i nudzić?  
Przygotowałem więc atak wzięty po prostu.  
– To oni zagrają w coś innego? – zapropnowałem – a ja skoczę po szachownicę, dobrze?

Niestety tata był cicho i zbił mój wzięty skoczek.  
– A lekko odrobione? – zapytał.  
Lekko wytrzymałem z rytmem, zagrałem ostrożnie.  
– No, jeszcze nie całkiem – bąknąłem. – Ale zdążę wieczorem, obiecuję.  
Zaskakującym manowrem tata umknął w bezpieczne miejsce.  
– Herbatę muszę nalać – stwierdził i wyszedł do kuchni.  
Tam go dopadłem hetmanem i znowu dałem szacha.  
– Ale, tato – powiedziałem – pan od szachów mówił, że musimy dużo ćwiczyć. Czyba chce, żebyśmy miał wygramy kawałki smół, prawda?  
Przed tym król już nie miał ani dółki ucie, ani cym się zaskonił. W szachach to się nazywa mat.

– No dobrze – westchnął tata. – Ale innym też musisz zorganizować jakieś zajęcia.  
W ten sposób wygrałem pierwszą partię wieczoru.  
Zadowolony z siebie pobiegłem do pokoju i przysiadłem cały stos płaskich pudełek z grami. Warcaby, szachy, monopol, domino, chińczyk, młynek, memory i bierki.  
– Kto w co gra? – zapytałem, zamiatając kładąc wszystko na stół.  
Dziadek zapytał z zalem, czy to znaczy, że nie będzie deseru, ale go zakrzywił, że kłopotem jest że mu się głowa naszyje nie chce.  
– No to może w chińczyka – westchnął i oboje z babcią rozdali plansze, na której mieli nieuchwonić się ścisnąć.  
Mama z Izką zdecydowały się na bierki. Sноп kolorowych patyczków rozspalił się po stole z charakterystycznym szumem i niekogo na początku! My z tatą oczywiście wybrałiśmy szachy. Wyszedł i tego prawdziwy trójbój rodzinny!

Od początku miałem plan. Ręszę ostrożnie białymi, zakraść się sprytnie, przyczerkać, zaskoczyć, przybliżyć, zastawiać i mat! Serce mi trząsało z emocji, palec nerwowo przebiegał w powietrzu. Najchętniej zrobiłbym od razu pięćdziesiąt kolejnych ruchów, ale tak się nie da. Trzeba cierpliwości. Pion po pionie, manewr po manewrze, żeby tylko tata się nie potępił w match przebiegłych zamierzeń. Nie wyglądało na to. Twarz miał spokojną, ośmieszoną. Długo się zastanawiał przed każdym posunięciem, ale raczej się nie spodziewał, jaką na niego zastawiłem pułapkę. Sunąc gońcem na skos przez szachownicę, bardzo się pilnowałem, żeby nie wzbudzić podejrzeń zbyt radosną miną.



Tymczasem dziadkowi tego dnia wyjątkowo sprzyjało szczęście.  
– Nie szczęście, tylko umiejętności – mruknął z godnością, kiedy babcia kwaśno skomentowała jego sukcesy.  
Dwa żółte pionki dziadka skończyły już wyścig i czekały w domku na trzeci i czwarty. Oba były już w drodze i skakały do przodu wielkimi susami. A kostka słuchała dziadka, jakby grała z nim w jednej drużynie. Potrzebował szóstki – wypadła szóstka. Przydałaby się jedyńka – bardzo proszę! Dwa pionki babci stały jeszcze w garażu i wyglądało na to, że w ogóle nie zdąży przystąpić do gry.  
– Hej, grasz, synu? – Głos taty przywołał mnie z powrotem do szachów.

Ocenilem sytuację. Niewiele się zmieniło. Jeden z czarnych skoczków stał teraz w innym miejscu, ale mój plan nie wydawał się zagrożony.  
– Hm – mruknąłem, udając, że się zastanawiam, choć tak naprawdę dobrze wiedziałem, jaki będzie mój następny ruch.  
Niby niepowinno wzięłem w dwa palce główek białej królowej i przemieściłem drewnianą figurkę na drugi koniec szachownicy. Whitem wzrok w tatę i wstrzymałem oddech z emocji.

– A teraz cicho! – powiedziała nagle mama.  
Plastikowy patyczek zakończony szpiculem i haczykiem leżał zaplątany w stos innych bierek o przeróżnych kształtach i żeby go stamtąd wyciągnąć, a nie poruszyć reszty, trzeba się było naprawdę bardzo skupić. Izka patrzyła z nadzieją, że mamie zadrzy rękę, ale mama była jak oboje – niewzruszona, precyzyjna, skuteczna. Zielony bosak wysunął się powoli z gąszczu i powędrował na kupkę, na której mama trzymała swoje zdobycze. Kupka Izki była o wiele, wiele mniejsza. „To dlatego, że za dużo zjadłam na obiad” – tłumaczyła się moja siostra.

– Twój ruch, Franku – znowu przypomniał mi tata.  
Zdażył coś tam poprzestawić na szachownicy i zaczynało to wyglądać trochę niebezpiecznie. Wystraszyłem się nieco, ale zaraz się uspokoiłem. Nadal miałem przewagę. Wiedziałem, że następny ruch przybliżył mnie do zwycięstwa. Ostrożnie wyciągnąłem rękę i skoczyłem koniem dwa pola w przód i jedno w lewo.  
– Szach! – zasycałem złowieszczo.

Tata był lekko oszołomiony. Podrapał się w głowę, pomógł palcami brook, zmuszał pod nosem. Rozparczyłem przebiegłym wzrokiem po białych i czarnych kwadratach, a napięcie przy naszym rodzinnym stole rosło z każdą sekundą.  
– Czwórka, czwórka, czwórka! – zasycał dziadek do kostki ukrytej w zaciśniętej pięści.  
– Tylko leż spokojnie! – rozkazała mama ostatniej bierce, spod której zamierzała wyciągnąć przedostatnią.

– Musi być jakieś wyjście! – nerwowo mamrotała tata.  
Zagrzechała kostka poszczona w ruch po białce. Turula się, podskakując miodniczo na nierównościach terenu – najpierw szybko, potem coraz wolniej i już miała się nacykować, czy dał dziadkowi zwycięstwo, kiedy nagle znikła pod futrzastą kulą! Wychylił poisek spudł jak grzmot z jasnego nieba! Przeleciał na przelaj przez plansze i szachownicę, nie zatrzymał się na krawędzi i miękko spadł na dywan.  
– Mruczek! – wrzasnąłem woszy jednocześnie.  
Nasz kot siedział pod stołem, niewinnie przechylał łebek i patrzył na nas zdziwionym wzrokiem.

– No co? – adawały się pytać wielkie zielone oczy.  
W szarym gęstym futerku Izkę zaplątany trójbój, żółty, pękaty pionek i czarny król, którym właśnie zamierzalem dać mata.  
Niespodziewane zakończenie trójboju zrobiło na wszystkich ogromne wrażenie. Żeby trochę ostudzić emocje, mama przyniosła z kuchni swój słynny sernik i pokrewa go w apetyczne słoneczko. Zapropnowałem grę w marynarza o największy kawalek, ale okazało się, że wszystkie są identyczne. Jedliśmy więc ze smakiem, a między jednym a drugim kąsem dyskutowaliśmy o uczynku Mruczka. Zdania były podzielone: Mama, dziadek i ja uważaliśmy, że nasz kot zachował się skandalicznie. Babcia, Izka i tata zupełnie się z tym nie zgadzali. „Mruczek to wybitny zawodnik – twierdzili – jednym ruchem rozstrzygnął aż trzy gry!”

### CZY WIESZ, JE...

Szachy to jedna z najstarszych gier na świecie. Grają w nią dwie osoby. Każda ma zestaw pionów i figur. Gracze poruszają się po szachownicy, która ma 64 pola.  
Z szachami wiąże się legenda. Do władcy Iranu, zwanego szachem, przylatł mędzec, który nauczył go grać w szachy. Zachwycony władca obiecał mędrowi dowolną nagrodę. Mędzec poprosił o ziarno pszenicy obitane w taki sposób, żeby na każdym polu było dwa razy więcej ziaren niż na poprzednim. Czyli na pierwszym polu – 1 ziarno, na drugim – 2, na trzecim – 4 i tak dalej. Szach myślał, że to niewielka nagroda. Ale po obliczeniu, ile ziaren musiał dać mędrowi, okazało się, że nie jest w stanie tego zrobić.



1. Ktore gry zostały wybrane do „trójboju rodzinnego”?
2. Jakie gry lubisz najbardziej?
3. Wymieńcie w grach gry planszowe. Napiszcie do niej instrukcje.
4. Przepsz do zeszytu wyrazy: herbatka, hetman, hej, szachy, chińczyk, oddech, ruch. Zapamiętaj ich pisownię.

Strony: 54–57

Tekst zaadaptowany:

### Trójbój rodzinny

Zjedliśmy obiad i razem z babcią i dziadkiem, którzy tego dnia przyszli do nas, zastanawialiśmy się, co zrobić po południu.

– Tato, zagramy w szachy? – poprosiłem.  
– A babcia i dziadek? – zapytał. – A Iza? A mama? Mają się przyglądać i nudzić?  
Zapropnowałem: – To oni zagrają w coś innego, a ja przyniosę szachownicę, dobrze?  
– A lekcje odrobione? – zapytał.  
Odpowiedziałem: – No, jeszcze nie całkiem. Ale zdążę wieczorem, obiecuję.  
Tata odpowiedział: – Herbatę muszę nalać.  
Powiedziałem: – Ale, tato, pan od szachów mówił, że musimy dużo ćwiczyć.  
Tata westchnął: – No dobrze. Ale innym też musisz zorganizować jakieś zajęcia.

Zadowolony z siebie pobiegłem do pokoju i przyniosłem dużo płaskich pudełek z grami. Warcaby, szachy, monopol, domino, chińczyk, młynek, memory i bierki.

Zapytałem: – Kto w co gra?  
Dziadek powiedział: – No to może w chińczyka – i oboje z babcią rozłożyli planszę do gry.  
Mama z Izką zdecydowały się na bierki. Kolorowe patyczki rozspaliły się po stole. My z tatą oczywiście wybrałiśmy szachy. Wyszedł z tego prawdziwy trójbój rodzinny.

Chciałem wygrać z tatą, ale nie za szybko. Tata twarz miał spokojną, uśmiechniętą. Długo się zastanawiał przed każdym posunięciem, ale raczej się nie spodziewał, jaką na niego zastawiłem pułapkę. Sunąc gońcem na skos przez szachownicę, bardzo się pilnowałem, żeby nie wzbudzić podejrzeń zbyt radosną miną.

Dziadkowi tego dnia wyjątkowo sprzyjało szczęście.  
– Nie szczęście, tylko umiejętności – mruknął z godnością, kiedy babcia kwaśno skomentowała jego sukcesy.

Dwa żółte pionki dziadka skończyły już wyścig i czekały w domku na trzeci i czwarty. Oba były już w drodze i skakały do przodu wielkimi susami. A kostka słuchała dziadka. Potrzebował szóstki – wypadła szóstka. Przydałaby się jedyńka – bardzo proszę! Dwa pionki babci stały jeszcze w garażu i wyglądało na to, że w ogóle nie zdąży przystąpić do gry.

Tata zawołał: – Hej, grasz, synu?  
Ocenilem sytuację. Niewiele się zmieniło. Jeden z czarnych skoczków stał teraz w innym miejscu, ale mój plan nie wydawał się zagrożony.

Mruknąłem: – Hm – udając, że się zastanawiam, choć tak naprawdę dobrze wiedziałem, jaki będzie mój następny ruch.  
Wzięłem w dwa palce główkę białej królowej i przemieściłem drewnianą figurkę na drugi koniec szachownicy. Spojrzałem na tatę i wstrzymałem oddech z emocji.

Nagle mama powiedziała: – A teraz cicho!  
Plastikowy patyczek zakończony szpiculem i haczykiem leżał zaplątany w stos innych bierek o przeróżnych kształtach i żeby go stamtąd wyciągnąć, a nie poruszyć reszty, trzeba się było naprawdę bardzo skupić. Izka patrzyła z nadzieją, że mamie zadrzy rękę, ale mama była jak robot – niewzruszona, precyzyjna, skuteczna. Zielony bosak wysunął się powoli z gąszczu i powędrował na kupkę, na której mama trzymała swoje bierki. Kupka Izki była o wiele, wiele mniejsza. „To dlatego, że za dużo zjadłam na obiad” – tłumaczyła się moja siostra.

Tata przypomniał mi: – Twój ruch, Franku.  
Zdażył poprzestawić coś na szachownicy i zaczynało to wyglądać trochę niebezpiecznie. Wystraszyłem się, ale zaraz się uspokoiłem. Nadal miałem przewagę. Wiedziałem, że następny ruch przybliżył mnie do zwycięstwa. Ostrożnie wyciągnąłem rękę i skoczyłem koniem dwa pola w przód i jedno w lewo.

Krzyknąłem: – Szach! – Tata był lekko oszołomiony.  
Dziadek szeptał: – Czwórka, czwórka, czwórka!  
Mama rozkazała ostatniej bierce: – Tylko leż spokojnie!  
Tata mamrotał: – Musi być jakieś wyjście!  
Dziadek rzucił kostką, która nagle znikła pod futrzastą kulą. Kot przeleciał przez plansze i szachownicę, nie zatrzymał się na krawędzi i miękko spadł na dywan.

Wszyscy wrzasnęliśmy: – Mruczek!  
Nasz kot siedział pod stołem, niewinnie przechylał łebek i patrzył na nas zdziwionym wzrokiem.

W szarym gęstym futerku zaplątał się trójbój, żółty, pękaty pionek i czarny król, któremu właśnie zamierzalem dać mata. Niespodziewane zakończenie trójboju zrobiło na wszystkich ogromne wrażenie.

Żeby trochę ostudzić emocje, mama przyniosła z kuchni swój słynny sernik. Zapropnowałem grę w marynarza o największy kawalek, ale okazało się, że wszystkie są identyczne. Jedliśmy więc ze smakiem i dyskutowaliśmy o uczynku Mruczka. Zdania były podzielone. Mama, dziadek i ja uważaliśmy, że nasz kot zachował się skandalicznie. Babcia, Izka i tata zupełnie się z tym nie zgadzali. „Mruczek to wybitny zawodnik – twierdzili – jednym ruchem rozstrzygnął aż trzy gry!”

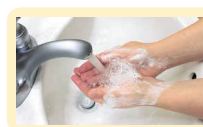


## Woda

Woda występuje na Ziemi:

- w postaci cieczi, np. morza, jeziora, oceany, rzeki, deszcz,
- w postaci gazu, np. para wodna,
- w postaci stałej, np. lód.

Bez wody nie byłoby możliwe życie ludzi, roślin i zwierząt.



Częste mycie rąk chroni przed wieloma chorobami. Dłońmi dotykamy różnych przedmiotów i miejsc, które mogą być brudne lub pokryte bakteriami i wirusami. Jeżeli nie myjemy rąk, to bakterie i wirusy dostają się do naszego organizmu i mogą być przyczyną różnych chorób i zatruc pokarmowych. Dlatego należy myć ręce zawsze przed jedzeniem, po skorzystaniu z toalety, po powrocie do domu i kontakcie ze zwierzętami.



1. Obejrzyj zdjęcia i do każdego z nich wymyśl tytuł.
2. Co kojarzy ci się ze słowem „woda”?
3. Jak w ciągu dnia korzystasz z wody? Przedstaw odpowiedź na to pytanie w dowolny sposób.
4. Jak można oszczędzać wodę?
5. Utwórz rodzinę wyrazu „woda”.



Strona: 58

### Na co szczególnie zwrócić uwagę?

- » znaczenie wody dla człowieka i innych organizmów żywych; do czego potrzebna jest woda?
- » poszerzenie wiadomości na temat wody, konieczności jej oszczędzania
- » dbałość o higienę

### Proponowane ćwiczenia dodatkowe:

- » wskazanie na mapie świata skupisk wody – zapisanie nazw, przypomnienie zasad pisowni nazw geograficznych
- » wskazanie na mapie Polski zbiorników wodnych, nazwanie ich (morze, rzeki, jeziora)
- » wypisanie nazw skupisk wodnych w kolejności alfabetycznej
- » układanie krzyżówek do podanego hasła
- » przypomnienie schematu krążenia wody w przyrodzie, opisanie zjawisk przedstawionych na rysunku
- » formułowanie odpowiedzi na pytanie *Skąd się bierze woda w kranie?*
- » wspólne stworzenie mapy skojarzeń z wyrazem *woda*
- » ustalenie, w jakiej postaci występuje woda (można wspomóc się analizą zdjęć z podręcznika)
- » wspólne oglądanie filmu opowiadającego o wodzie z tłumaczeniem na język migowy [http://www.edziecko.pl/wideo\\_edziecko/10,131087,13336064,detek-tyw-lodyga-skad-sie-bierze-woda-w-kranie.html](http://www.edziecko.pl/wideo_edziecko/10,131087,13336064,detek-tyw-lodyga-skad-sie-bierze-woda-w-kranie.html) lub <https://www.youtube.com/watch?v=5CB3l8f18XY>

Strona: 59

### Teksty poleceń przed adaptacją:

1. Obejrzyjcie zdjęcia, które mogą się pokazywać w wyszukiwarkach internetowych po wpisaniu hasła „woda”. Przeczytajcie notatkę dotyczącą mycia rąk. Ulóżcie tekst, który mógłby się wyświetlać po wybraniu innego z pokazanych zdjęć.
2. Jakie macie inne skojarzenia ze słowem „woda”?
3. Podyskutujcie w grupach o tym, jak w ciągu dnia korzystacie z wody. Przedstawcie odpowiedź na to pytanie w dowolny sposób.
4. Opracujcie klasowy poradnik, który będzie zawierał wskazówki, jak oszczędzać wodę. Zaprezentujcie go koleżankom i kolegom z klas pierwszych i drugich.
5. Utwórzcie rodzinę wyrazu „woda”.

### Adaptacje graficzne:

- » zmieniono układ i wielkość wybranych elementów ilustracji (zdjęcia)

### Piktogramy:

- » **tablica:** gotować, myć się, pić, postacie wody, półkula wschodnia, półkula zachodnia, prać, rosnać, utrzymywać czystość, woda, Woda jest potrzebna roślinom, zwierzętom i ludziom

Tablica zawiera m.in. przykłady wykorzystania wody przez człowieka.

- » **polecenia:** Obejrzyj zdjęcia, Do czego ludzie używają wody?, Kto jeszcze potrzebuje wody?, Utwórz rodzinę wyrazu 'woda'

Stefania Suchowa

## Letnia ulewa

Drobniutko,  
leciutko i cichutko  
po gałęziach bukowych,  
po listeczkach brzoźowych,  
po lesie wzduż i wszierz –  
zaszeptał deszcz.  
A potem... w jednej chwili  
wiatr czuby drzew pociylił  
i w chmurach szumią drzewa.  
Ulewa! Straszna ulewa!  
I nagle... wszystko ścicha.  
Las błyszczący i oddycha.  
Nad najbliższą sosenką  
już z błękitu okienko.  
Ptak jak o świcie śpiewa...  
skończyła się ulewa.



1. Czy deszcz może zaszeptać? Czy las może oddychać?
2. Znajdź w wierszu zdrobnienia. Przepisz je do zeszytu.
3. Opowiedz własną lub wymyśloną przygodę związaną z deszczem.
4. Przeczytaj notatkę prasową o burzy na stronie obok. Opowiedz własnymi słowami, co się wydarzyło.

60 LETNIA ULEWA



## Takiej burzy dawno nie było!

Burzowe chmury przyszyły do nas około dziesięć rano. Zrobiło się ciemno i spadł ulewny deszcz. Był tak obfity, że po kilkunastu minutach ulicami płynęły strugi deszczu, a po godzinie zmieniły się w rwące potoki.  
Sytuację porannej burzy okazały się bardzo dotkliwie, zwłaszcza dla naszej miejscowości.  
Najtrudniejszą sytuacją była na południowych obrzeżach miasta. Tam w opuszczony budynek hurtowni uderzył piorun i spowodował pożar. Strażakom udało się szybko opanować sytuację, jednak interwencji było zdecydowanie więcej. Zalanych zostało kilka budynków.



Plac zabaw w parku miejskim po przejściu burzy.

Tymczasem meteorolodzy nie mają dla nas pomyslnych wiadomości. Na jutro również przewidwane są porywiste wiatry i ulewy, nawet z opadami gradu.

### Strażacy przypominają o zasadach postępowania w trakcie burzy.



Jeśli jesteś w domu, zamknij okna i drzwi. Nie używaj urządzeń elektrycznych ani komputera. Najlepiej wyłączyć je i odłączyć od prądu.



Jeśli jesteś na dworze, nie chowaj się pod drzewem. Poszukaj schronienia w budynku.



Jeśli jesteś w pobliżu głębokiego dołu lub rowu, kucnij tam. Nie kładź się i nie siadaj na ziemi.



Jeśli masz przy sobie telefon komórkowy, wyłącz go.



Jeśli jesteś na łódce lub pływasz w wodzie, jak najszybciej dopłyń do brzoźu. Poszukaj bezpiecznego miejsca.



Jeśli podróżujesz samochodem, pozostaj w nim. Poproś kierowcę o zaparkowanie w bezpiecznym miejscu.

61

## Strona: 60

### Teksty poleceń przed adaptacją:

1. Czy deszcz może zaszeptać? Czy las może oddychać? Porozmawiajcie na ten temat.
2. Zastanówcie się, jaką rolę odgrywają w wierszu zdrobnienia, np.: *leciutko, cichutko, listeczki*.
3. Napiszcie opowiadanie o przygodzie, która mogła się wydarzyć w czasie deszczu.
4. Przeczytajcie notatkę prasową o burzy na stronie obok. Zastanówcie się, w jakim celu zamieszczane są w gazetach takie notatki.

### Adaptacje graficzne:

» zmieniono układ i wielkość wybranych elementów ilustracji (obrazek, wiersz)

### Na co szczególnie zwrócić uwagę?

- » przedstawienie w wierszu różnych stanów pogody (deszczu, ulewy, momentu tuż po deszczu)
- » wpływ pogody na życie ludzi i zwierząt
- » skutki zmiennej pogody, niebezpieczeństwa wynikające z takiej pogody

### Proponowane ćwiczenia dodatkowe:

- » uzupełnienie metryczki wiersza
- » stworzenie słowniczka pojęć związanych z tematem pogody
- » tworzenie zdrobnień od różnych wyrazów i imion
- » wyszukiwanie zdrobnień w wierszu
- » podpisywanie obrazków: *To jest kot. To jest kotek. To jest liść. To jest listek.*; wskazywanie różnic między ilustracjami i znaczeniami zdań.
- » wyszukiwanie i podpisywanie ilustracji burzy, ulewy, wichury, suszy
- » budowanie wypowiedzi na temat skutków burz, wichur i suszy
- » sprawdzenie rozumienia zasad postępowania w czasie burzy – uzupełnianie zdań z luką, zaznaczanie zdań prawdziwych

## Strona: 61

### Piktogramy:

- » **tablica:** błyskawica, burza, ciemno, deszcz, deszcz i wiatr, długo, grom, jasno, krótko, mżawka, niebo, potem, słońce, śpiew ptaków, ulewa, zalany

Tablica odnosi się do obu części rozkładówki.

- » **polecenia:** Przeczytaj wiersz, Opowiedz przygodę, która wydarzyła się w czasie deszczu, Przeczytaj notatkę o burzy, Opowiedz, co przeczytałaś/przeczytałeś

Jacek Ingłot

## O dziewczynie i latarni morskiej w Rozewiu

Po śniadaniu Natalia wpadła na pomysł, że zabierze młodszce rodzeństwo na długi spacer brzegiem morza. Rodzice nie wyrazili sprzeciwu. Ich starsza córka, już studentka, była bardzo odpowiedzialna i często opiekowała się dziesięcioletnim Piotrkim i dwunastoletnią Ewą. Sami wybierali się na zakupy do Gdyni. Rodzina miała się spotkać po południu we Władysławowie, w pensjonacie, w którym spędzała wakacje.

Kiedy minęli wysoką skarpe, oczom wędrowców ukazała się latarnia. Piotrek zatrzymał się zaskoczony i wskazał smukłą budowlę przypominającą czerwoną rurę zwieńczoną daszkiem w kształcie grzybka.

– To latarnia morska? – zapytał zdziwiony. – Wygląda jak wielki komin...

Natalia roześmiała się rozbawiona.

– To latarnia morska, która znajduje się w Rozewiu – wyjaśniła. – Wiedzie, do czego służy?

– Ja wiem! – zawołała Ewa, wystawiając do góry palec, jakby znajdowała się w szkole i nauczycielka wywoływała ją do odpowiedzi. – Ona w nocy świeci, żeby ją marynarze na statkach widzieli!

Starsza siostra przytaknęła z uśmiechem.

– A chcecie ją zwiedzić? – zapytała. – Może na miejscu dowiemy się o niej czegoś więcej.

Oczywiście, że chcieli. Musieli jeszcze wędrować ponad kilometr plażą, nim dotarli do latarni. Wiedzy zobaczyli, że smukły, czerwony walec wyrasta ze znacznie szerszej kamienniej podstawy o kształcie przysadzistej wieży. Przy drzwiach prowadzących do wnętrza budowli stał młody mężczyzna w marynarskim mundurze. Na widok nadchodzącej grupy pomachał wesoło i zapraszającym gestem wskazał na wejście.

– Mam na imię Paweł i jestem studentem szkoły morskiej – przedstawił się. – Jak widzę, chcecie zwiedzić latarnię. Chętnie wam o niej opowiem.

– Pięknie dziękujemy – powiedziała Natalia.

Weszli do wieży i prowadzeni przez przewodnika zaczęli się wspinać po krętych schodkach.

– Dlaczego latarnię zbudowano akurat w tym miejscu? – spytał Piotrek.

– Morze jest tu bardzo niebezpieczne – wyjaśnił Paweł. –

Przy brzegu znajdują się skały, o które okręty mogą się rozbić.

W nocy widoczne z daleka światło latarni ostrzega załogi, aby zbyt blisko nie podpływały. Latarnie pomagają statkom trzymać się bezpiecznych szlaków.

Przystanęli, aby chwilę odpocząć. Krętymi schodami wewnątrz wieży wcale się tak łatwo nie wspinalo.

– Ale w dawnych czasach tej latarni przecież nie było – zauważyła Ewa. – To jak ostrzegano marynarzy?

Paweł spojrzął na nią z uznaniem.

– Niestety, nie ostrzegano i wiele statków tonęło, gdy natrafily na podwodne skały... Wody wokół przylądka Rozewie uchodzą za jedne z najniebezpieczniejszych na Bałtyku. Słyszeliście legendę o Kryście?

– Ja słyszałam – odezwała się Natalia. – Ale proszę im opowiedzieć.

Przewodnik podszedł do niewielkiego okna i gestem przywołał do niego dzieci.

– Widzicie tę wysoką skarpe? Legenda mówi, że to właśnie tam Krysta rozpałała swoje ognisko. Działo się to w dawnych czasach, gdy Bałtyk przemierzały wyłącznie dość jeszcze prymitywne żaglowce.

– I ta Krysta nimi pływała? – zapytał Piotrek.

– Tak, ze swoim ojcem, zamożnym szwedzkim kupcem. Bardzo ją kochał,

bo resztę rodziny stracił podczas zarazy. Nazywał się Frank. Ten żeglarz

wierzył, że podróżując wraz z nim córka przynosi mu szczęście,

dlatego nigdy nie obawiał się burz ani sztormów. Jak się okazało,

było to złudne przekonanie. Pewnego dnia postanowił wypłynąć

z Gdańska, mimo że zbierało się na wielki sztorm. Ale Frank

wierzył w szczęście swojej jasnowłosej Krysty. Legenda mówi,

że dziewczyna miała piękny głos. I gdy śpiewała o gwiazdach

prowadzących żeglarzy do domu, wielki obłok zakrył niebo,

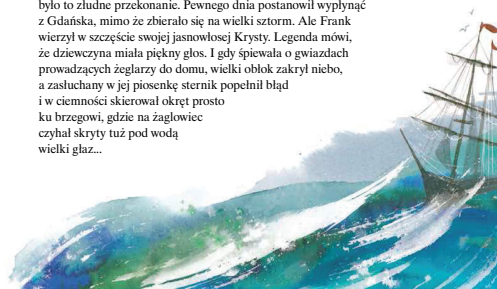
a zasłuchany w jej piosenkę sternik popelniał błąd

i w ciemności skierował okręt prosto

ku brzegowi, gdzie na żaglowiec

czyhał skryty tuż pod wodą

wielki głaz...



62

O DZIEWCZYNI I LATARNI MORSKIEJ...



63

Strona: 62

Strona: 63

### Na co szczególnie zwrócić uwagę?

- » długość tekstu może się okazać wyzwaniem dla uczniów; nauczyciel mógłby go opowiedzieć, aby zachęcić uczniów do samodzielnego czytania
- » przeplatanie się wątków współczesnych i legendy

### Proponowane ćwiczenia dodatkowe:

- » wyszukiwanie w tekście odpowiedzi na pytania: *Jakie imiona mieli bohaterowie opowiadania? W jakim byli wieku?*
- » przypomnienie definicji legendy
- » klasyfikowanie podanych zdań jako odnoszących się do rzeczywistości lub do legendy
- » wyszukiwanie w tekście zdań, które mogą być odpowiedzią na pytania: *W jakim celu buduje się latarnie morskie? Gdzie buduje się latarnie morskie? Jak w dawnych czasach ostrzegano statki?*
- » wypisanie z tekstu nazw miejscowości nadmorskich, odszukanie ich na mapie Polski

### Piktogramy:

- » **tablica:** córka Krysta, Ewa, latarnia morska, legenda, mgła, morze, Natalia, niebezpieczeństwo, oglądać, ognisko, ojciec Frank, opowiadać, Piotrek, pływać, przewodnik Paweł, rozpalać, skała, słuchać, spacerować, sygnał dźwiękowy, tonąć, żaglowiec

Tablica odnosi się do całego opowiadania (dwie rozkładówki).

- » **polecenia:** Przeczytaj tekst

Reszty łatwo się domyślić, drewniany kadłub uderzył o kamień i do środka wdarła się woda...

– Co się stało z żeglarzami? – zapytała Ewa.

Paweł uśmiechnął się smutno, odwrócił od okna i zaczął wchodzić po stopniach.

– Wszyscy utonęli... Taki jest los niezbyt uważnych marynarzy. Ocalała tylko Krysta, którą morze wyrzuciło na rozewski brzeg.

Weszli do obszernego, owalnego pomieszczenia. Znajdowały się tu wielkie latarnie szermowe oraz, ustawione w gablotach, modele budowli podobne do wież.

– I to Krysta zbudowała w Rozewiu pierwszą latarnię?

– Legenda mówi, że gdy się ocknęła na brzegu, zaczęła zbierać drewno i gałęzie – odparł Paweł. – Chciała rozpaść ognisko, aby wskazać rozbitkom drogę do brzegu. Nie miała jednak czym rozniecić ognia. Wołała więc rozpaczyliwie do ojca i jego towarzyszy. Jej krzyk usłyszał mieszkający w pobliżu rybak, przybiegł i pomógł rozpaść ognisko. Ale żaden rozbitek na brzegu się nie pojawił. Od tej pory Krysta co noc paliła na skarpie wielkie ognisko, aby ostrzegać marynarzy przed zdradliwymi skałami. Wyszła za mąż za rybaka i potem jej dzieci i wnuki podtrzymywały ten zbawienny ogień.

Paweł podszedł do jednej z gablot i wskazał na model smukłej wieży, złożonej z trzech coraz mniejszych segmentów, stojących jeden na drugim.

– Takie ogniska na brzegu, będące znakami dla żeglarzy, ludzie rozpalali już w starożytności. Ale doszli do wniosku, że aby ogień był widoczny z daleka, potrzebują specjalnych, wysokich budowli. Za najstarszą latarnię morską uważa się tę zbudowaną w Egipcie, na wyspie Faros. Wskazywała okrętom drogę do portu w Aleksandrii. Na jej szczycie rozpalano w nocy ogień, podtrzymywany przez strażników. Ci Egipcjanie byli zatem pierwszymi latarnikami.

Latarnie morskie na polskim wybrzeżu Bałtyku:



w Świnoujściu w Kołobrzegu w Sopocie w Kryniczy Morskiej



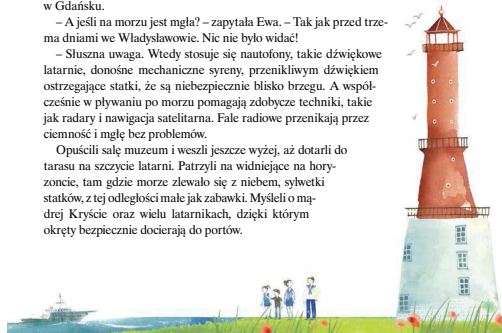
– Ale w późniejszych czasach zrezygnowano z ognisk – stwierdziła Natalia. – Dlaczego?

– Bo nie były zbyt bezpieczne i dawały mało światła – odparł Paweł. – Choć nie od razu zastosowano elektryczną lampę, jaką zobaczymy w następnej sali. Używano lamp najpierw oliwnych, potem naftowych, światło wzmocniano soczewkami, które je skupiały i rzuciły daleko w przestrzeń, aby było widoczne z odległości dziesiątków mil. Pierwszą latarnię na Rozewiu zbudowano pod koniec siedemnastego wieku, potem konstruowano kolejne, coraz nowocześniejsze. Dzięki nim statki mogły nocą omijać groźne skały i bezpiecznie płynąć do portu w Gdańsku.

– A jeśli na morzu jest mgła? – zapytała Ewa. – Tak jak przed trzema dniami we Władysławowie. Nic nie było widać!

– Słuszna uwaga. Wtedy stosuje się autofony, takie dźwiękowe latarnie, donośne mechaniczne syreny, przenikliwym dźwiękiem ostrzegające statki, że są niebezpiecznie blisko brzegu. A współcześnie w pływaniu po morzu pomagają zdobyte techniki, takie jak radary i nawigacja satelitarna. Fale radiowe przenikają przez ciemność i mgłę bez problemów.

Opuścili salę muzeum i weszli jeszcze wyżej, aż dotarli do tarasu na szczycie latarni. Patrzyli na widniejące na horyzoncie, tam gdzie morze zlewało się z niebem, sylwetki statków, z tej odległości małe jak zabawki. Myśleli o mądrej Krystce oraz wielu latarnikach, dzięki którym okręty bezpiecznie docierają do portów.



1. Gdzie dzieje się akcja opowiadania? Pokaż tę miejscowość na mapie Polski.
2. Odszukaj w tekście legendę i ją opowiedz.
3. Napisz notatkę o latarniach morskich.
4. Jakie znacie zawody związane z morzem?
5. Przepisz do zeszytu wyrazy: **brzeg, morze, marynarz, żeglarz, przewodnik, spojrzeć, burza**. Zapamiętaj ich pisownię.

Teksty poleceń przed adaptacją:

1. Gdzie toczy się akcja tego opowiadania? Wskażcie tę miejscowość na mapie Polski.
2. Odszukajcie w tekście fragmenty, w których opisana została legenda. Opowiedzcie ją.
3. Na podstawie tekstu napiszcie notatkę o latarniach morskich.
4. Wymieńcie zawody związane z morzem. Przygotujcie w grupach informacje o wybranych zawodach.
5. Zwróćcie uwagę na pisownię wyrazów: **brzeg, morze, marynarz, żeglarz, przewodnik, spojrzeć, burza**. Które z nich to wyrazy z rz wymiennym?

Adaptacje graficzne:

» zmieniono układ i wielkość wybranych elementów ilustracji (zdjęcia, obrazek)

Na co szczególnie zwrócić uwagę?

- » przeplatanie się wątków współczesnych z historycznymi
- » zwrócenie uwagi na to, że wybrzeże to nie tylko miejsce odpoczynku, ale też miejsce pracy wielu ludzi
- » znaczenie latarni oraz innych współczesnych środków i urządzeń (radary, nawigacja GPS itd.) podnoszących poziom bezpieczeństwa

Proponowane ćwiczenia dodatkowe:

- » zaznaczenie na mapie konturowej wybrzeża miejsc, w których są latarnie morskie
- » zaznaczenie miejscowości, w których dzieci były na wczasach lub koloniach
- » układanie tekstu typu: *Byłem nad morzem w ..... Widziałem latarnię morską w ..... Latarnia była .....*
- » wybieranie prawidłowej odpowiedzi, np. *Najstarszą latarnią morską była: a) latarnia w Rozewiu, b) latarnia w Świnoujściu, c) latarnia w Faros; Latarnię w Rozewiu zbudowano: a) pod koniec XX wieku, b) pod koniec XVII w., c) w XIX w.; Kiedy jest mgła, latarnia morska: a) nie pracuje, b) używa sygnałów dźwiękowych*
- » pisanie zdań z wyrazami z polecenia 5.
- » podzielenie uczniów na dwie grupy – jedna układa plan współczesnego wątku opowiadania, druga układa plan legendy

Piktogramy:

- » **tablica:** córka Krysta, Ewa, latarnia morska, legenda, mgła, morze, Natalia, niebezpieczeństwo, oglądać, ognisko, ojciec Frank, opowiadać, Piotrek, pływać, przewodnik Paweł, rozpaść, skała, słuchać, spacerować, sygnał dźwiękowy, tonąć, żaglowiec
- » **polecenia:** Pokaż na mapie miejsce z opowiadania, Jaką legendę opowiedział przewodnik Paweł?, Napisz notatkę o latarniach morskich, Kto pracuje na morzu?, Przepisz wyrazy do zeszytu



Jackie Inglot

## O dziewczynie i latarni morskiej w Rozewiu

Po śniadaniu Natalia wpadła na pomysł, że zabierze młodsze rodzeństwo na długi spacer brzegiem morza. Rodzice nie wyrazili sprzeciwu. Ich starsza córka, już studentka, była bardzo odpowiedzialna i często opiekowała się dziesięcioletnim Piotrkim i dwunastoletnią Ewą. Siami wybrali się na zakupy do Gdyni. Rodzini miała się spotkanie po południu we Władysławowie, w pensjonacie, w którym spędza wakacje.

Kiedy minęły wysoką skarpe, oczom wędrowców ukazała się latarnia. Piotrek zatrzymał się zaskoczony i wskazał smukłą budowlę przypominającą czerwoną rurę zwieńczoną daszkiem w kształcie grybka.

– To latarnia morska? – zapytał zdziwiony. – Wygląda jak wielki komin... Natalia roześmiała się rozbawiona.

– To latarnia morska, która znajduje się w Rozewiu – wyjaśniła. – Wiedzie, do czego służy?

– Ja wiem! – zawołała Ewa, wystawiając do góry palce, jakby znajdowała się w szkole i musiała odpowiadać na pytanie. – Ona w nocy świeci, żeby ją marynarze na statkach widzieli!

Starsza siostra przytaknęła z uśmiechem.

– A chcieć ją zwiedzić? – zapytała. – Może na miejscu dowiem się o niej czegoś więcej.

Oczywiście, że chcieli. Musieli jeszcze wędrować ponad kilometr plażą, zanim dotarli do latarni. Wtedy zobaczyli, że smukły, czerwony walec wyrasta ze znacznie szerszej kamiennej podstawy o kształcie wieży. Przy drzwiach prowadzących do wnętrza budowli stał młody mężczyzna w marynarskim mundurze. Na widok nadchodzącej grupy pomachał wesoło i zapraszającym gestem wskazał na wejście.

– Mam na imię Paweł i jestem studentem szkoły morskiej – przedstawił się. – Jak widzę, chcecie zwiedzić latarnię. Chętnie wam o niej opowiem.

– Pięknie dziękujemy – powiedziała Natalia. Weszli do wieży i prowadzeni przez przewodnika zaczęli się wspinać po krętych schodkach.

– Dlaczego latarnię zbudowano akurat w tym miejscu? – spytał Piotrek. – Morze jest tu bardzo niebezpieczne – wyjaśnił Paweł. – Przy brzegu znajdują się skały, o które okręty mogą się rozbić.

W nocy widoczne z daleka światło latarni ostrzega żalagii, aby zbyt blisko nie pod pływały. Latarnie pomagają statkom trzymać się bezpiecznych szlaków.

Przystanęli, aby chwile odświeżyć. Krzyżami schodami wewnątrz wieży wcale się tak łatwo nie wspinają.

– Ale w dawnych czasach tej latarni przecież nie było – zauważyła Ewa. – To jak ostrzegano marynarzy?

Paweł spojrzął na nią z uznaniem.

– Niestety, nie ostrzegano i wiele statków tonęło, gdy natrafiły na podwodne skały... Wody wokół przylądka Rozewie uchodzą za jedno z najniebezpieczniejszych na Bałtyku. Słynęłaćie legendę o Kryście?

– Ja słyszałam – odparła Natalia. – Ale proszę mi opowiedzieć. Przewodnik podszedł do niewielkiego okna i przywołał do niego dzieci.

– Widzicie tę wysoką skarpe? Legenda mówi, że to właśnie tam Krysta rozpałała swoje ogniska. Działo się to w dawnych czasach, gdy Bałtyk przemierzały wyłącznie dół jaszce prymitywne żaglowce.

– I ta Krysta nimi pływała? – zapytał Piotrek.

– Tak, ze swoim ojcem, zamożnym szwedzkim kupcem. Bardzo ją kochał, bo resztę rodziny stracił podczas zarazy. Nazywał się Frank. Ten żeglarz wierzył, że podróżująca wraz z nim córka przynosi mu szczęście, dlatego nigdy nie bał się burz ani sztormów. Jak się okazało, było to złudne przekonanie. Pewnego dnia postanowił wypłynąć z Gdańska, mimo że zbierało się na wielki sztorm. Ale Frank wierzył w szczęście swojej jasnawłosej Krysty. Legenda mówi, że dziewczyna miała piękny głos. I gdy śpiewała o gwiazdach prowadzących żeglarzy do domu, wielki obłok zakrył niebo, a zasłuchany w jej piosenkę sternik popełnił błąd i w ciemności skierował okręt prosto ku brzegowi, gdzie pod wodą ukrywał

wielki głaz...

Wtedy latarnie pomagają statkom trzymać się bezpiecznych szlaków.

Przystanęli, aby chwile odświeżyć. Krzyżami schodami wewnątrz wieży wcale się tak łatwo nie wspinają.

– Ale w dawnych czasach tej latarni przecież nie było – zauważyła Ewa. – To jak ostrzegano marynarzy?

Paweł spojrzął na nią z uznaniem.

– Niestety, nie ostrzegano i wiele statków tonęło, gdy natrafiły na podwodne skały... Wody wokół przylądka Rozewie uchodzą za jedno z najniebezpieczniejszych na Bałtyku. Słynęłaćie legendę o Kryście?

– Ja słyszałam – odparła Natalia. – Ale proszę mi opowiedzieć. Przewodnik podszedł do niewielkiego okna i przywołał do niego dzieci.

– Widzicie tę wysoką skarpe? Legenda mówi, że to właśnie tam Krysta rozpałała swoje ogniska. Działo się to w dawnych czasach, gdy po Bałtyku pływały jeszcze prymitywne żaglowce. Krysta ze swoim ojcem, zamożnym szwedzkim kupcem też płynęła takim żaglowcem. Ojciec Krysty nazywał się Frank i bardzo ją kochał, bo resztę rodziny stracił podczas zarazy. Ten żeglarz wierzył, że podróżująca wraz z nim córka przynosi mu szczęście, dlatego nigdy nie bał się burz ani sztormów. Pewnego dnia postanowił wypłynąć z Gdańska, mimo że zbierało się na wielki sztorm. Ale Frank wierzył w szczęście swojej jasnawłosej Krysty. Legenda mówi, że dziewczyna miała piękny głos. I gdy śpiewała o gwiazdach prowadzących żeglarzy do domu, wielki obłok zakrył niebo, a zasłuchany w jej piosenkę sternik popełnił błąd i w ciemności skierował okręt prosto ku brzegowi, gdzie pod wodą ukrywał

wielki głaz...

Wtedy latarnie pomagają statkom trzymać się bezpiecznych szlaków.

Przystanęli, aby chwile odświeżyć. Krzyżami schodami wewnątrz wieży wcale się tak łatwo nie wspinają.

– Ale w dawnych czasach tej latarni przecież nie było – zauważyła Ewa. – To jak ostrzegano marynarzy?

Paweł spojrzął na nią z uznaniem.

– Niestety, nie ostrzegano i wiele statków tonęło, gdy natrafiły na podwodne skały... Wody wokół przylądka Rozewie uchodzą za jedno z najniebezpieczniejszych na Bałtyku. Słynęłaćie legendę o Kryście?

– Ja słyszałam – odparła Natalia. – Ale proszę mi opowiedzieć. Przewodnik podszedł do niewielkiego okna i przywołał do niego dzieci.

– Widzicie tę wysoką skarpe? Legenda mówi, że to właśnie tam Krysta rozpałała swoje ogniska. Działo się to w dawnych czasach, gdy po Bałtyku pływały jeszcze prymitywne żaglowce. Krysta ze swoim ojcem, zamożnym szwedzkim kupcem też płynęła takim żaglowcem. Ojciec Krysty nazywał się Frank i bardzo ją kochał, bo resztę rodziny stracił podczas zarazy. Ten żeglarz wierzył, że podróżująca wraz z nim córka przynosi mu szczęście, dlatego nigdy nie bał się burz ani sztormów. Pewnego dnia postanowił wypłynąć z Gdańska, mimo że zbierało się na wielki sztorm. Ale Frank wierzył w szczęście swojej jasnawłosej Krysty. Legenda mówi, że dziewczyna miała piękny głos. I gdy śpiewała o gwiazdach prowadzących żeglarzy do domu, wielki obłok zakrył niebo, a zasłuchany w jej piosenkę sternik popełnił błąd i w ciemności skierował okręt prosto ku brzegowi, gdzie pod wodą ukrywał

wielki głaz...

Wtedy latarnie pomagają statkom trzymać się bezpiecznych szlaków.

Przystanęli, aby chwile odświeżyć. Krzyżami schodami wewnątrz wieży wcale się tak łatwo nie wspinają.

– Ale w dawnych czasach tej latarni przecież nie było – zauważyła Ewa. – To jak ostrzegano marynarzy?

Paweł spojrzął na nią z uznaniem.

– Niestety, nie ostrzegano i wiele statków tonęło, gdy natrafiły na podwodne skały... Wody wokół przylądka Rozewie uchodzą za jedno z najniebezpieczniejszych na Bałtyku. Słynęłaćie legendę o Kryście?

– Ja słyszałam – odparła Natalia. – Ale proszę mi opowiedzieć. Przewodnik podszedł do niewielkiego okna i przywołał do niego dzieci.

– Widzicie tę wysoką skarpe? Legenda mówi, że to właśnie tam Krysta rozpałała swoje ogniska. Działo się to w dawnych czasach, gdy po Bałtyku pływały jeszcze prymitywne żaglowce. Krysta ze swoim ojcem, zamożnym szwedzkim kupcem też płynęła takim żaglowcem. Ojciec Krysty nazywał się Frank i bardzo ją kochał, bo resztę rodziny stracił podczas zarazy. Ten żeglarz wierzył, że podróżująca wraz z nim córka przynosi mu szczęście, dlatego nigdy nie bał się burz ani sztormów. Pewnego dnia postanowił wypłynąć z Gdańska, mimo że zbierało się na wielki sztorm. Ale Frank wierzył w szczęście swojej jasnawłosej Krysty. Legenda mówi, że dziewczyna miała piękny głos. I gdy śpiewała o gwiazdach prowadzących żeglarzy do domu, wielki obłok zakrył niebo, a zasłuchany w jej piosenkę sternik popełnił błąd i w ciemności skierował okręt prosto ku brzegowi, gdzie pod wodą ukrywał

wielki głaz...

Wtedy latarnie pomagają statkom trzymać się bezpiecznych szlaków.

Przystanęli, aby chwile odświeżyć. Krzyżami schodami wewnątrz wieży wcale się tak łatwo nie wspinają.

– Ale w dawnych czasach tej latarni przecież nie było – zauważyła Ewa. – To jak ostrzegano marynarzy?

Paweł spojrzął na nią z uznaniem.

– Niestety, nie ostrzegano i wiele statków tonęło, gdy natrafiły na podwodne skały... Wody wokół przylądka Rozewie uchodzą za jedno z najniebezpieczniejszych na Bałtyku. Słynęłaćie legendę o Kryście?

– Ja słyszałam – odparła Natalia. – Ale proszę mi opowiedzieć. Przewodnik podszedł do niewielkiego okna i przywołał do niego dzieci.

– Widzicie tę wysoką skarpe? Legenda mówi, że to właśnie tam Krysta rozpałała swoje ogniska. Działo się to w dawnych czasach, gdy po Bałtyku pływały jeszcze prymitywne żaglowce. Krysta ze swoim ojcem, zamożnym szwedzkim kupcem też płynęła takim żaglowcem. Ojciec Krysty nazywał się Frank i bardzo ją kochał, bo resztę rodziny stracił podczas zarazy. Ten żeglarz wierzył, że podróżująca wraz z nim córka przynosi mu szczęście, dlatego nigdy nie bał się burz ani sztormów. Pewnego dnia postanowił wypłynąć z Gdańska, mimo że zbierało się na wielki sztorm. Ale Frank wierzył w szczęście swojej jasnawłosej Krysty. Legenda mówi, że dziewczyna miała piękny głos. I gdy śpiewała o gwiazdach prowadzących żeglarzy do domu, wielki obłok zakrył niebo, a zasłuchany w jej piosenkę sternik popełnił błąd i w ciemności skierował okręt prosto ku brzegowi, gdzie pod wodą ukrywał

wielki głaz...

Wtedy latarnie pomagają statkom trzymać się bezpiecznych szlaków.

Przystanęli, aby chwile odświeżyć. Krzyżami schodami wewnątrz wieży wcale się tak łatwo nie wspinają.

– Ale w dawnych czasach tej latarni przecież nie było – zauważyła Ewa. – To jak ostrzegano marynarzy?

Paweł spojrzął na nią z uznaniem.

– Niestety, nie ostrzegano i wiele statków tonęło, gdy natrafiły na podwodne skały... Wody wokół przylądka Rozewie uchodzą za jedno z najniebezpieczniejszych na Bałtyku. Słynęłaćie legendę o Kryście?

– Ja słyszałam – odparła Natalia. – Ale proszę mi opowiedzieć. Przewodnik podszedł do niewielkiego okna i przywołał do niego dzieci.

– Widzicie tę wysoką skarpe? Legenda mówi, że to właśnie tam Krysta rozpałała swoje ogniska. Działo się to w dawnych czasach, gdy po Bałtyku pływały jeszcze prymitywne żaglowce. Krysta ze swoim ojcem, zamożnym szwedzkim kupcem też płynęła takim żaglowcem. Ojciec Krysty nazywał się Frank i bardzo ją kochał, bo resztę rodziny stracił podczas zarazy. Ten żeglarz wierzył, że podróżująca wraz z nim córka przynosi mu szczęście, dlatego nigdy nie bał się burz ani sztormów. Pewnego dnia postanowił wypłynąć z Gdańska, mimo że zbierało się na wielki sztorm. Ale Frank wierzył w szczęście swojej jasnawłosej Krysty. Legenda mówi, że dziewczyna miała piękny głos. I gdy śpiewała o gwiazdach prowadzących żeglarzy do domu, wielki obłok zakrył niebo, a zasłuchany w jej piosenkę sternik popełnił błąd i w ciemności skierował okręt prosto ku brzegowi, gdzie pod wodą ukrywał

wielki głaz...

Wtedy latarnie pomagają statkom trzymać się bezpiecznych szlaków.

Przystanęli, aby chwile odświeżyć. Krzyżami schodami wewnątrz wieży wcale się tak łatwo nie wspinają.

– Ale w dawnych czasach tej latarni przecież nie było – zauważyła Ewa. – To jak ostrzegano marynarzy?

Paweł spojrzął na nią z uznaniem.

– Niestety, nie ostrzegano i wiele statków tonęło, gdy natrafiły na podwodne skały... Wody wokół przylądka Rozewie uchodzą za jedno z najniebezpieczniejszych na Bałtyku. Słynęłaćie legendę o Kryście?

– Ja słyszałam – odparła Natalia. – Ale proszę mi opowiedzieć. Przewodnik podszedł do niewielkiego okna i przywołał do niego dzieci.

– Widzicie tę wysoką skarpe? Legenda mówi, że to właśnie tam Krysta rozpałała swoje ogniska. Działo się to w dawnych czasach, gdy po Bałtyku pływały jeszcze prymitywne żaglowce. Krysta ze swoim ojcem, zamożnym szwedzkim kupcem też płynęła takim żaglowcem. Ojciec Krysty nazywał się Frank i bardzo ją kochał, bo resztę rodziny stracił podczas zarazy. Ten żeglarz wierzył, że podróżująca wraz z nim córka przynosi mu szczęście, dlatego nigdy nie bał się burz ani sztormów. Pewnego dnia postanowił wypłynąć z Gdańska, mimo że zbierało się na wielki sztorm. Ale Frank wierzył w szczęście swojej jasnawłosej Krysty. Legenda mówi, że dziewczyna miała piękny głos. I gdy śpiewała o gwiazdach prowadzących żeglarzy do domu, wielki obłok zakrył niebo, a zasłuchany w jej piosenkę sternik popełnił błąd i w ciemności skierował okręt prosto ku brzegowi, gdzie pod wodą ukrywał

wielki głaz...

Wtedy latarnie pomagają statkom trzymać się bezpiecznych szlaków.

Reszty łatwo się domyślić, drewniany kadłub uderzył o kamień i do środka wdarła się woda...

– Co się stało z żeglarzami? – zapytała Ewa. Paweł uśmiechnął się smutno, odwrócił od okna i zaczął wchodzić po stopniach.

– Wszyscy utonęli... Ocalała tylko Krysta, którą morze wyrzuciło na rozewski brzeg.

Weszli do obszernego, owalnego pomieszczenia. Znajdowały się tu wielkie lampy sztormowe oraz, ustawione w gablotach, modele budowli podobne do wież.

– I to Krysta zbudowała w Rozewiu pierwszą latarnię? – zapytała Ewa.

– Legenda mówi, że gdy się oknęła na brzegu, zaczęła zbierać drewno i gałęzie – odparł Paweł. – Chciała rozpałać ognisko, aby wskazać rozbitkom drogę do brzegu. Nie miała jednak czym rozniecić ognia. Wołała więc rozpaczliwie do ojca i jego towarzyszy. Jej krzyk usłyszał mieszkający w pobliżu rybak, przybiegł i pomógł rozpałać ognisko. Ale żaden rozbitek na brzegu się nie pojawił. Od tej pory Krysta co noc paliła na skarpie wielkie ognisko, aby ostrzegać marynarzy przed zdrażliwymi skałami. Wysłała za nią za rybaka i potem jej dzieci i wnuki podtrzymywali ten zwiabienny ogień.

Paweł podszedł do jednej z gablot i wskazał na model smukłej wieży, złożonej z trzech coraz mniejszych segmentów, stojących jeden na drugim.

– Takie ogniska na brzegu, będące znakami dla żeglarzy, ludzie rozpalali już w starożytności. Ale doszli do wniosku, że aby ogień był widoczny z daleka, potrzebują specjalnych, wysokich budowli. Za najstarszą latarnię morską uważa się tę zbudowaną w Egipcie, na wyspie Faros. Wskazywała okrętom drogę do portu w Aleksandrii. Na jej szczycie rozpalano w nocy ogień, podtrzymywany przez strażników. Ci Egipcjanie byli zatem pierwszymi latarnikami.

Natalia spytała zaciekawiona: – Dlaczego w późniejszych czasach zrezygnowano z ognisk?

Paweł wyjaśnił: – Bo nie były zbyt bezpieczne i dawały mało światła. Najpierw używano lamp oliwnych, potem naftowych, światło wzmocniano soczewkami, które je skupiały i rzucały daleko w przestrzeń, aby było widoczne z odległości dziesiątków mil. Pierwszą latarnię na Rozewiu zbudowano pod koniec siedemnastego wieku, potem konstruowano kolejne, coraz nowocześniejsze. Dzięki nim statki mogły nocą omijać groźne skały i bezpiecznie płynąć do portu w Gdańsku.

– A jeśli na morzu jest mgła? – zapytała Ewa. – Tak jak przed trzema dniami we Władysławowie. Nic nie było widać!

– Słuszna uwaga. Wtedy stosuje się nautofony, takie dźwiękowe latarnie, donośne mechaniczne syreny, przenikliwe dźwiękiem ostrzegające statki, że są niebezpiecznie blisko brzegu. A współcześnie w pływaniu po morzu pomagają zdobyte techniki, takie jak radary i nawigacja satelitarna. Fale radiowe przenikają przez ciemność i mgłę bez problemów.

Opuścili salę muzeum i weszli jeszcze wyżej, aż dotarli do tarasu na szczycie latarni. Patrzyli na widniejące na horyzoncie małe statki. Myśleli o mądrej Kryście i o wielu latarnikach, dzięki którym okręty bezpiecznie docierają do portów.

– A jeśli na morzu jest mgła? – zapytała Ewa. – Tak jak przed trzema dniami we Władysławowie. Nic nie było widać!

– Słuszna uwaga. Wtedy stosuje się nautofony, takie dźwiękowe latarnie, donośne mechaniczne syreny, przenikliwe dźwiękiem ostrzegające statki, że są niebezpiecznie blisko brzegu. A współcześnie w pływaniu po morzu pomagają zdobyte techniki, takie jak radary i nawigacja satelitarna. Fale radiowe przenikają przez ciemność i mgłę bez problemów.

Opuścili salę muzeum i weszli jeszcze wyżej, aż dotarli do tarasu na szczycie latarni. Patrzyli na widniejące na horyzoncie małe statki. Myśleli o mądrej Kryście i o wielu latarnikach, dzięki którym okręty bezpiecznie docierają do portów.

– A jeśli na morzu jest mgła? – zapytała Ewa. – Tak jak przed trzema dniami we Władysławowie. Nic nie było widać!

– Słuszna uwaga. Wtedy stosuje się nautofony, takie dźwiękowe latarnie, donośne mechaniczne syreny, przenikliwe dźwiękiem ostrzegające statki, że są niebezpiecznie blisko brzegu. A współcześnie w pływaniu po morzu pomagają zdobyte techniki, takie jak radary i nawigacja satelitarna. Fale radiowe przenikają przez ciemność i mgłę bez problemów.

Opuścili salę muzeum i weszli jeszcze wyżej, aż dotarli do tarasu na szczycie latarni. Patrzyli na widniejące na horyzoncie małe statki. Myśleli o mądrej Kryście i o wielu latarnikach, dzięki którym okręty bezpiecznie docierają do portów.

– A jeśli na morzu jest mgła? – zapytała Ewa. – Tak jak przed trzema dniami we Władysławowie. Nic nie było widać!

– Słuszna uwaga. Wtedy stosuje się nautofony, takie dźwiękowe latarnie, donośne mechaniczne syreny, przenikliwe dźwiękiem ostrzegające statki, że są niebezpiecznie blisko brzegu. A współcześnie w pływaniu po morzu pomagają zdobyte techniki, takie jak radary i nawigacja satelitarna. Fale radiowe przenikają przez ciemność i mgłę bez problemów.

Opuścili salę muzeum i weszli jeszcze wyżej, aż dotarli do tarasu na szczycie latarni. Patrzyli na widniejące na horyzoncie małe statki. Myśleli o mądrej Kryście i o wielu latarnikach, dzięki którym okręty bezpiecznie docierają do portów.

– A jeśli na morzu jest mgła? – zapytała Ewa. – Tak jak przed trzema dniami we Władysławowie. Nic nie było widać!

– Słuszna uwaga. Wtedy stosuje się nautofony, takie dźwiękowe latarnie, donośne mechaniczne syreny, przenikliwe dźwiękiem ostrzegające statki, że są niebezpiecznie blisko brzegu. A współcześnie w pływaniu po morzu pomagają zdobyte techniki, takie jak radary i nawigacja satelitarna. Fale radiowe przenikają przez ciemność i mgłę bez problemów.

Opuścili salę muzeum i weszli jeszcze wyżej, aż dotarli do tarasu na szczycie latarni. Patrzyli na widniejące na horyzoncie małe statki. Myśleli o mądrej Kryście i o wielu latarnikach, dzięki którym okręty bezpiecznie docierają do portów.

– A jeśli na morzu jest mgła? – zapytała Ewa. – Tak jak przed trzema dniami we Władysławowie. Nic nie było widać!

– Słuszna uwaga. Wtedy stosuje się nautofony, takie dźwiękowe latarnie, donośne mechaniczne syreny, przenikliwe dźwiękiem ostrzegające statki, że są niebezpiecznie blisko brzegu. A współcześnie w pływaniu po morzu pomagają zdobyte techniki, takie jak radary i nawigacja satelitarna. Fale radiowe przenikają przez ciemność i mgłę bez problemów.

Opuścili salę muzeum i weszli jeszcze wyżej, aż dotarli do tarasu na szczycie latarni. Patrzyli na widniejące na horyzoncie małe statki. Myśleli o mądrej Kryście i o wielu latarnikach, dzięki którym okręty bezpiecznie docierają do portów.

– A jeśli na morzu jest mgła? – zapytała Ewa. – Tak jak przed trzema dniami we Władysławowie. Nic nie było widać!

– Słuszna uwaga. Wtedy stosuje się nautofony, takie dźwiękowe latarnie, donośne mechaniczne syreny, przenikliwe dźwiękiem ostrzegające statki, że są niebezpiecznie blisko brzegu. A współcześnie w pływaniu po morzu pomagają zdobyte techniki, takie jak radary i nawigacja satelitarna. Fale radiowe przenikają przez ciemność i mgłę bez problemów.

Opuścili salę muzeum i weszli jeszcze wyżej, aż dotarli do tarasu na szczycie latarni. Patrzyli na widniejące na horyzoncie małe statki. Myśleli o mądrej Kryście i o wielu latarnikach, dzięki którym okręty bezpiecznie docierają do portów.

– A jeśli na morzu jest mgła? – zapytała Ewa. – Tak jak przed trzema dniami we Władysławowie. Nic nie było widać!

– Słuszna uwaga. Wtedy stosuje się nautofony, takie dźwiękowe latarnie, donośne mechaniczne syreny, przenikliwe dźwiękiem ostrzegające statki, że są niebezpiecznie blisko brzegu. A współcześnie w pływaniu po morzu pomagają zdobyte techniki, takie jak radary i nawigacja satelitarna. Fale radiowe przenikają przez ciemność i mgłę bez problemów.

Opuścili salę muzeum i weszli jeszcze wyżej, aż dotarli do tarasu na szczycie latarni. Patrzyli na widniejące na horyzoncie małe statki. Myśleli o mądrej Kryście i o wielu latarnikach, dzięki którym okręty bezpiecznie docierają do portów.

– A jeśli na morzu jest mgła? – zapytała Ewa. – Tak jak przed trzema dniami we Władysławowie. Nic nie było widać!

– Słuszna uwaga. Wtedy stosuje się nautofony, takie dźwiękowe latarnie, donośne mechaniczne syreny, przenikliwe dźwiękiem ostrzegające statki, że są niebezpiecznie blisko brzegu. A współcześnie w pływaniu po morzu pomagają zdobyte techniki, takie jak radary i nawigacja satelitarna. Fale radiowe przenikają przez ciemność i mgłę bez problemów.

Opuścili salę muzeum i weszli jeszcze wyżej, aż dotarli do tarasu na szczycie latarni. Patrzyli na widniejące na horyzoncie małe statki. Myśleli o mądrej Kryście i o wielu latarnikach, dzięki którym okręty bezpiecznie docierają do portów.

– A jeśli na morzu jest mgła? – zapytała Ewa. – Tak jak przed trzema dniami we Władysławowie. Nic nie było widać!

– Słuszna uwaga. Wtedy stosuje się nautofony, takie dźwiękowe latarnie, donośne mechaniczne syreny, przenikliwe dźwiękiem ostrzegające statki, że są niebezpiecznie blisko brzegu. A współcześnie w pływaniu po morzu pomagają zdobyte techniki, takie jak radary i nawigacja satelitarna. Fale radiowe przenikają przez ciemność i mgłę bez problemów.

Opuścili salę muzeum i weszli jeszcze wyżej, aż dotarli do tarasu na szczycie latarni. Patrzyli na widniejące na horyzoncie małe statki. Myśleli o mądrej Kryście i o wielu latarnikach, dzięki którym okręty bezpiecznie docierają do portów.

– A jeśli na morzu jest mgła? – zapytała Ewa. – Tak jak przed trzema dniami we Władysławowie. Nic nie było widać!

– Słuszna uwaga. Wtedy stosuje się nautofony, takie dźwiękowe latarnie, donośne mechaniczne syreny, przenikliwe dźwiękiem ostrzegające statki, że są niebezpiecznie blisko brzegu. A współcześnie w pływaniu po morzu pomagają zdobyte techniki, takie jak radary i nawigacja satelitarna. Fale radiowe przenikają przez ciemność i mgłę bez problemów.

Opuścili salę muzeum i weszli jeszcze wyżej, aż dotarli do tarasu na szczycie latarni. Patrzyli na widniejące na horyzoncie małe statki. Myśleli o mądrej Kryście i o wielu latarnikach, dzięki którym okręty bezpiecznie docierają do portów.

– A jeśli na morzu jest mgła? – zapytała Ewa. – Tak jak przed trzema dniami we Władysławowie. Nic nie było widać!

– Słuszna uwaga. Wtedy stosuje się nautofony, takie dźwiękowe latarnie, donośne mechaniczne syreny, przenikliwe dźwiękiem ostrzegające statki, że są niebezpiecznie blisko brzegu. A współcześnie w pływaniu po morzu pomagają zdobyte techniki, takie jak radary i nawigacja satelitarna. Fale radiowe przenikają przez ciemność i mgłę bez problemów.

Opuścili salę muzeum i weszli jeszcze wyżej, aż dotarli do tarasu na szczycie latarni. Patrzyli na widniejące na horyzoncie małe statki. Myśleli o mądrej Kryście i o wielu latarnikach, dzięki którym okręty bezpiecznie docierają do portów.

– A jeśli na morzu jest mgła? – zapytała Ewa. – Tak jak przed trzema dniami we Władysławowie. Nic nie było widać!

– Słuszna uwaga. Wtedy stosuje się nautofony, takie dźwiękowe latarnie, donośne mechaniczne syreny, przenikliwe dźwiękiem ostrzegające statki, że są niebezpiecznie blisko brzegu. A współcześnie w pływaniu po morzu pomagają zdobyte techniki, takie jak radary i nawigacja satelitarna. Fale radiowe przenikają przez ciemność i mgłę bez problemów.

Opuścili salę muzeum i weszli jeszcze wyżej, aż dotarli do tarasu na szczycie latarni. Patrzyli na widniejące na horyzoncie małe statki. Myśleli o mądrej Kryście i o wielu latarnikach, dzięki którym okręty bezpiecznie docierają do portów.

– A jeśli na morzu jest mgła? – zapytała Ewa. – Tak jak przed trzema dniami we Władysławowie. Nic nie było widać!

– Słuszna uwaga. Wtedy stosuje się nautofony, takie dźwiękowe latarnie, donośne mechaniczne syreny, przenikliwe dźwiękiem ostrzegające statki, że są niebezpiecznie blisko brzegu. A współcześnie w pływaniu po morzu pomagają zdobyte techniki, takie jak radary i nawigacja satelitarna. Fale radiowe przenikają przez ciemność i mgłę bez problemów.

Opuścili salę muzeum i weszli jeszcze wyżej, aż dotarli do tarasu na szczycie latarni. Patrzyli na widniejące na horyzoncie małe statki. Myśleli o mądrej Kryście i o wielu latarnikach, dzięki którym okręty bezpiecznie docierają do portów.

– A jeśli na morzu jest mgła? – zapytała Ewa. – Tak jak przed trzema dniami we Władysławowie. Nic nie było widać!

– Słuszna uwaga. Wtedy stosuje się nautofony, takie dźwiękowe latarnie, donośne mechaniczne syreny, przenikliwe dźwiękiem ostrzegające statki, że są niebezpiecznie blisko brzegu. A współcześnie w pływaniu po morzu pomagają zdobyte techniki, takie jak radary i nawigacja satelitarna. Fale radiowe przenikają przez ciemność i mgłę bez problemów.

Opuścili salę muzeum i weszli jeszcze wyżej, aż dotarli do tarasu na szczycie latarni. Patrzyli na widniejące na horyzoncie małe statki. Myśleli o mądrej Kryście i o wielu latarnikach, dzięki którym okręty bezpiecznie docierają do portów.

– A jeśli na morzu jest mgła? – zapytała Ewa. – Tak jak przed trzema



## Statki

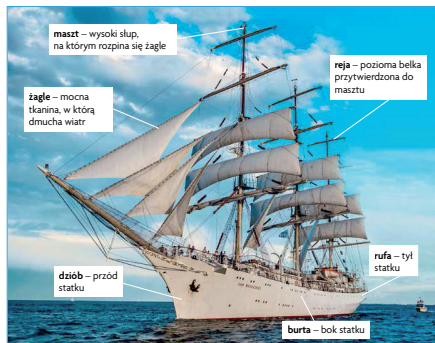
Ludzie od dawna wykorzystują oceany, morza i rzeki do podróżowania i przewożenia towarów. Pierwsze łodzie i statki budowano z drewna. Poruszał je wiatr wiejący w żagle lub wiosłujący ludzie.



**Tratwa** zbudowana z powiązanych ze sobą pni drzew, trzciny i belek.



**Łódź wiosłowa** zbudowana z wydrążonego kawałka drewna.



**Żaglowiec szkolny „Dar Młodzieży”**. To pierwszy zbudowany w Polsce żaglowiec oceaniczny, który opłynął świat.

Statki przez wiele lat były wygodnym środkiem transportu między kontynentami. Dziś na dłuższych trasach wykorzystuje się również samoloty.

### Statki pasażerskie



**Wycieczkowiec** – przewozi turystów.

**Prom** – pływa na krótkich trasach pomiędzy portami lub brzegami rzeki.

### Statki towarowe



**Kontenerowiec** – przewozi towary w specjalnych pojemnikach – kontenerach.

**Drobnicowiec** – przewozi towary zapakowane np. w skrzynie, paczki, worki.

Jak zrobić żagłówek?  
Przygotujcie: kartkę, 4 korki, 3 patyczki do szaszłyków, 4 wykałaczki, 3 gumki recepturki, plastelinę.



1. Z kartki wycinaj 3 różne wielkości prostokąty. W każdym prostokącie zrób dziurki.

2. Połącz ze sobą korki – najpierw wykałaczkami po dwa, a potem gumkami.



3. Z kartek oraz patyczków do szaszłyków zrób 3 żagle i umocuj je w korkach.

4. Z wykałaczki i kawałka plasteliny zrób obciążenie żagłówek.



1. Co to znaczy, że statek jest statkiem szkolnym?
2. Wypisz rodzaje statków z podręcznika.
3. Co to jest okręt?
4. Wykonajcie żagłówek zgodnie z instrukcją.



## Strona: 66

### Adaptacje graficzne:

- » zmieniono układ i wielkość wybranych elementów ilustracji (zdjęcia)
- » usunięto wybrane elementy ilustracji (tło)

## Strona: 67

### Teksty poleceń przed adaptacją:

1. Dowiedźcie się, co to znaczy, że jakiś statek jest statkiem szkolnym.
2. Porozmawiajcie w klasie o tym, dlaczego statki unoszą się na wodzie.
3. Czy okręt to to samo co statek? Poszukajcie informacji o znanych polskich okrętach.
4. Wykonajcie żagłówek zgodnie z instrukcją. Dowiedźcie się, do czego służy balast.

### Na co szczególnie zwrócić uwagę?

- » odwieczne zamiłowanie ludzi do podróżowania, podróże wodą i lądem
- » nagromadzenie nowego słownictwa
- » samodzielne czytanie krótkich tekstów informacyjnych i instrukcji
- » wyjaśnienie, dlaczego statki mimo swojej wielkiej masy unoszą się na wodzie

### Proponowane ćwiczenia dodatkowe:

- » układanie krzyżówki z wykorzystaniem nowego słownictwa
- » uzupełnianie zdań nazwami statków, np. *Statek, którym turyści płyną na wycieczkę, to ..... Między portami lub brzegami rzek kursują .....*
- » *Statek przewożący towary to ..... lub.....*
- » opisanie etykietami ilustracji statku i łodzi, wskazanie podobieństw i różnic
- » odpowiedzi na pytania związane ze statkami, np. *Jak nazywa się miejsce, z którego wypływa statek? Gdzie w Polsce są porty? Dokąd można popłynąć promem z Polski? Jakie towary można przewozić statkami towarowymi?*
- » wykonanie żagłówek na podstawie instrukcji znajdującej się w podręczniku, wykonanie innych modeli statków według własnej koncepcji; sprawdzenie, czy pływają

### Piktogramy:

- » **tablica:** ładunek, łódź wiosłowa, maszt, morze, płynąć, podróżować, port, prom, przewozić, przystań, silnik, statek parowy, statek wycieczkowy, wiosło, żagiel, żaglowiec, żagłówka

Wprowadzono nowy znak: przewozić.

- » **polecenia:** Jakie znasz statki?, Wykonajcie żagłówek tak jak w instrukcji

**ZAŁĘK SŁÓWEK**

**1.** Ułóż jak najwięcej wyrazów z liter wyrazów zapisanych różnymi kolorami. Litery mogą się powtarzać.

aparac gwiazdozbiór  
kołyska mandarynki  
telekomunikacja  
masztowiec

Przepisz do zeszytu powstałe wyrazy w kolejności alfabetycznej.

Ułóż zdanie pojedyncze z wybranym wyrazem.

**2.** Przepisz wyrazy do zeszytu. Zapamiętaj ich pisownię.

- Policz w nich głoski i litery.
- Napisz je w liczbie mnogiej.

morze • łódź • żagiel • żeglarz  
podróż • okręt • holownik  
jacht • krążownik • plaża  
rufa • trójmasztowiec  
wybrzeże • marynarz

Ułóż zdanie złożone z wybranym wyrazem.

**3.** Przeczytaj zawiadomienie, które kapitan wysłał do portu.

- Przepisz je, stosując skróty.

Obecnie płyniemy na północ. Za Szmaragdową Przystańią skręcimy na wschód. Do portu przyplyniemy w dniu 17 czerwca, o godzinie 17.00. Wieczorem cała załoga przyjdzie do klubu żeglarskiego przy ulicy Wielkich Podróżników numer 18. O godzinie 19.00 rozpocznie się tam koncert szant pod tytułem „Morskie opowieści”, na którym gościnnie zaśpiewa jeden z naszych marynarzy. Do zobaczenia!  
Kapitan Jan Foka

**4.** Wskaż w zdaniach: rzeczowniki, czasowniki, przymiotniki, przysłowki i liczebniki.

Cztery duże statki wolno przemierzają ocean. Kapitan groźnie musztruje dwóch majtków. Trzy małe delfiny pływają głęboko pod wodą.

68 ZAŁĘK SŁÓWEK – POWTÓRZENIE 69

## Strona: 68

» Teksty poleceń przed adaptacją:

- Ułóżcie jak najwięcej wyrazów z liter wyrazów zapisanych różnymi kolorami. Litery mogą się powtarzać.
- Przeczytajcie wyrazy. Postarajcie się wszystkie zapamiętać. Napiszcie je.
  - Policzcie w nich głoski i litery.
  - Napiszcie je w liczbie mnogiej.
  - Ułóżcie z trzema z nich zdania złożone.

Adaptacje graficzne:

- » usunięto wybrane elementy ilustracji (delfin)
- » zmieniono kolorystykę wybranych elementów ilustracji (tytuł)

## Strona: 69

» Teksty poleceń przed adaptacją:

- Przeczytajcie zawiadomienie, które kapitan wysłał do portu.
  - Przepszcie je, stosując skróty.
  - Wskażcie w zawiadomieniu znaki interpunkcyjne.
- Wskażcie w zdaniach: rzeczowniki, czasowniki, przymiotniki, przysłowki i liczebniki.
- Wyobraźcie sobie, że płyniecie jednym ze statków. Napiszcie do koleżanki lub kolegi list, w którym opiszecie swoją podróż.

## Na co szczególnie zwrócić uwagę?

- » umiejętność korzystania ze zdobytej wiedzy
- » umiejętność wyszukiwania w zeszycie i słownikach potrzebnych informacji

Proponowane ćwiczenia dodatkowe:

- » uzupełnienie tabelki: nazwy statków – liczba liter – liczba głosek
- » napisanie kartki znad morza do wybranej osoby – adresowanie pocztówki z zastosowaniem skrótów, dobranie zwrotów i słów odpowiednio do osoby, do której piszemy kartkę
- » dobieranie przymiotników do rzeczowników: statek (jaki?) – duży, piękny, morski, morze (jakie?) – głębokie, ogromne, zimne
- » dobieranie przysłówków do czasowników: płynie (jak?) – szybko, powoli, dobrze

Piktogramy:

- » **tablica:** czasowniki, głoski, liczba mnoga, liczba pojedyncza, liczebniki, litery, przymiotniki, przysłowki, rzeczowniki, zaulek słówek, zdanie pojedyncze, zdanie złożone

W tablicy przypomniano wszystkie części mowy, piktogramy liczby pojedynczej i mnogiej, zdania pojedynczego i złożonego.

- » **polecenia:** Przepisz wyrazy do zeszytu, Policz głoski w tych wyrazach, Policz litery w tych wyrazach, Napisz te wyrazy w liczbie mnogiej, Wskaż w zdaniach rzeczowniki, Wskaż w zdaniach czasowniki, Wskaż w zdaniach przymiotniki i przysłowki, Wskaż w zdaniach liczebniki

Włodzimierz Scisłowski

## Morska kłótnia

Raz w atlasie szkolnym  
spór wybuchł zażarty,  
aż frunęły w górę  
kolorowe karty!

Zahuczały sztormy,  
wicher zadął butnie –  
wszystkie naraz morza  
rozpoczęły kłótnię!

Rzekło Morze Czarne:  
Ja z urody słynę!  
Nie ma to jak w Warmie  
letni wypoczynek!

Na to Morze Białe:  
Być może, być może,  
lecz co jest piękniejsze  
niż polarne zorze?

Tu Morze Czerwone  
wzburzyło swe fale!  
Gdzie są takie barwne  
gąbki i korale?

Morze Żółte na to:  
Kolor mój świat zdobi!  
Wody me unoszą  
smukłych dżonek<sup>1</sup> dzioby!

<sup>1</sup>dżonka – drewniany statek z żaglami,  
używany w krajach azjatyckich.

Szepnął szary Bałtyk:  
Może się narażę,  
lecz twierdzą, że ja mam  
najładniejsze plaże!

Kolorowe morza  
nie kończyły sporu,  
sprzeczka – jak to mówią –  
nabrała kolorów!

Aby nie dopuścić  
do otwartej wojny,  
wmiszał się do kłótni  
Ocean Spokojny!

Uspokoili wkrótce  
kolorowe morza  
i spytał na koniec,  
o co spór rozgorzał?

Spójrzcie w atlas – dodał –  
a wnet się dowiedzie,  
że w nim morza  
są niebieskie przecieże!



1. Które morza zostały wymienione w wierszu?
2. Przeczytajcie wiersz z podziałem na role.
3. Czym różnią się morza od oceanów? Jaką inną nazwę nosi Ocean Spokojny?
4. Wypisz z mapy świata nazwy oceanów.

70 MORSKA KLÓTNIA



71

Strona: 70

Adaptacje graficzne:

» zmieniono układ i wielkość ilustracji

Strona: 71

Teksty poleceń przed adaptacją:

1. Które morza zostały wymienione w wierszu? Co wyróżnia je spośród innych mórz? Odszukajcie je na mapie świata.
2. Przeczytajcie wiersz z podziałem na role.
3. Czym różnią się morza od oceanów? Jaką inną nazwę nosi Ocean Spokojny? Poszukajcie w dostępnych źródłach więcej informacji o tym oceanie. Przygotujcie o nim notatkę.
4. Jakie morza znajdują się wokół wybranego przez was kontynentu? Podzielcie się na grupy i sprawdźcie w atlasie świata.

Na co szczególnie zwrócić uwagę?

- » oceany i morza zajmują większą część Ziemi niż lądy
- » wyrazy dźwiękonaśladowcze

Proponowane ćwiczenia dodatkowe:

- » uzupełnienie metryczki wiersza
- » stworzenie słowniczka pojęć związanych z morzem
- » znalezienie i zaznaczenie na mapie świata mórz wymienionych w wierszu
- » wypisanie z wiersza elementów przyrodniczych: sztormy, wicher, zorze, gąbki, korale; tworzenie liczby pojedynczej lub liczby mnogiej podanych wyrazów
- » wyszukiwanie we wskazanych zwrotkach związków przymiotników z rzeczownikami, np. polarne zorze, kolorowe gąbki i korale, najładniejsze plaże
- » nauka na pamięć zwrotki o Bałtyku

Piktogramy:

- » **tablica:** Bałtyk, biały, czarny, czerwony, jest, klócić się, Morze Białe, Morze Czarne, Morze Czerwone, Morze Żółte, morze/ocean, niebieski, Ocean Spokojny, półkula wschodnia, półkula zachodnia, spokojny, szary, uspokoić się, żółty
- » **polecenia:** O jakich morzach jest wiersz?, Wypisz z mapy świata nazwy oceanów

Anna Onichimowska

## Wyprawa do Australii

Brat mojej mamy od czterech lat mieszka w Australii. Dostał tam pracę jako inżynier, w kopalni złota. Przez dwa tygodnie mieszka w domu, z ciotką i moją rówieśniczką Zosią, a dwa spędza w pracy, na pustyni, w kopalni. Australia jest tak wielka, że musi latać do pracy samolotem!

Zapraszał nas od dawna, ale dopiero w tym roku rodzice zdecydowali, że lecimy! Moja mama pracuje w szkole, więc wakacje ma tak samo jak ja, latem. Tyle że kiedy u nas jest lato, w Australii jest zima.

– Mam już za ciasne zimowe buty – przypomniałem rodzicom, kiedy zaczęliśmy się pakować.

– Zimą, czyli w czerwcu i lipcu, w Sydney<sup>1</sup> średnia temperatura w dzień waha się między szesnaście a siedemnaście stopni, oczywiście w cieniu, a nocą nie spada poniżej dziesięciu – uśmiechnął się tato. – Spakujemy się jak na chłodne i wilgotne lato.

– Będziesz nam musiał wszystko opowiedzieć! – powiedziała mi na pożegnanie nasza pani. – Jeszcze nikt z naszej klasy tam nie był. Ani ja, ani nikt z uczniów.

Wszyscy strasznie mi zazdrościli tej wyprawy i ja sam do końca nie mogłem uwierzyć, że tam polecę.

<sup>1</sup>czytaj: sydney.



Gmach opery w Sydney.

Jako prezenty spakowaliśmy dla wszystkich polskie książki i filmy. I okazało się na miejscu, że to był bardzo dobry pomysł.

Nasz lot z Warszawy do Sydney trwał ponad dobę! Przesiadaliśmy się raz, ale nie musieliśmy po drodze odbierać bagaży. Całe szczęście, bo po przylocie na miejsce tato zdjął z tasmy cudzą walizkę i pomyłkę zauważyliśmy dopiero w domu, u wujka.

– Dobrze, że mamy niedaleko na lotnisko – śmiała się ciotka, kiedy ruszali znów w stronę, z której dopiero co przyjechaliśmy.

„Ladne niedaleko” – pomyślałem. Ponad dwie godziny jazdy! No ale jak na tutejsze odległości, to podobno blisko.

– Prześpij się – radził wujek. – To była bardzo długa podróż!

Byłem zmęczony, ale jak tu spać, kiedy za oknem tyle niezwykłości. Do okna zglądały mi liście palmy. Na jednym przysiadła zielona papuga. Przekrzywiła główkę i zaskrzeczała coś po swojemu na przywitanie. A potem rozległ się głośny śmiech. Trwał i trwał, bez końca.

Zerwałem się z łóżka i wybiegłem do ogrodu.

Zosia czytała, owinięta w koc. Moich rodziców ani wujostwa nie było widać. Rozejrzałem się dookoła.

– Kto tak się śmieje? – spytałem.

– Ach, kiedyś też myślałam, że to jakiś ktoś! – Odłożyła książkę. – A to ptak, kukabura. One wydają właśnie takie dźwięki. A poza tym są bardzo odważne. Parę dni temu jedliśmy tu lancz, a one pikowały z drzew i zabierały nam kielbaski!

Ogród przechodził w las, który wyglądał jak dżungla na filmach. Nie było żadnego ogrodzenia! Zosia uspokoiła mnie jednak, że w Australii nie ma lwów, tygrysów ani lampartów. Nie występują tu duże zwierzęta drapieżne.

– Tylko dzikie psy dingo – dodała. – W szkole uczymy się, jak współżyć z przyrodą. To tutaj bardzo ważne. Uczę się też angielskiego i polskiego, plastyki, muzyki, mamy zajęcia komputerowe... – wyliczała.



dingo



kukabura



Strona: 72

Na co szczególnie zwrócić uwagę?

- » ze względu na swoją długość tekst wymaga opowiedzenia przez nauczyciela
- » uczniowie sami czytają mniejsze fragmenty tekstu
- » położenie geograficzne Australii i związane z tym różnice klimatyczne

Proponowane ćwiczenia dodatkowe:

- » wskazanie na mapie świata Australii, przypomnienie nazw pozostałych kontynentów
- » wypisanie z tekstu nazw osób, miejsc i zwierząt
- » wskazywanie w tekście fragmentów stanowiących odpowiedź na pytanie, np. *Kiedy w Australii jest zima i jaka jest wtedy pogoda? Kim są Aborygeni?*
- » układanie pytań do fragmentów tekstu

Strona: 73

Adaptacje graficzne:

- » zmieniono układ i wielkość wybranych elementów ilustracji (zdjęcia)

Piktogramy:

- » **tablica:** Aborygeni, Australia, Australijczycy, chłopiec, chodzić do szkoły, daleko, flaga Australii, imigranci, kopalnia złota, ocean, plaża, podróż, pracować, rodzina, ruch uliczny lewostronny, samolot, surfować, Sydney, uczyć się przez internet, uczyć się przez radio, wujek

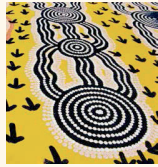
Tablica odnosi się do całego opowiadania (dwie rozkładówki).

Wprowadzono symbol: *ruch lewostronny*.

- » **polecenia:** Posłuchaj tekstu o Australii



Rdzeni mieszkańcy Australii – Aborygeni.



Malarstwo Aborygenów.

– Polskiego? – przerwałem jej, zdumiony. – W Australii?  
 – Pewnie! Tutaj są szkoły, w których oprócz angielskiego jest na przykład grecki, hiszpański, chiński czy właśnie polski. W Australii mieszka dużo ludzi pochodzenia polskiego. Niektórzy rodzice ledwie znają polski, ale chcą, aby ich dzieci uczyły się języka dziadków.  
 – Nie wszystkie dzieci w Australii mogą chodzić do szkoły. – Usłyszałem głos wujka.  
 – Jak to? – Zdziwiony obejrzałem się w jego stronę.  
 – Dla wielu dojazd do szkoły byłby niemożliwy. Są tu ogromne obszary bardzo słabo zaludnione, prawdziwe pustkowia. Trzeba było coś wymyślić, żeby dzieci mogły się uczyć. I Australia świetnie sobie z tym poradziła. Kiedyś uczyły się korespondencyjnie albo lekcje odbywały się przez radio. W takiej radiowej szkole nauczyciel prowadził zajęcia przed mikrofonem, w studiu, a dzieci słuchały ich w domu. Teraz zwykle są to szkoły przez internet.  
 – Niektórzy rodzice decydują się też na nauczanie domowe. To się nazywa tutaj homeschooling<sup>1</sup> – dodała ciocia.  
 A to dopiero! Słuchałem tych rewelacji z otwartą buzią.  
 – Ale fajnie! – westchnąłem z zaskoczonością.  
 – Wcale nie wiem – zaprotestowała Zosia. – Ja lubię chodzić do szkoły. Zastanowiłem się. No tak. Znalbym innych uczniów tylko z internetu, nie mógłbym z nimi wracać ze szkoły ani spotykać się po lekcjach. Wołaj tak, jak jest!  
 Zza chmur wyszło słońce i woda w ogrodowym basenie zalsniła zapraszająco.  
 – Możesz popływać, jeśli masz ochotę – zachęciła mnie ciocia. – Woda jest podgrzewana, a to znacznie bezpieczniejsze niż kąpiel w oceanie, gdzie do samych brzegów

<sup>1</sup>czytaj: hounskuling.

podpływają rekiny i jest wiele parzących meduz. Trzeba wiedzieć dokładnie, gdzie i kiedy można się kąpać. Zresztą teraz jest tam za zimno.

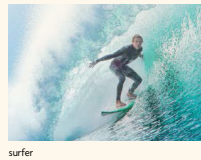
Każdy kolejny dzień to była inna wycieczka. Zwiedzaliśmy nie tylko Sydney, ale też okolice. Wszystko jest tu takie inne! Na przykład ruch lewostronny. Trzeba bardzo uważać, przechodząc przez ulice, bo człowiek automatycznie patrzy w inną stronę, niż trzeba. U nas na znakach drogowych ostrzegających przed zwierzętami są jelenie lub krowy, a tutaj – kangury i koale.

Udało mi się sfilmować i jedno, i drugie, a w parku – emu, które mylnie wziąłem za strusia. Nad Pacyfikiem podziwiałem śmiałków, którzy na przekór deszczowi serfowali na wysokich falach – ten sport jest tutaj bardzo popularny.

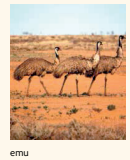
– W Sydney mamy aż siedemdziesiąt plaż – opowiadała kuzynka. – Najbardziej znana to Bondi. Jej nazwa jest bardzo stara, pochodzi z języka Aborygenów, w którym „boondi” znaczy „huk fal”.

Wstydziłem się spytać, kim są Aborygeni, sprawdziłem to sam w internecie. Aborygeni byli rdzennymi mieszkańcami Australii. Czyli to ci, którzy mieszkali tu dawno temu. Dziś stanowią niewielką część ludności Australii, jej większość to przybysze z innych stron świata.

Do Polski przywoziłem chyba z pięćset zdjęć! Pięknych budynków, takich jak opera, która wygląda jak żaglowiec, szkoły Zosi, wieżowców i małych domków, ludzi, roślin i zwierząt.



surfer



emu



Znak drogowy ostrzegający przed kangurami.

1. Czego dowiedziałeś się z tekstu o Australii?
2. Odszukaj fragment, który mówi o szkołach w Australii.
3. Jak można dotrzeć z Polski do Australii?
4. Odszukaj w tekście liczebniki. Napisz je słownie i za pomocą cyfr.



## Strona: 74

### Na co szczególnie zwrócić uwagę?

- » różnice między Polską a Australią
- » umiejętność uzasadniania odpowiedzi

### Proponowane ćwiczenia dodatkowe:

- » porównanie australijskiej i polskiej szkoły
- » obejrzenie filmu przyrodniczego o Australii
- » układanie odpowiedzi na pytania: *Czy chciałbyś się uczyć w domu? Dlaczego? Czy lepiej jest chodzić do szkoły? Dlaczego?*

## Strona: 75

### Teksty poleceń przed adaptacją:

1. Porozmawiajcie w parach o różnicach między życiem w Polsce a życiem w Australii, które dostrzeżecie po przeczytaniu tekstu. Możecie napisać je w tabeli. Które są według was ważne i dlaczego?
2. Odszukajcie fragment, który mówi o edukacji w Australii. Porozmawiajcie na ten temat.
3. W jaki inny sposób – niż samolotem – można dotrzeć z Polski do Australii? Przygotujcie w grupach propozycje takiej wyprawy.
4. Odszukajcie w tekście liczebniki. Napiszcie je słownie i za pomocą cyfr.

### Adaptacje graficzne:

- » zmieniono układ i wielkość wybranych elementów ilustracji (zdjęcia)

### Piktogramy:

- » **tablica:** *Aborygeni, Australia, Australijczycy, chłopiec, chodzić do szkoły, daleko, flaga Australii, imigranci, kopalnia złota, ocean, plaża, podróż, pracować, rodzina, ruch uliczny lewostronny, samolot, surfować, Sydney, uczyć się przez internet, uczyć się przez radio, wujek*

- » **polecenia:** *Posłuchaj tekstu o Australii, Co wiesz o Australii?, Wskaż fragment tekstu o szkołach w Australii, Jak można podróżować z Polski do Australii?, Wskaż w tekście liczebniki, Napisz liczebniki słowami, Napisz liczebniki cyframi*



Anna Onichimowska

## Wyprawa do Australii

Brat mojej mamy od czterech lat mieszka w Australii. Dostał tam pracę jako inżynier, w kopalni złota. Przez dwa tygodnie mieszka w domu, z ciocią i moją rówieśniczką Zosią, a dwa tygodnie w pracy, na pustyni, w kopalni. Australia jest tak wielka, że musi latać do pracy samolotem!

Zapraszał nas od dawna, ale dopiero w tym roku rodzice zdecydowali, że lecimy! Mój mama pracuje w szkole, więc wakacje ma tak samo jak ja, latem. Tyle że kiedy u nas jest lato, w Australii jest zima.

Mam już za ciasne zimowe buty – przypomniałem rodzicom, kiedy zaczynaliśmy się pakować.

Zimą, czyli w czerwcu i lipcu, w Sydney średnia temperatura w dzień waha się między szesnaście a siedemnaście stopni, oczywiście w cieniu, a nocą nie spada poniżej dziesięciu – niemiecką się lato. Spakujemy się jak na chłodne i wilgotne lato.

– Będzie nam musiał wszystko opowiedzieć! – powiedziała mi na pożegnanie nasza pani. – Jeszcze nikt z naszej klasy tam nie był. Ani ja, ani nikt z uczniów.

Wszyscy strasznie mi zazdrościli tej wyprawy i ja sam do końca nie mogłem uwierzyć, że tam polecę.

\*czytaj dalej



Gmach opery w Sydney

Jako prezenty spakowaliśmy dla wszystkich polskie książki i filmy. I okazało się na miejscu, że to był bardzo dobry pomysł.

Nasz lot z Warszawy do Sydney trwał ponad dobę! Przesiadaliśmy się raz, ale nie musieliśmy po drodze odbierać bagaży. Całe szczęście, bo po przylocie na miejsce tato odjął z taśmy cudzą walizkę i pomyłkę zauważyliśmy dopiero w domu, u wujka.

– Dobrze, że mamy niedaleko na lotnisko – śmiała się ciocia, kiedy ruszaliśmy w stronę, z której dopiero co przyjechaliśmy.

– Ladne mieszkania! – pomyślałem. Ponad dwie godziny jazdy! No ale jak na tutejsze odległości, to podobno blisko.

– Prześpij się – radził wujek. – To była bardzo długa podróż!

Byłem zmęczony, ale jak tu spać, kiedy za oknem tyle niezwykłości. Do okna zaglądały mi liście palmy. Na jednym przysiadła zielona papuga. Przekrzywiła główkę i zaskrzeczała coś po swojemu na przywitanie. A potem rozległ się głośny śmiech. Trwał i trwał, bez końca.

Zerwałem się z łóżka i wybiegłem do ogrodu.

Zosia czytała, owinięta w koc. Moich rodziców ani wujostwa nie było widać. Rozejrzałem się dookoła.

– Kto tak się śmieje? – spytałem.

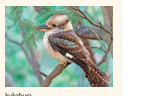
– Ach, kiedyś też myślałem, że to jakiś kot! – Odłożyła książkę. – A to ptak, kukabura. One wydają właśnie takie dźwięki. A poza tym są bardzo odważne. Parę dni temu jedliśmy tu lancz, a one pakały w drzew i zabierały nam kielbaski!

Ogród przechodził w las, który wyglądał jak dżungla na filmach. Nie było żadnego ogrodzenia! Zosia uspokoiła mnie jednak, że w Australii nie ma lwów, tygrysów ani lampartów. Nie występują tu duże zwierzęta drapieżne.

– Tylko dzikie psy dingo – dodała. – W szkole uczyliśmy się, jak walczyć z przyrodą. To tutaj bardzo ważne. Uczę się też angielskiego i polskiego, plastyki, muzyki, mamy zajęcia komputerowe... – wyliczała.



dingo



kukabura



Rodzice mieszkały Australii – Aborygeni.

Malowidło Aborygenów.

– Polskiego? – przerwałem jej, zdumiony. – W Australii?

– Pewnie! Tutaj są szkoły, w których oprócz angielskiego jest na przykład grecki, hiszpański, chiński czy właśnie polski. W Australii mieszka dużo ludzi pochodzenia polskiego. Niektórzy rodzice słabo znają polski, ale chcą, aby ich dzieci uczyły się języka dziadków.

– Nie wszystkie dzieci w Australii mogą chodzić do szkoły. – Usłyszałem głos wujka.

– Jak to? – Zdziwiony obejrzałem się w jego stronę.

– Dla wielu dojazd do szkoły byłby niemożliwy. Są tu ogromne obszary bardzo słabo zaludnione, prawdziwe pustkowia. Trzeba było coś wymyślić, żeby dzieci mogły się uczyć. I Australia świetnie sobie z tym poradziła. Kiedyś uczyły się korespondencyjnie albo lekcje odbywały się przez radio. W takiej radiowej szkole nauczyciel prowadził zajęcia przed mikrofonem, w studiu, a dzieci słuchały ich w domu. Teraz zwykle są to szkoły przez internet.

– Niektórzy rodzice decydują się też na nauczanie domowe. To się nazywa tutaj homeschooling – dodała ciocia.

A to dopiero! Słuchałem tych nowelacji z otwartą buzią.

– Ale fajnie! – westchnąłem z zaskoczonością.

– Wcale nie wiem – zaprotestowała Zosia. – Ja lubię chodzić do szkoły.

Zastanowiłem się. No tak. Znalbym innych uczniów tylko z internetu, nie mógłbym z nimi wracać ze szkoły ani spotykać się po lekcjach. Wolę tak, jak jest!

Za chmur wyszło słońce i woda w ogrodowym basenie zalała zapraszająco.

– Możesz popływać, jeśli masz ochotę – zachęciła mnie ciocia. – Woda jest podgrzewana, a to znacznie bezpieczniejsze niż kąpiel w oceanie, gdzie do samych brzegów

\*czytaj dalej

podpływają rekiny i jest wiele parzących meduz. Trzeba wiedzieć dokładnie, gdzie i kiedy można się kąpać. Zresztą teraz jest tam za zimno.

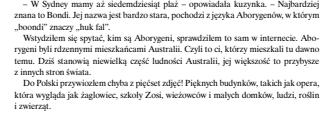
Każdy kolejny dzień to była inna wycieczka. Zwiedzaliśmy nie tylko Sydney, ale też okolice. Wszystko jest tu takie inne! Na przykład ruch lewostronny. Trzeba bardzo uważać, przechodząc przez ulicę, bo całkiem automatycznie patrzy w inną stronę, niż trzeba. U nas na znakach drogowych ostrzegających przed zwierzętami są jelenie lub krowy, a tutaj – kangury i koale.

Udało mi się sfilmować i jedno, i drugie, a w parku – emu, które myliłem wzięłem za strusia. Nad Pacyfikiem podziwiałem śmiałków, którzy pomimo deszczu serfowali na wysokich falach – ten sport jest tutaj bardzo popularny.

– W Sydney mamy aż siedemdziesiąt plaż – opowiadała kuzynka. – Najbardziej znana to Bondi. Jej nazwa jest bardzo stara, pochodzi z języka Aborygenów, w którym „boondi” znaczy „huk fal”.

Wszystkiem się sprząta, kim są Aborygeni, sprawdziłem to sam w internecie. Aborygeni byli rdzennymi mieszkańcami Australii. Czyli to ci, którzy mieszkali tu dawno temu. Dziś stanowią niewielką część ludności Australii, jej większość to przybysze z innych stron świata.

Do Polski przywoziłem chyba z pięćset zdjęć! Pięknych budynków, takich jak opera, która wygląda jak żaglowiec, szkoły Zosi, wieżowców i małych domków, ludzi, roślin i zwierząt.



surfer

emu

Znak drogowy ostrzegający przed kangurami.

1. Czego dowiedziałeś się z tekstu o Australii?

2. Odszukaj fragment, który mówi o szkołach w Australii.

3. Jak można dotrzeć z Polski do Australii?

4. Odszukaj w tekście loczniki! Napisz je słownie i za pomocą cyfr.



## Strony: 72–75

Tekst zaadaptowany:

### Wyprawa do Australii

Brat mojej mamy od czterech lat mieszka w Australii i pracuje jako inżynier w kopalni złota. Przez dwa tygodnie mieszka w domu, z ciocią i moją rówieśniczką Zosią, a następnie dwa tygodnie pracuje w kopalni na pustyni. Australia jest tak wielka, że musi latać do pracy samolotem!

Zapraszał nas od dawna, ale dopiero w tym roku rodzice zdecydowali, że lecimy w wakacje! Tyle że kiedy u nas jest lato, w Australii jest zima.

Kiedy zaczęliśmy się pakować, przypomniałem rodzicom: – Mam już za ciasne zimowe buty.

Tata się uśmiechnął i powiedział: – Zimą, czyli w czerwcu i lipcu, w Sydney średnia temperatura w dzień waha się między szesnaście a siedemnaście stopni w cieniu, a nocą nie spada poniżej dziesięciu. Spakujemy się jak na chłodne i wilgotne lato.

Nikt z naszej klasy nie był jeszcze w Australii i nasza pani poprosiła, żebym opowiedział wszystko.

Wszyscy strasznie mi zazdrościli tej wyprawy i ja sam do końca nie mogłem uwierzyć, że tam polecę.

Jako prezenty spakowaliśmy dla wszystkich polskie książki i filmy. I okazało się na miejscu, że to był bardzo dobry pomysł.

Nasz lot z Warszawy do Sydney trwał ponad dobę! Przesiadaliśmy się raz, ale nie musieliśmy po drodze odbierać bagaży. Całe szczęście, bo po przylocie na miejsce tato odjął z taśmy cudzą walizkę i pomyłkę zauważyliśmy dopiero w domu, u wujka.

Ciocia zaśmiała się i powiedziała: – Dobrze, że mamy niedaleko na lotnisko. Jechaliśmy ponad dwie godziny, co na australijskie warunki jest blisko.

Wujek poradził mi: – Prześpij się. To była bardzo długa podróż!

Byłem zmęczony, ale jak tu spać, kiedy za oknem tyle niezwykłości. Do okna zaglądały mi liście palmy. Na jednym przysiadła zielona papuga. Przekrzywiła główkę i zaskrzeczała coś po swojemu na przywitanie. A potem rozległ się głośny śmiech. Trwał i trwał, bez końca.

Zerwałem się z łóżka i wybiegłem do ogrodu.

Zosia czytała, owinięta w koc. Moich rodziców ani wujostwa nie było widać. Rozejrzałem się dookoła. I spytałem: – Kto tak się śmieje?

Zosia odłożyła książkę i powiedziała: – Ach, kiedyś też myślałem, że to jakiś kot! A to ptak, kukabura. One wydają właśnie takie dźwięki. A poza tym są bardzo odważne. Parę dni temu jedliśmy tu lancz, a one sfruwały z drzew i zabierały nam kielbaski!

Ogród przechodził w las, który wyglądał jak dżungla na filmach. Nie było żadnego ogrodzenia! Zosia uspokoiła mnie jednak, że w Australii nie ma lwów, tygrysów ani lampartów. Nie występują tu duże zwierzęta drapieżne. Tylko dzikie psy dingo.

Zosia opowiadała: – W szkole uczyliśmy się, jak walczyć z przyrodą. To tutaj bardzo ważne. Uczę się też angielskiego i polskiego, plastyki, muzyki, mamy zajęcia komputerowe...

Zdziwiłem się: – Polskiego? W Australii?

Zosia wyjaśniła: – Pewnie! Tutaj są szkoły, w których oprócz angielskiego jest na przykład grecki, hiszpański, chiński czy właśnie polski. W Australii mieszka dużo ludzi pochodzenia polskiego. Niektórzy rodzice słabo znają polski, ale chcą, aby ich dzieci uczyły się języka dziadków.

Wujek dodał: – Nie wszystkie dzieci w Australii mogą chodzić do szkoły. Dla wielu dojazd do szkoły byłby niemożliwy. Są tu ogromne obszary bardzo słabo zaludnione, prawdziwe pustkowia. Trzeba było coś wymyślić, żeby dzieci mogły się uczyć. I Australia świetnie sobie z tym poradziła. Kiedyś uczyły się korespondencyjnie albo lekcje odbywały się przez radio. W takiej radiowej szkole nauczyciel prowadził zajęcia przed mikrofonem, w studiu, a dzieci słuchały ich w domu. Teraz zwykle są to szkoły przez internet.

Ciocia dodała: – Niektórzy rodzice decydują się też na nauczanie domowe. To się nazywa tutaj homeschooling.

Słuchałem zdziwiony.

– Ale fajnie! – westchnąłem z zaskoczonością.

Zosia zaprotestowała: – Wcale nie wiem. Ja lubię chodzić do szkoły.

Zastanowiłem się. No tak. Znalbym innych uczniów tylko z internetu, nie mógłbym z nimi wracać ze szkoły ani spotykać się po lekcjach. Wolę tak, jak jest! Za chmur wyszło słońce.

Ciocia zaproponowała: – Możesz popływać, jeśli masz ochotę. Woda w basenie jest podgrzewana, a to znacznie bezpieczniejsze niż kąpiel w oceanie. Do samych brzegów oceanu podpływają rekiny i jest wiele parzących meduz. Trzeba wiedzieć dokładnie, gdzie i kiedy można się kąpać. Zresztą teraz jest tam za zimno.

Każdy kolejny dzień to była inna wycieczka. Zwiedzaliśmy nie tylko Sydney, ale też okolice. Wszystko jest tu takie inne! Na przykład ruch lewostronny. U nas na znakach drogowych ostrzegających przed zwierzętami są jelenie lub krowy, a tutaj – kangury i koale.

Udało mi się sfilmować i jedno, i drugie, a w parku – emu, które pomyliłem ze strusiem. Nad Pacyfikiem podziwiałem śmiałków, którzy pomimo deszczu serfowali na wysokich falach – ten sport jest tutaj bardzo popularny.

Zosia powiedziała: – W Sydney mamy aż siedemdziesiąt plaż. Najbardziej znana to Bondi. Jej nazwa jest bardzo stara, pochodzi z języka Aborygenów, w którym „boondi” znaczy „huk fal”. Aborygeni byli rdzennymi mieszkańcami Australii. Czyli to ci, którzy mieszkali tu dawno temu. Dziś stanowią niewielką część ludności Australii, jej większość to przybysze z innych stron świata.

Do Polski przywoziłem chyba z pięćset zdjęć! Pięknych budynków, takich jak opera, która wygląda jak żaglowiec, szkoły Zosi, wieżowców i małych domków, ludzi, roślin i zwierząt.

Podróże z Obieżyświatem

## Australia

Australia to najmniejszy kontynent, który jest jednocześnie państwem. Australia nie ma lądowej granicy z żadnym innym państwem. Otaczają ją wody dwóch oceanów: Spokojnego i Indyjskiego.



**GRUPA I**  
• Poznajemy kulturę Aborygenów.

Aborygeni to rdzenni mieszkańcy Australii. W dawnych czasach ich życie było bardzo związane z przyrodą. Prowadzili wędrowny tryb życia. Pokonywali znaczne odległości w poszukiwaniu pożywienia. Zajmowali się myślistwem, zbieractwem i rybołówstwem.



bumerang



Uluru to góra, którą Aborygeni uważają za świętą. Góra zmienia kolor w zależności od tego, jak oświetla ją słońce. Na ścianach jaskiń leżących u jej podnóża znajdują się bardzo stare malowidła.

**GRUPA II**  
• Gromadzimy informacje o zwierzętach, które żyją tylko w Australii.



Kangur jest ssakiem roślinożernym. Kanguryca nosi młode kangury w torbie na brzuchu. Zwierzęta, które noszą młode w torbie na brzuchu, nazywamy torbacami.



Koala to torbacz, który mieszka wysoko na drzewach eukaliptusowych. Żywi się ich liśćmi.



Dziobak jest wyjątkowym ssakiem, który znosi jaja. Kiedy młode wyklują się z jaj karmi je mlekiem. Pysk dziobaka przypomina dziób kaczk.

**GRUPA III**  
• Poznajemy krajobrazy.



Symbolem Parku Narodowego Kakadu są mieszkające w rzekach drapieżne krokodyle. W parku można zobaczyć lasy eukaliptusowe, wodospady i płaskowyże, czyli wysoko położone tereny o płaskiej powierzchni i stromych stokach. Płyną tu również rzeki okresowe, czyli takie, które pojawiają się po ulewnych deszczach, a wysychają w czasie suszy.

krokodyl

**GRUPA IV**  
• Szukamy odpowiedzi na pytania dzieci z Klubu Pytańskich.

Kiedy w Australii jest najcieplej?  
Jak wygląda diabeł tasmański?  
Co to jest Wielka Rafa Koralowca?  
Jak nazywa się najwyższa góra w Australii?  
Co to jest bumerang?

76    PODRÓŻE Z OBEJŻYŚWIATEM – AUSTRALIA    77

Strona: 76

Adaptacje graficzne:

» zmieniono układ i wielkość wybranych elementów ilustracji (zdjęcia, tło)

Strona: 77

Adaptacje graficzne:

» zmieniono układ i wielkość wybranych elementów ilustracji (zdjęcia, tło)

Na co szczególnie zwrócić uwagę?

- » odmienność klimatyczna, przyrodnicza i kulturowa Australii
- » zwierzęta Australii

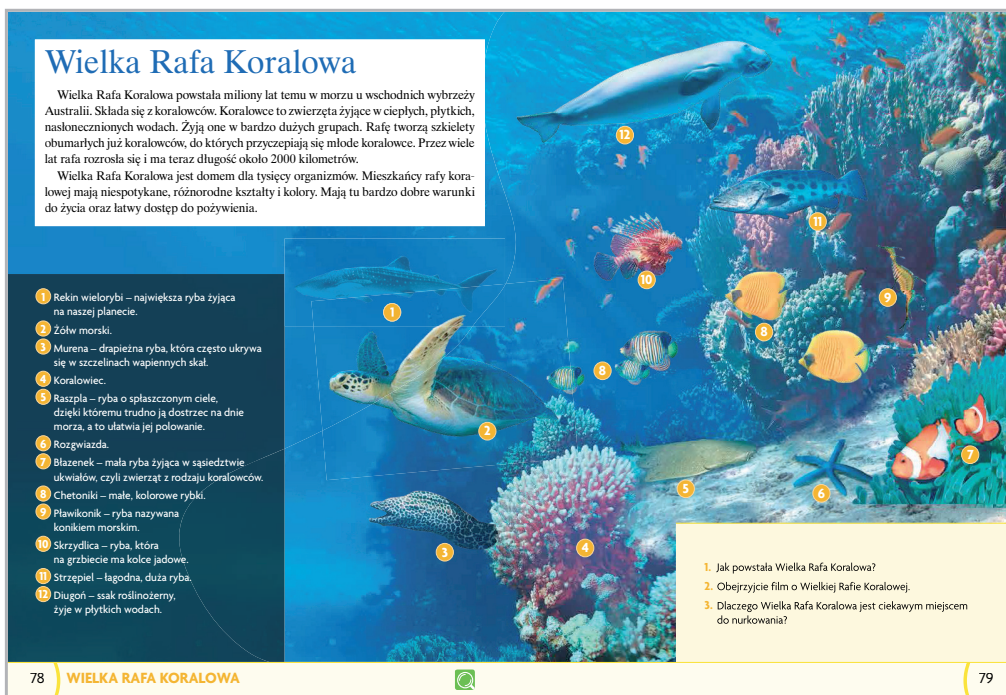
Proponowane ćwiczenia dodatkowe:

- » obejrzenie filmu dokumentalnego o Australii
- » zebranie najważniejszych informacji: stolica:..... największe miasta: ....., klimat: ....., zwierzęta: ....., rdzenni mieszkańcy:.....
- » wykonanie plakatu o ciekawostkach z najmniejszego kontynentu
- » wykonanie albumu: rośliny i zwierzęta Australii
- » utrwalenie wiedzy przez rozwiązanie krzyżówki ułożonej na podstawie wiadomości zawartych w podręczniku
- » wskazywanie na mapie świata kontynentu oraz otaczających go oceanów
- » wklejenie do zeszytu konturowej mapy świata, opisanie kontynentów i oceanów

Piktogramy:

- » **tablica:** Australia, bumerang, ciekawostki, diabeł tasmański, dingo, dziobak, eukaliptus, góra Uluru, grupa czwarta, grupa druga, grupa pierwsza, grupa trzecia, kangur, koala, krajobrazy, kultura, park narodowy, płaskowyż, rafa koralowa, rysunki jaskiniowe, zbierać informacje, zwierzęta

- » **polecenia:** Przeczytaj informację o Australii



## Wielka Rafa Korralowa

Wielka Rafa Korralowa powstała miliony lat temu w morzu u wschodnich wybrzeży Australii. Składa się z koralowców. Koralowce to zwierzęta żyjące w ciepłych, płytkich, nasłonecznionych wodach. Żyją one w bardzo dużych grupach. Rafę tworzą szkielety obumartych już koralowców, do których przyczepiają się młode koralowce. Przez wieki lat rafa rozrosła się i ma teraz długość około 2000 kilometrów.

Wielka Rafa Korralowa jest domem dla tysięcy organizmów. Mieszkańcy rafy koralowej mają niespotykane, różnorodne kształty i kolory. Mają tu bardzo dobre warunki do życia oraz łatwy dostęp do pożywienia.

- 1 Rekin wielorybi – największa ryba żyjąca na naszej planecie.
- 2 Żółw morski.
- 3 Murena – drapieżna ryba, która często ukrywa się w szczelinach wapiennych skal.
- 4 Koralowiec.
- 5 Raszpla – ryba o spłaszczonym ciele, dzięki któremu trudno ją dostrzec na dnie morza, a to ułatwia jej polowanie.
- 6 Rozgwiazda.
- 7 Błazenek – mała ryba żyjąca w sąsiedztwie ukwiałów, czyli zwierząt z rodzaju koralowców.
- 8 Chetoniki – małe, kolorowe rybki.
- 9 Pławikonik – ryba nazywana konikiem morskim.
- 10 Skrzydlica – ryba, która na grzbiecie ma kolce jadowe.
- 11 Strzępiel – łagodna, duża ryba.
- 12 Długoni – ssak roślinożerny, żyje w płytkich wodach.

1. Jak powstała Wielka Rafa Korralowa?
2. Obejrzyjcie film o Wielkiej Rafie Korralowej.
3. Dlaczego Wielka Rafa Korralowa jest ciekawym miejscem do nurkowania?

### Strona: 78

#### Adaptacje graficzne:

- » zmieniono kolorystykę wybranych elementów ilustracji (tło pod tekstem)

### Strona: 79

#### Teksty poleceń przed adaptacją:

1. Jak powstała Wielka Rafa Korralowa?
2. Poszukajcie, np. w internecie, dowolnego filmu o Wielkiej Rafie Korralowej. Po jego obejrzeniu porozmawiajcie o zwierzętach i roślinach, które najbardziej was zainteresowały.
3. Zastanówcie się w parach, dlaczego Wielka Rafa Korralowa jest popularnym miejscem do nurkowania. Uzasadnijcie i napiszcie swoje argumenty.

#### Na co szczególnie zwrócić uwagę?

- » samodzielne czytanie tekstu informacyjnego
- » Wielka Rafa Korralowa jako jeden z cudów przyrody

#### Proponowane ćwiczenia dodatkowe:

- » wskazanie na mapie miejsca, w którym znajduje się Wielka Rafa Korralowa
- » wypisanie z podręcznika „mieszkańców” Wielkiej Rafy Korralowej, podział na gatunki
- » alfabetyczny spis mieszkańców Rafy
- » opisanie wyglądu i zwyczajów wybranego zwierzęcia
- » uzupełnianie zdań nazwami zwierząt, np. *Największa ryba żyjąca na Ziemi to..... Ryba z kolcem jadowym na grzbiecie to .....*
- » stopniowanie przymiotników, np. *ryba – mała, mniejsza, najmniejsza; duża, większa, największa; kolorowa, bardziej kolorowa, najbardziej kolorowa*
- » układanie zdań z wykorzystaniem stopniowanych przymiotników

#### Piktogramy:

- » **tablica:** ciepło, głęboko, konik morski, koralowce, ocean, płytko, rafa koralowa, rekin, rozgwiazda, ryby tropikalne, słonecznie, żółw morski

Tablica obrazuje warunki tworzenia się raf koralowych (płytko, ciepło, słonecznie).

- » **polecenia:** *Przeczytaj informacje o Wielkiej Rafie Korralowej, Obejrzyjcie film o Wielkiej Rafie Korralowej, Co można zobaczyć na Wielkiej Rafie Korralowej?*

**GRA Z OBEJZYWIATEM**



**EUROPA**

- W jakim państwie znajduje się Akropol?
- Jak można dotrzeć z Europy do Azji?

**EUROPA**

- Wymień trzy państwa, które sąsiadują z Polską.
- Opisz wygląd flagi Unii Europejskiej.

**AMERYKA POŁUDNIOWA**

- Piranie to...
- Największa i najszersza rzeka na świecie to...

**AMERYKA PÓŁNOČNA**

- Jak nazywają się rdzenni mieszkańcy Ameryki Północnej?
- Kuba to jednocześnie wyspa i...

**AUSTRALIA**

- Jak nazywają się rdzenni mieszkańcy Australii?
- Dzieci w Australii uczą się często przez internet. Dlaczego?

**AZJA**

- Jak nazywa się jedno z najbardziej zaludnionych państw na świecie?
- Hanoi to stolica...

**AFRYKA**

- Jak nazywają się zwierzęta żyjące na sawannie?
- Jakie pory roku występują w Afryce?

**ANTARKTYDA**

- Jak nazywa się ptak, który nie potrafi latać, ale świetnie pływa?
- Wymień zwierzęta (nie ptaki), które żyją na Antarktydzie.

**AMERYKA POŁUDNIOWA**

- Co to jest Machu Picchu?
- Kto odkrył Amerykę?

**AMERYKA PÓŁNOČNA**

- Rzeka Niagara nosi taką samą nazwę jak znany...
- Wymień trzy gatunki zwierząt żyjących w Ameryce Północnej.

**AUSTRALIA**

- Jakie zwierzęta żyją tylko w Australii?
- Australia to jednocześnie... i...

Obieżywiata zachęca was do zaprojektowania gry. Możecie skorzystać z jego pomysłu albo stworzyć własną grę. Dobierzcie się w zespoły. Jeden zespół odpowiada na pytania oznaczone niebieskim kolkiem na kartach do gry, a drugi – zielonym. Za każdą poprawną odpowiedź otrzymujecie 1 punkt. Wygrywa zespół, który zdobędzie więcej punktów. Poprawność odpowiedzi sprawdzacie wspólnie, korzystając z podręczników, internetu, bądź pomocy nauczyciela.

80 **GRA Z OBEJZYWIATEM**  81

Strona: 80

Strona: 81

#### Adaptacje graficzne:

- » zmieniono układ i wielkość wybranych elementów ilustracji (karty z pytaniami)
- » usunięto wybrane elementy ilustracji (tło)

#### Na co szczególnie zwrócić uwagę?

- » przestrzeganie ustalonych zasad gry
- » samodzielne odczytywanie poleceń z kart

#### Proponowane ćwiczenia dodatkowe:

- » po skończonej grze przygotowanie miniplakatów zawierających odpowiedzi na pytania z kart
- » zapisanie w zeszytach podstawowych informacji o każdym kontynencie oraz zaznaczenie kontynentów na mapie
- » pisanie zdań związanych z mieszkańcami kontynentów, np. *Mieszkańcy Europy to Europejczycy. Jestem Europejczykiem. Jestem Polakiem.*

#### Piktogramy:

- » **tablica 1:** *Afryka, Azja, Chiny, Czechy, Europa, granatowa, dwanaście gwiazd, Grecja, Himalaje, Indie, lew, liście eukaliptusa, Miejsce bez wody i roślin, Miejsce na pustyni z wodą i roślinami, niebieski, Niemcy, pociąg, pora deszczowa, pora sucha, samolot, statek, Ukraina, Wietnam, zielony, żyrafa*
- » **tablica 2:** *Aborygeni, Amazonka, Ameryka Południowa, Ameryka Północna, Antarktyda, Australia, biegun południowy, bizon, część lodowca, Daleko do szkoły, foka, Indianie, kangury, kojot, kontynent i państwo, Krzysztof Kolumb, oceany, państwo, pingwin, rafa koralowa, ryby, skunks, wodospad, wulkan*

Wersja ułatwiona, uczeń ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi może odszukać/wybrać właściwą odpowiedź.



## ZAŁĘK SŁÓWEK

1. Przeczytajcie wiersz. Kiedy autorce przychodzą do głowy pomysły na wiersze?

Joanna Kulmowa

### Moje próznowanie

A kiedy nie nie robię  
to po prostu  
cichuteńko  
siędzę sobie.  
I powoli  
z kątów najciemniejszych  
wychylają się węszące pyszczki wierszy.  
Pyszczki głupie  
zadziorne  
wesole  
obskakują mnie ciasnym kołem.  
Trącają mi noskami kolana:  
„Hej prózniaczko  
czemuś taka zadumana?  
A lap nas!  
A chowaj się przed nami!  
A powiąż nas za ogonki rymami!”  
I najwięcej wierszyków przybywa  
ilekroć bywam  
leniwa.



82 ZAŁĘK SŁÓWEK – ZABAWY SŁOWAMI



2. Które wyrazy się rymują? Dopasuj wyrazy z ramki.

marzy o ■ śpiewa o ■ chwile z ■ hasa po ■ krząta się po ■

motylem ■ kątach ■ lasach ■ drzewach ■ plaży

3. Połącz rzeczowniki z przymiotnikami tak, żeby się rymowały. Napisz je w zeszyście.

szarobura ■ pszczoła ■ chmura ■ duża ■ gorące  
kaluża ■ kładka ■ wesola ■ gładka ■ słońce

4. Przeczytaj tytuły. Wskaż w nich rzeczowniki, czasowniki, przymiotniki, przysłówki i liczebniki.

„Daleko nad rzeką” „Cztery rowery” „Mądra flądra”

„Ada opowiada” „Ewa śpiewa” „Radośnie o wiosnie”

5. W tekście kołysanki znajdź rymujące się słowa.

Aaa, kotki dwa,  
szarobure obydwa,  
nie nie będą robiły,  
tylko ciebie bawily.

6. Za pomocą dźwięków przedstawcie słowa z ramki.

puk-puk ■ miau ■ cwir ■ brum ■ bum ■ dzyń ■ stuk

7. Naucz się wybranego wierszyka i zaprezentuj go w klasie w ciekawy sposób.

8. Rozwiąż rebusy.



83

## Strona: 82

### Teksty poleceń przed adaptacją:

1. Przeczytajcie wiersz. Zastanówcie się, co mają wspólnego rymy z „węszącymi pyszczkami wierszy”, o których opowiada wiersz.
2. Zaproponujcie inny tytuł wiersza.

### Adaptacje graficzne:

- » usunięto wybrane elementy ilustracji (niektóre stworki)
- » zmieniono kolorystykę wybranych elementów ilustracji (tło pod tekstem, szafa)

## Strona: 83

### Teksty poleceń przed adaptacją:

3. Które rymy można „powiązać za ogonki”? Dopasujcie wyrazy z ramki.
4. Połączcie rzeczowniki z przymiotnikami tak, żeby się rymowały. Napiszcie je w zeszyście.
5. Przeczytajcie proponowane tytuły wierszyków. Wskażcie w nich rzeczowniki, czasowniki, przymiotniki, przysłówki i liczebniki. Wybierzcie dowolny tytuł i ułóżcie do niego wierszyk.
6. W wyrazach w ramce dodajcie, zamieńcie na inne lub usuńcie litery tak, aby powstały nowe słowa. Sprawdźcie, czy się rymują, np. szuka – sztuka.
7. Przygotujcie w parach zestawy wyrazów, które można wykorzystać do napisania kołysanki. Wymieńcie się karteczkami. Czy w zestawach powtarzały się te same lub podobne wyrazy?
8. Które słowa można przedstawić za pomocą dźwięków? Podajcie kilka przykładów.
9. Zorganizujcie w klasie konkurs recytatorski. Przygotujcie swoje ulubione wiersze i postarajcie się zaprezentować je w ciekawy dla słuchaczy sposób.
10. Rozwiążcie rebusy. Sprawdźcie, czy odgadnięte pary wyrazów w rebusach się rymują.

### Adaptacje graficzne:

- » usunięto wybrane elementy ilustracji (znaki zapytania, cienie)

### Na co szczególnie zwrócić uwagę?

- » dla ucznia niesłyszącego samodzielne znalezienie rymów jest bardzo trudne, trzeba je wskazać
- » przypomnienie podstawowych informacji o poznanych częściach mowy

### Proponowane ćwiczenia dodatkowe:

- » swobodna rozmowa o tym, czy pisanie wierszy to praca, czy jest łatwa czy trudna
- » uzupełnienie metryczki wiersza
- » spisanie w punktach klasowego poradnika „Sposób na nudę”
- » wykonanie ilustracji do swojego ulubionego wiersza
- » wypisanie z wiersza części mowy: rzeczowniki, czasowniki, przymiotniki, przysłówki (zadanie można wykonać w formie tabeli)

### Piktogramy:

- » **tablica:** Poetka ma pomysły na wiersze, gdy odpoczywa, rymy, wiersz, zaulek słówek
- » **polecenia:** Przeczytajcie wiersz, Kiedy poetka ma pomysły na wiersze?, Wskaż rymy w tekście kołysanki



## Jan Brzechwa dla dzieci

Co roku w Kwiatowicach organizowany jest tydzień spotkań z literaturą dla dzieci. W tym roku czytamy książki Jana Brzechwy. Po raz pierwszy pomagaliśmy w organizacji i promocji imprezy. Powiesiliśmy plakaty i program imprez, rozdaliśmy też zaproszenia.



### ZAPROSZENIE

Serdecznie zapraszamy dzieci oraz dorosłych mieszkańców Kwiatowic na tydzień spotkań z twórczością Jana Brzechwy „Jan Brzechwa dla dzieci”, który odbędzie się w dniach od 14 do 20 czerwca.

Wstęp wolny.

Organizatorzy:  
Urząd Gminy w Kwiatowicach,  
Gminna Biblioteka w Kwiatowicach,  
Dom Kultury w Kwiatowicach.



### NOTKA BIOGRAFICZNA



**Jan Brzechwa** (żył w latach 1898–1966)

– autor wierszy i bajek dla dzieci, np. „Na straganie”, „Kaczka dziwaczka”, „Akademia Pana Kleksa”.

Bohaterami wierszy są zwierzęta mające ludzkie cechy.

### PROGRAM IMPREZ

**Pon.** 16.00–18.00 Uroczyste otwarcie tygodnia spotkań z twórczością Jana Brzechwy „Jan Brzechwa dla dzieci” – Dom Kultury

**Wt.** 14.00–17.00 Spotkanie przedstawicieli szkół im. Jana Brzechwy – aula szkoły

**Śr.** 15.00–19.00 Pokazy filmów o Panu Kleksie – kino Błysk

**Czw.** 17.00–18.30 Koncert piosenek z tekstami autora – aula szkoły

**Pt.** 10.00–12.00 Recytacja wierszy autora – występy dzieci – Dom Kultury

**Sob.** 11.00–12.00 Parada postaci z wierszy – przemasz przedszkolaków ulicami Kwiatowic

**Niedz.** 16.00–17.30 Przedstawienie „Sielmostwa lisa Witalisa” w wykonaniu teatru amatorskiego

Drops – kino Błysk

Przez cały tydzień, od godz. 10.00 do godz. 18.00, w Gminnej Bibliotece w Kwiatowicach czynna jest wystawa:

„Rękopisy i ilustracje do książek Jana Brzechwy”



1. Przeczytaj program. Które imprezy cię zainteresowały?
2. Zorganizujcie w klasie dzień z twórczością Jana Brzechwy. Napiszcie program imprezy.
3. Zaproszcie koleżanki i kolegów z innych klas. Przygotujcie zaproszenia i plakat. Sporządźcie notatkę kronikarską z tego wydarzenia.

84

JAN BRZECZWA DLA DZIECI



85

## Strona: 84

### Adaptacje graficzne:

- » zmieniono układ wybranych elementów ilustracji (zaproszenie, program imprezy)
- » usunięto wybrane elementy ilustracji (tło, taśma, zdjęcie)

## Strona: 85

### Texty poleceń przed adaptacją:

1. Wyobraźcie sobie, że mieszkacie w Kwiatowicach. Na które imprezy byście się wybrali?
2. Zorganizujcie w klasie dzień z twórczością Jana Brzechwy. Najpierw zaproponujcie w grupach pomysły, a następnie wspólnie opracujcie i napiszcie program imprezy.
3. Zaproszcie na takie spotkanie uczennice i uczniów z klas pierwszych i drugich. Przygotujcie zaproszenia i plakat. Sporządźcie notatkę kronikarską z tego wydarzenia.

### Na co szczególnie zwrócić uwagę?

- » promowanie czytelnictwa, zachęcanie do korzystania z biblioteki

### Proponowane ćwiczenia dodatkowe:

- » wyjście do biblioteki szkolnej i znalezienie książek, których autorem jest Jan Brzechwa
- » wybranie kilku wierszy i przygotowanie do nich ilustracji, wypisanie bohaterów
- » opowiadanie treści wybranego wiersza
- » klasowy konkurs wiedzy o wierszach Jana Brzechwy
- » nauka na pamięć wybranego fragmentu dowolnego wiersza

### Piktogramy:

- » **tablica:** biblioteka, Co?, czytać, film, Gdzie?, Jan Brzechwa, Kiedy?, kino, klasa trzecia a, koncert, Kto?, oglądać, parada przebierańców, pisarz, plakat, poeta, pomagać, przedstawienie, szkoła, twórczość, tydzień, wystawa, zapraszać, zaproszenie

Tablica przypomina piktogramy podstawowych pytań.

Znak wystawa został dostosowany do wystawy opisanej w tekście.

- » **polecenia:** Przeczytaj program, Które imprezy cię zainteresowały?, Zorganizujcie w klasie dzień z twórczością Jana Brzechwy, Wymyślcie program, Zaproszcie dzieci z innych klas, Przygotujcie zaproszenia i plakat

# FESTIWAL NAUKI

W tym roku, podobnie jak w ubiegłym, zorganizowaliśmy festiwal nauki. Zapraszamy was do wspólnego przeprowadzania doświadczeń.

## Jakie właściwości ma magnes?

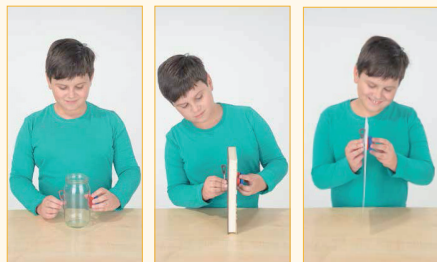
**Przygotujcie:** kilka magnesów różnego kształtu i wielkości, przedmioty wykonane z metalu, plastiku, drewna, papieru, szkła.

- Przymiarkujcie magnes do każdego z przedmiotów najpierw jednym, a następnie drugim końcem. Co zaobserwowałeś? Od czego zależy, czy przedmiot jest przyciągany przez magnes?
- Wymyślcie urządzenie, w którym można byłoby wykorzystać magnes.

## Czy magnes działa przez przeszkodę?

**Przygotujcie:** magnes, słoik, książkę, kartkę papieru, metalowy klucz

- Z jednej strony każdego przedmiotu przyłóżcie klucz, a z drugiej magnes. Co zauważacie?



86 FESTIWAL NAUKI



Magnes jest wykorzystywany m.in. w kompasie. Kompas to przyrząd do wyznaczania kierunków świata w terenie. Wyjdźcie przed szkołę i za pomocą kompasu wyznaczcie kierunki świata. Igła kompasu zawsze wskazuje północ. Kiedy i do czego może się przydać kompas?



## Jak zrobić kompas?

**Przygotujcie:** magnes, igłę, mały kawałek papieru, miskę z wodą.

- Na powierzchni wody połóżcie kawałek papieru tak, żeby swobodnie się unosił.
- Kilka razy potrzyjcie jeden koniec igły o magnes (w tę samą stronę).
- Połóżcie igłę na kawałku papieru, a magnes połóżcie daleko od miski z wodą. Igła od razu się obróci i zacznie wskazywać kierunek: północ – południe. Namagnesowany koniec igły wskaże północ.
- Spróbujcie dotknąć papierka z igłą tak, żeby zaczął się obracać. Sprawdźcie, czy igła powróci do poprzedniego położenia.



87

## Strona: 86

### Adaptacje graficzne:

- » zmieniono układ i wielkość wybranych elementów ilustracji (zdjęcia)
- » zmieniono kolorystykę wybranych elementów ilustracji (tytuł)

## Strona: 87

### Na co szczególnie zwrócić uwagę?

- » uczniowie z wychowawczynią/wychowawcą mogą zorganizować coś ciekawego dla innych klas
- » porządek w miejscu wykonywania doświadczenia
- » zgodna współpraca między uczniami podczas realizacji doświadczenia
- » samodzielne przeczytanie instrukcji

### Proponowane ćwiczenia dodatkowe:

- » opisanie jednego z wykonanych doświadczeń krok po kroku, np. *Najpierw przygotowałam ....., następnie .....*
- » zapisanie wniosków po każdym doświadczeniu
- » wykonanie innych doświadczeń z użyciem magnesu, np. labirynt (na kartce papieru uczniowie rysują labirynt, na kartce kładą np. monetę – 1 grosz, pod kartką magnes; zadaniem uczniów jest przesunięcie monety za pomocą magnesu), łowienie rybek (wędkę można wykonać z patyka, sznurka i magnesu, a rybki z papieru i spinaczy), poszukiwanie skarbów (wyszukiwanie za pomocą magnesu przedmiotów ukrytych w piasku)

### Piktogramy:

- » **tablica:** doświadczenia, dzieci, festiwal nauki, igła, kartka, klasa trzecia a, kompas, książka, magnes, miska, obserwować, pocierać, południowy, poprzez, północny, przyciągać, słoik, woda, wschodni, wskazywać, zachodni

## FESTIWAL NAUKI

### Który płyn jest cięższy?

**Przygotujcie:** 4 szklanki, strzykawkę, cukier, dzbanek z ciepłą wodą, barwniki w trzech kolorach, np.: czerwonym, żółtym i niebieskim.

- Ustawcie obok siebie 3 szklanki i wypicie do nich cukier: do pierwszej 1 łyżkę, do drugiej 4 łyżki, do trzeciej 7 łyżek.
- Następnie wlejcie po ćwierć szklanki ciepłej wody do każdej z 3 szklanek i dodajcie kilka kropli barwnika (do każdej szklanki innego). Wymieszajcie bardzo dokładnie, aby cukier się całkowicie rozpuścił.
- Z trzeciej szklanki nabierzcie pełną strzykawkę płynu i wpuście go do czwartej szklanki. Następnie nabierzcie tyle samo płynu z drugiej szklanki i delikatnie wypuście go do czwartej. Na koniec to samo zróbcie z płynem z pierwszej szklanki.
- Sprawdźcie, co się stało. Czy płyny się wymieszaly?



### W jakiej wodzie utonie jajko?

**Przygotujcie:** 2 wysokie przezroczyste naczynia, półtora litra ciepłej wody, 10 łyżek soli, 2 surowe jajka.

- Wlejcie do każdego naczynia po pół litra wody.
- Do jednego naczynia wyciście sól i dokładnie wymieszajcie. Gdy sól się rozpuści, ostrożnie włożcie do naczynia jajko. Do drugiego naczynia włożcie drugie jajko. Zobaczcie, co się stanie.
- Następnie do naczynia ze słoną wodą delikatnie dolejcie pół litra ciepłej wody.
- Obserwujcie, co się dzieje z jajkiem.



88 FESTIWAL NAUKI



### Jak założyć hodowlę roślin w słoiku?

**Przygotujcie:** duży przezroczysty słoik z nakrętką, ziemię do kwiatów, 2 lub 3 różne małe roślinki, czysty piasek lub żwir, węgiel drzewny (do kupienia w aptece lub sklepach z artykułami dla zwierząt), wodę, grubą rękawicę do przesadzania kłujących roślin.



- Na dno słoika wyciście ok. dwucentymetrową warstwę piasku lub żwiru.
- Następnie wyciście jednocentymetrową warstwę węgla i delikatnie ubijcie.
- Potem wyciście 4–5 cm ziemi i znowu ubijcie.
- W tak przygotowane podłoże wsadźcie rośliny. Nie powinny dotykać ścianek słoika.
- Delikatnie wlejcie do środka kilka łyżek wody.
- Szczelnie zakręćcie słoik.
- Ogródek w słoiku postawcie na parapecie. Miejsce nie może być zbyt mocno nasłonecznione, żeby wysoka temperatura nie zniszczyła hodowli.
- Obserwujcie, co się będzie działo w słoiku. Jeśli na ściankach słoika pojawią się kropkle wody, odkręćcie słoik, żeby woda wyparowała. Podlewajcie nie więcej niż pół łyżki wody. Taką hodowlę można prowadzić kilka lat.



89

Strona: 88

Strona: 89

### Adaptacje graficzne:

- » zmieniono układ i wielkość wybranych elementów ilustracji (zdjęcia)
- » zmieniono kolorystykę wybranych elementów ilustracji (tytuł)

### Na co szczególnie zwrócić uwagę?

- » dla ucznia niesłyszącego każda sytuacja jest dobrą okazją do bogacenia słownictwa
- » nazywanie przyborów wykorzystanych do przeprowadzenia doświadczeń
- » ostrożność, współpraca, podział zadań podczas wykonywania doświadczeń

### Proponowane ćwiczenia dodatkowe:

- » etykietowanie używanych przedmiotów i materiałów – zapamiętanie nowych słów
- » nazywanie wykonywanych czynności
- » podsumowanie zdobytej wiedzy w formie zdań typu *prawda/fałsz*
- » dodatkowe doświadczenie obrazujące, że każdy płyn ma swój ciężar – do słoika należy delikatnie wlać taką samą ilość miodu, oleju oraz wody, słoik odstawić, zaobserwować, co się stanie (po kilku chwilach płyny się rozwarstwią)

### Piktogramy:

- » **tablica:** 1 łyżka stołowa, barwniki, cukier, jajka, mieszać, nalewać, nie mieszać, odkręcać, piasek, potrzebować, rośliny, sadzić, słoiki, sól, szklanki, węgiel drzewny, zakręcać, ziemia

Agnieszka Frączek

## O ogonkach u rączek, czyli rozmyślenia o języku

Czy zastanawialiście się kiedyś, co by było, gdyby język polski nie miał ogonków?  
Zaraz. Jakich ogonków? Psich? Kocich?

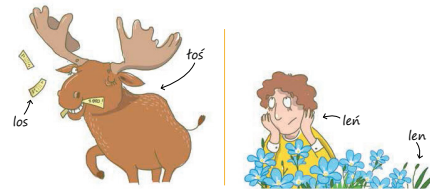
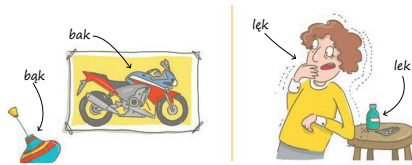
Nie, nie. Takich, jakie mają rączki.

Jak to? Przecież rączki nie mają żadnych ogonków!

A może jednak?... Bo kiedy się zapisze wyraz *rączki*, a obok *raczki*, to okaże się, że te słowa różnią się właśnie... ogonkiem! Co ciekawe, taki mały ogonek zupełnie zmienia znaczenie słów. Bo przecież *bąk* to nie to samo co *bak*, a *lek* to nie *łęk*. Dlatego wszystkie te znaczki – ogonki, kropki, kreseczki – są w naszym języku bardzo ważne. Bo jak bez nich odróżnilibyśmy *języka* od *języka*? Czym różniłyby się *len* i *leń* albo *łóś* i *łoś*?

Język polski jest ciekawy nie tylko dzięki ogonkom. Przykład? Proszę bardzo! W polszczyźnie aż się roi od słów, które brzmią identycznie, a pisze się je inaczej. Bo przecież *szef* to wcale nie to samo co *szew*, prawda? *Budki* i *butki* czy *gadki* i *gadki* też się od siebie różnią. A wyobraźcie sobie brodaczy, którzy myją się w rzecze – wchodzi w *bród* i tam z *bród* splukują *brud*. Aby zapisać takie zdanie, koniecznie trzeba zajrzeć do słownika. Bez niego ani rusz!

Właśnie – język. Tu mowa o języku polskim, ale język mamy też przecież w buzi i... w bucie. Blok może być mieszkalny albo rysunkowy, a nawet czekoladowy. A kawka? Ta w filiżance jest aromatyczna, a ta w parku może być... skrzydlata!



Ciekawe, jak z naszym językiem radzą sobie obcokrajowcy. Jak im się udaje wymawiać te wszystkie stoly z powylamywanymi nogami i chrząszcze brzmiące w trzcinię? Albo takie zdanie: *Syn Szymona mimo szadzi wzdłuż szyn szedł i szabiwé sadził*. Można język polamać!



### Dyktando

W wodzie siedzi chmara śledzi – to rodzima i sąsiedzi.  
Jeden śledź ma z gionów hamak, w którym huśta się od rana.  
Drugi śledź w leżaku w puręki czyta różne madre ksiąski.  
Obok niego śledzik Jelek dzieje się dla małżonki berst.  
Jego wryjek z tłumem córek nuca, zgralnym tworząc chórek.  
Wyjka zięć szarlątką kruszy, a leściewa pranie suczy.

1. Przepisz do zeszytu pary wyrazów z tekstu i obrazków. Zaznacz kolorem, czym się różnią.
2. Przepisz dyktando do zeszytu.
3. Ułóżcie w parach rebusy.



Strona: 90

### Na co szczególnie zwrócić uwagę?

- » uczniowie niesłyszący zapamiętują nowe słowa wzrokowo, dlatego różnice graficzne są dla nich oczywistą różnicą znaczeniową

### Proponowane ćwiczenia dodatkowe:

- » układanie zdań z parami wyrazów przepisanych z tekstu, np. *Ola wzięła do rączki dwa raczki. Mama kupiła w aptece lek na swój łęk.*
- » dobieranie nazw do obrazka, uzupełnianie luk w wyrazach
- » rozwijanie umiejętności różnicowania poprzez grę memory (dwa zestawy kart, jeden zestaw to rysunki, np. buty, budy, bak, bąk, los, łóś,...., drugi zestaw to napisy)

Strona: 91

### Texty poleceń przed adaptacją:

1. Zastanówcie się, co cechuje język polski. Porozmawiajcie w grupach na ten temat. Podzielcie się swoimi obserwacjami z całą klasą.
2. Przeczytajcie dyktando. Napiszcie wyrazy, które mogą wam sprawić trudności. Postarajcie się zapamiętać ich pisownię. Następnie napiszcie dyktando ze słuchu.
3. Pobawcie się słowami i ułóżcie własne rymowane dyktando.
4. Ułóżcie w parach zagadki, krzyżówki lub rebusy ortograficzne.

### Adaptacje graficzne:

- » zmieniono układ i wielkość elementów ilustracji
- » dodano nowe elementy ilustracji (krawędzie)

### Piktogramy:

- » **tablica:** język polski, lawa, lek, łęk, ława, sad, sąd, sol, sól, zebra, zebra

Tablica zawiera piktogramowe pary wyrazów różniące się znakami diakrytycznymi.

- » **połączenia:** Przepisz do zeszytu pary wyrazów z ilustracji, Przepisz dyktando do zeszytu





Strona: 94

Strona: 95

Adaptacje graficzne:

» zmieniono układ i wielkość wybranych elementów ilustracji (zdjęcia)

Na co szczególnie zwrócić uwagę?

- » doskonalenie umiejętności wypowiedzania się
- » rozwijanie umiejętności współpracy w grupie
- » rozwijanie pozytywnych relacji koleżeńskich

Proponowane ćwiczenia dodatkowe:

- » podsumowanie trzyletniej pracy z klasą w formie plakatu
- » wykonanie pamiątkowego kolażu zdjęć klasowych
- » wspólne oglądanie zdjęć z uroczystości szkolnych, wycieczek, lekcji – swobodne wypowiedzi uczniów (zdjęcia z całego roku klasy trzeciej lub z całego etapu nauczania początkowego zgrane na płytę CD mogą zostać rozdane uczniom jako pamiątka)

Piktogramy:

- » **tablica:** autorki zeszytów piktogramowych, *Dziękujemy za wspólną pracę i zabawę, Katarzyna Cichocka-Segiet, Krystyna Ziątek, Życzymy miłych wakacji i dużo radości z porozumiewania się!*

Autorzy: **Maria Lorek, Monika Zatorska**

Konsultanci:

konsultacja merytoryczno-dydaktyczna – **dr hab. Eugenia Rostańska**; językowa – **prof. dr hab. Jerzy Podracki**;  
przyrodnicza – **dr Piotr Klepacki**; konsultacja stron 10–21 – **Iwona Stachura**; konsultacja tekstu na s. 61 – **Grzyżna Cichocka**

Redakcja merytoryczna: **Magdalena Chlebowska, Alina Namiecińska**

Redakcja językowa: **Monika Niewielska**

Dyrektor artystyczny, koncepcja graficzna: **Artur Matulaniec**

Grafik, projekt okładki: **Katarzyna Trzeszczkowska**, grafik: **Ewa Marszał**

Teksty: **Paweł Beręsewicz, Marcin Brykczyński, Wanda Grodzka, Agnieszka Frączek, Jacek Ingłot, Roksana Jędrzejewska-Wróbel,**

**Joanna Kulmowa, Hanna Łochocka, Anna Onichimowska, Joanna Pollakówna, Włodzimierz Scisłowski, Ewa Skarżyńska,**

**Małgorzata Strzałkowska, Stefania Szuchowa, Natalia Usenko, Adam Wajrak, Danuta Wawilow, Maciej Wojtyszko**

Fotoedycja, produkcja sesji: **Maciej Marcinek**

Rekwizyty: **Beata Stachańczyk**

Skład i łamanie: **Olga Latuskiewicz, Jarosław Pawłowski**

Redakcja techniczna: **Maria Kaszkowiak, Olga Latuskiewicz**

Korekta: **Ewa Grzona, Agnieszka Gzylewska**

Wydanie I, 2017

Wydawca: **Ministerstwo Edukacji Narodowej**

Warunki korzystania z podręcznika: **www.naszaszkoła.men.gov.pl**

Druk: **Quad/Graphics Europe Sp. z o.o.**

**Adaptacja dla uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi (uczniów niepełnosprawnych mających trudności w uczeniu się i/lub komunikowaniu się, w tym niesłyszących i słabosłyszących, z upośledzeniem umysłowym, autyzmem i afazją)**

Adaptacja polegała na modyfikacji tekstów i ilustracji z uwzględnieniem potrzeb komunikacyjnych i edukacyjnych ww. uczniów.

Szczegółowe omówienie wprowadzonych zmian znajduje się w poradniku dla nauczyciela dostępnym na stronie:

**www.naszelementarz.men.gov.pl**

Uniwersytet Warszawski, Wydział Polonistyki, Pracownia Lingwistyki Migowej, ul. Krakowskie Przedmieście 26/28, 00-927 Warszawa

Autorzy: **Agnieszka Bajewska-Kołodziejak, Magdalena Baranowska, Katarzyna Cichocka-Segiet, Emilia Danowska-Florczyk,**

**Piotr Mostowski, Paweł Rutkowski, Małgorzata Skuza, Krystyna Ziątek**

Recenzenci: recenzja surdopedagogiczna – **Justyna Kowal**; oligofrenopedagogiczna – **Beata Rola**;

w zakresie alternatywnych i wspomagających metod komunikacji – **Agnieszka Pilch**; językowa – **Małgorzata Burtta**

Redaktorzy merytoryczni: **Paweł Rutkowski, Piotr Mostowski**

Redaktor językowa: **Emilia Danowska-Florczyk**

Adaptacja grafik, skład i łamanie: **Łukasz Kamieniak**

Kierownik adaptacji: **Paweł Rutkowski**

Rok adaptacji: 2017

**Materiały na licencji Creative Commons – Znanie Autorstwa 3.0 Polska (szczegóły [www.naszaszkoła.men.gov.pl](http://www.naszaszkoła.men.gov.pl)):**

Teksty: Paweł Beręsewicz, Agnieszka Frączek, Jacek Ingłot, Roksana Jędrzejewska-Wróbel (także tekst na III stronie okładki), Anna Onichimowska, Małgorzata Strzałkowska, Natalia Usenko, Adam Wajrak

Ilustratorzy: **Mariusz Arcewski** – s. 60; **Magdalena Babińska** – s. 86, 88, 94–95; **Iłona Brydak** – s. 11, 14, 22, 23, 52, 83; **Marta Drapiewska** – I, III, IV strona okładki, strona tytułowa, s. 54, 55; **Alicja Gapińska** – s. 50, 51; **Andrzej Gosik** – s. 27, 28; **Artur Gulewicz** – II strona okładki, s. 30, 31, 32, 82, 84, 85; **Lukasz Król** – s. 36, 76, 77, 80–81, 95; **Elżbieta Kidacka** – s. 10, 11, 24, 25, 26, 90, 91, 92–93; **Artur Matulaniec** – s. 12, 22, 36, 50, 68, 82, 95 (szylidy); s. 76, 80 (Obieżyświat); **Elżbieta Śmiećka-Combik** – spis treści, s. 4–5, 38, 39, 40, 41, 61, 70–71;

**Monika Pollak** – s. 62–63, 64–65; **Daniel Rudnicki** – s. 7, 8, 68–69, 78, 79, 94; **Piotr Rycheł** – s. 47, 48; **Anna Sędziw** – s. 18–19; **Dariusz Twardoch** – s. 43, 44, 45.

**Fotograficy i fotografice:** **Irena Cyprian** – s. 35 (dzieci, dudy wielkopolskie); **Renata Lisowska** – s. 21 (obraz Aleksandry Lisowskiej „Bez tytułu”); **Paweł Łapiński** – s. 78, 79 (rafa koralowa tło – 2); **Tomasz Piłat/Robert Sobociński** – spis treści (dzieci), s. 12, 13 (dzieci, szklanki), s. 38–41, s. 58 (reka), s. 94, 95 (dzieci), s. 86–89 (dzieci, doświadczenia); **Tomasz Piłat** – s. 10 (ramki), s. 13 (kostki cukru na talerzyku), s. 16 (farby, pędzle), s. 17 (akwarele, pastele, pędzle), s. 42 (jak zrobić naszyjnik i bransoletkę), s. 67 (jak zrobić żagłówek), s. 89 (hodowla w stoiku); [https://en.wikipedia.org/wiki/File:Matejko\\_Self-portrait.jpg](https://en.wikipedia.org/wiki/File:Matejko_Self-portrait.jpg) – s. 15 (Jan Matejko); [https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Olga\\_Bozna%C5%84ska\\_-\\_utoportret.jpg](https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Olga_Bozna%C5%84ska_-_utoportret.jpg) – s. 15 (Olga Boznańska); [https://pl.wikipedia.org/wiki/Stanis%C5%82aw\\_Wyspia%C5%84ski\\_-\\_Autoportret.jpg](https://pl.wikipedia.org/wiki/Stanis%C5%82aw_Wyspia%C5%84ski_-_Autoportret.jpg) – s. 15 (Stanisław Wyspiański); [https://pl.wikipedia.org/wiki/Tadeusz\\_Makowski#/media/File:Autoportret\\_-\\_Tadeusz\\_Makowski.jpg](https://pl.wikipedia.org/wiki/Tadeusz_Makowski#/media/File:Autoportret_-_Tadeusz_Makowski.jpg) – s. 15 (Tadeusz Makowski); [https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Wycieczka\\_C3%B3%C5%82kowskich\\_1898.jpg](https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Wycieczka_C3%B3%C5%82kowskich_1898.jpg) – s. 15 (Leon Wyczółkowski); <https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Kammolchaennchen.JPG> – s. 28 (trazka grzebieniasta); [https://pl.wikipedia.org/wiki/Zaskroniec\\_zwyczajny#/media/File:M%C5%82ody\\_zaskroniec\\_Mielec.JPG](https://pl.wikipedia.org/wiki/Zaskroniec_zwyczajny#/media/File:M%C5%82ody_zaskroniec_Mielec.JPG) – s. 29 (zaskroniec zwyczajny); [https://commons.wikimedia.org/wiki/File:POL\\_Szczecin\\_COA.svg](https://commons.wikimedia.org/wiki/File:POL_Szczecin_COA.svg) – s. 33 (herb Szczecina); [https://commons.wikimedia.org/wiki/File:POL\\_gmina\\_Huszelw\\_COA.svg](https://commons.wikimedia.org/wiki/File:POL_gmina_Huszelw_COA.svg) – s. 33 (herb gminy Huszelw); [https://commons.wikimedia.org/wiki/File:POL\\_D%C4%85browa\\_G%C3%B3rzna\\_COA\\_1.svg](https://commons.wikimedia.org/wiki/File:POL_D%C4%85browa_G%C3%B3rzna_COA_1.svg) – s. 33 (herb Dąbrowy Górniczej); [https://commons.wikimedia.org/wiki/File:ISS-38\\_Hawaiian\\_Island\\_chain.jpg](https://commons.wikimedia.org/wiki/File:ISS-38_Hawaiian_Island_chain.jpg) – s. 58, 59 (Hawaje – zdjęcie ze stacji kosmicznej); [https://en.wikipedia.org/wiki/Stawa\\_M%C5%82yny#/media/File:Stawa\\_M%C5%82yny\\_\(2015\).JPG](https://en.wikipedia.org/wiki/Stawa_M%C5%82yny#/media/File:Stawa_M%C5%82yny_(2015).JPG) – s. 64 (latarnia morską w Świnoujściu); [https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Ko%C5%82obrzeg\\_Hafen\\_Leuchtturm\\_d\\_\(2011-07-26\)\\_by\\_Klugschnacker\\_in\\_Wikipedia.jpg](https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Ko%C5%82obrzeg_Hafen_Leuchtturm_d_(2011-07-26)_by_Klugschnacker_in_Wikipedia.jpg) – s. 64 (latarnia morską w Kołobrzegu); <https://fr.wikipedia.org/wiki/Babab%C3%A9#/media/File:Babab%C3%A9.jpg> – s. 66 (łódź wiosłowa); [https://en.wikipedia.org/wiki/File:Dacelo\\_novaeguineae\\_waterworks.jpg](https://en.wikipedia.org/wiki/File:Dacelo_novaeguineae_waterworks.jpg) – s. 73 (kukabura); [https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Australia\\_Aboriginal\\_Culture\\_011.jpg](https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Australia_Aboriginal_Culture_011.jpg) – s. 76 (Aborygeni); [https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Jan\\_Brzechwa\\_20-16.jpg](https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Jan_Brzechwa_20-16.jpg) – s. 84 (Jan Brzechwa).

**Materiały poza licencją Creative Commons – Znanie Autorstwa 3.0 Polska (szczegóły [www.naszaszkoła.men.gov.pl](http://www.naszaszkoła.men.gov.pl)):**

Teksty: wiersz Marcina Brykczyńskiego „Już wakacje”, wiersz „Maj” Hanny Łochockiej można nieodpłatnie publikować do końca 2026 r.; wiersz Wandy Grodzkiej „Radosny dzień”, wiersz Joanny Kulmowej „Moje próżnowanie”, wiersz Joanny Pollakówny „Malowanie”, wiersz Stefani Szuchowej „Letnia ulewa”, wiersz Włodzimierza Scisłowskiego „Morska kłótnia”, wiersz Ewy Skarżyńskiej „Drzewo pokoju”, wiersz Danuty Wawilow „O Rupakach”, opowiadanie „Glisando” Macieja Wojtyszki można wykorzystywać do celów edukacyjnych.

**Zdjęcia i agencje fotograficzne:** East News – s. 9 (Hugo Kollfajta); Irochka/Photogenica – s. 10 (paleta, farby, pędzle); autoportret Anny Bilińskiej-Bohdanowiczowej ze zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie – s. 15; obrazy Jana Matejki „Stańczyk”, „Ogi Boznańskiej „Imieniny Babuni”, Tadeusza Makowskiego „Maskarada”, Leona Wyczółkowskiego „Martwa natura z pomarańczami”, Anny Bilińskiej-Bohdanowiczowej „Wieżniaczka z dzieckiem” ze zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie – s. 16–17; Photogenica – s. 16 (paleta); obraz Stanisława Wyspiańskiego „Dziewczynka z wazonem z kwiatami” ze zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie – s. 17; obraz Marii Jaremy „Wyrazy” ze zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie – s. 21; obrazy Karola Hillera „Kompozycja 214 A”, Jerzego Nowosielskiego „Abstrakcja niebieska” ze zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie; East News – s. 28 (zaba śmieszka); alexstemmer/Photogenica – s. 29 (zmija zygakowata); East News – s. 29 (zółw błotny); BIOS/East News – s. 29 (młody zółw); imago stock&people/East News – s. 29 (jaszczurka zwinka); zdjęcie muzeum przyrodniczego dzięki uprzejmości Dyrekcji Wielkopolskiego Parku Narodowego – s. 34; East News – s. 34 (ratusz w Poznaniu); Lech Zielaskowski/Reporter/East News – s. 34 (rynek w Kaliszu, architekta w Gnieźnie); East News – s. 34–35 (Ostrów Tumski – katedra); W. Rączkowski/Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy – s. 34 (Ostrów Lednicki); J. Borwiński/Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy – s. 34 (makieta grodu na Ostrowie Lednickim); roobcio/Photogenica – s. 36–37 (papier na deskach); UNICEF – s. 53 (logo, pomoc głodującym dzieciom, klasa szkolna, dostawy czystej wody); Lekhra/Photogenica – s. 53 (szczepienia dzieci); Vladimir Blinov/CD/Photogenica – s. 57 (szachy); haveesoid/Photogenica – s. 58 (kropki wody); alextrash/Photogenica – s. 58 (podlewanie kwiatów); komarmaria/Photogenica – s. 58 (kwiaty w szklance); mblach/Photogenica – s. 58 (mycie rąk); Gorilla/Photogenica – s. 58 (dziecko pływające); dnaumoid/Photogenica – s. 58 (chłopiec pijący wodę); MattiaATH/Photogenica – s. 59 (gotująca się woda); A.L./Clip Dealer/Photogenica – s. 59 (sorbet); Burdin/Photogenica – s. 59 (góra lodowa); leonid\_tit/Photogenica – s. 59 (pejzaż zimowy); volgariver/Photogenica – s. 59 (rzeka); James Wheeler/Photogenica – s. 59 (wodosпад); vitanospad/Photogenica – s. 59 (oaza); Norman P. Krauß/CD/Photogenica – s. 59 (zryfa); FamVeldman/Photogenica – s. 59 (akwarium); belchonock/Photogenica – s. 59 (kalosze); hamikus/Photogenica – s. 59 (łódki we mgle); DarioStudios/Photogenica – s. 59 (powódź); Mateusz Ochocki/KFP/Reporter/East News – s. 61 (plac zabaw); s. 66–67 (Dar Młodzieży); Lukasz Ostalski/Reporter/East News – s. 64 (latarnia morską w Sopocie); East News – s. 64 (latarnia morską w Krynicy Morskiej); East News – s. 66 (tratwa); East News – s. 67 (wycieczkowiec); Wojciech Stroyk/Reporter/East News – s. 67 (prom); East News – s. 67 (kontenerowiec); East News – s. 67 (drobnikowiec); jovanigg/Photogenica – s. 72 (opera w Sydney); ncolson\_clashot/Photogenica – s. 73 (dingo); East News – s. 74 (Aborygeni); East News – s. 74 (malarstwo Aborygenów); robynmac/Photogenica – s. 75 (emu); EpicStockMedia/Photogenica – s. 75 (surfer); iofoto/Photogenica – s. 75 (znak drogowy); furzyk73/Depositphotos – s. 76 (bumerang); BastianLinder/Photogenica – s. 76 (góra Uluru); alfotokunst/Photogenica – s. 77 (kangur); mvaligursky/Photogenica – s. 77 (koala); ozflash/Photogenica – s. 77 (działak); East News – s. 77 (Park Kakadu); asbjhb/Photogenica – s. 77 (krokodyl); leunchopan/Photogenica – s. 78 (rekin wielorybi); East News – s. 78 (zółw morski); Vitaly.R/Photogenica – s. 78 (murena); xload/Photogenica – s. 79 (koralowiec); East News – s. 79 (raspła); vodolaz/Photogenica – s. 79 (rozgwiazda); East News – s. 79 (blazenek); East News – s. 79 (chetoniki pasiaste i złote); Ron & Valerie Taylor/ardea/East News – s. 79 (plawikonik); Vlad61/Photogenica – s. 80 (Wielki Mur Chiński); Photogenica – s. 80 (Antarktyda – 2); segoya/Photogenica – s. 80 (pustynia); bah1969/Photogenica – s. 80 (sawanna); Photogenica – s. 81 (Nizina Amazonki, Machu Picchu, Indianie, koala, wodosпад Niagara); East News – s. 81 (Aborygeni); Danuta B. Lomaczewska – s. 84 (Jan Brzechwa podpisuje książkę); Andrzej Szypowski/East News – s. 84 (Jan Brzechwa z żoną Janina, Jan Brzechwa w swoim mieszkaniu); zdjęcie dzięki uprzejmości Pracowni Garncarskiej Rodziny Arkuszyńskich – s. 95 (pracownia garncarska). Zdjęcia agencji fotograficznych można nieodpłatnie publikować m.in. do użytku edukacyjnego i promocyjnego (szczegóły [www.naszaszkoła.men.gov.pl](http://www.naszaszkoła.men.gov.pl)).

Minister Edukacji Narodowej zgodnie z art. 22c ust. 3 ustawy z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty, Dz.U. z 2004 r. Nr 256, poz. 2572, z późn. zm. zasięgnął opinii rzeczoznawców: dr hab. Ewy Skrzetuskiej i dr hab. Katarzyny Klośńskiej.

„Nasza szkoła. Podręcznik do szkoły podstawowej. Klasa 3. Część 4” autorki Marii Lorek, Moniki Zatorskiej zostaje dopuszczony z mocy prawa do użytku szkolnego (art. 22c ust. 2 ustawy z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty, Dz.U. z 2004 r. Nr 256, poz. 2572, z późn. zm.). Rok dopuszczono: 2016

# PORADNIK DLA NAUCZYCIELA

„Nasza szkoła.  
Podręcznik do szkoły podstawowej. Klasa 3.”  
składa się z czterech części:



1. część



2. część



3. część



4. część



pracownia  
lingwistyki  
migowej

The Picture Communication Symbols ©1981–2017 by Mayer-Johnson LLC.  
All Rights Reserved Worldwide. Used with permission.  
Boardmaker™ is a trademark of Mayer-Johnson LLC.



Warszawa 2017  
ISBN 978-83-65152-48-0 (całość)  
ISBN 978-83-65152-54-1 (część 4)

MINISTERSTWO  
EDUKACJI  
NARODOWEJ